

266 IV 1992 m kw.

GAZETA NOWA ZAPAMIĘTAJ!

- największy nakład wydania codziennego w zachodniej Polsce
- najszersze i rzetelne informacje lokalne, krajowe i światowe
- najwięcej Czytelników • najoryginalniejsze pomysły
- najsukceszniejsza reklama • najnowsza technika

Tylko u nas!

- codziennie 16 stron w niezmiennym układzie, ze stałymi, ciekawymi kolumnami
- niezależne teksty, wolne od jakichkolwiek presji politycznych
- młody, dynamiczny, śmiały zespół redakcyjny
- bezpłatne ogłoszenia drobne w alfabetycznie uporządkowanych 18 grupach tematycznych
- profesjonalny komputerowy system przyjmowania i publikacji ogłoszeń

UWAGA CZYTELNICZY!

Już od 6 lipca (poniedziałek)

ROZPOCZYNAMY DWA WAKACYJNE KONKURSY
Do wygrania cenne nagrody
Szczegóły w sobotnim Weekendzie 4.07.br.

WAKACYJNA OFERTA „GAZETY NOWEJ”

TYLKO!!! 5.000 zł za 1 cm²

Do 31.08.1992 75% RABATU
za ogłoszenia ramkowe

W wydaniach magazynowych (piątek i weekendowych (sobota))
TYLKO!!! 50% drożej

Udzielamy dodatkowych bonifikat za zapłatę gotówkową i ogłoszenia wielokrotne!!!

WAKACYJNA OFERTA „GAZETY NOWEJ”

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

GAZETA NOWA

Sroda 1.07.1992 nr 138(443) 16 stron 1.500 zł

WYDANIE 1

Dzień imieniny

HALINY, KLARYSY, MARIANA

2 księgi imion

Halina — od Heleny greck. *helene* — księżyc lub greck. *galene* — kwoka, będąca uosobieniem spokoju i stateczności. Klarysa — łac. *clarus* — jasny, wyraźny, sławny, ta, która jasniejsze przykładać własnego życia i cieszyć się z tego powodu zasłużoną sławą. Marian — łac. *Marius* — mądry, poświęcony Marii.

Słynni imiennicy

Halina Radlińska (1876-1954), działaczka oświatowa, profesor Wojskiej Wszechnicy Polskiej i Uniwersytetu w Łodzi. Marian Langiewicz (1827-1887), generał, dowódca oddziałów powstańczych w Sandomierskiem w 1863. Marian Rapacki (1884-1944), działacz i teoretyk spółdzielczości, zwolennik kooperatywnizmu.

Myśl na dzień

Osiągnięcie sukcesu można porównać do budowania piramidy z trzech głównych elementów: pieniędzy, inwestycji i Twojego wysiłku. Oczywiście dwa pierwsze są bardzo potrzebne, ale dopiero przyłączenie solidnego wysiłku pomnoży Twój majątek.

Kronika historyczna

1991 r. Podpisanie w Pradze protokołu o rozwiązaniu Układu Warszawskiego, zawartego 14 maja 1955 r. 1990 r. — Oficjalne połączenie systemów gospodarczych i opieki społecznej obu państw niemieckich. 1966 r. — Francja wycofuje swoje siły zbrojne z NATO.

HOROSKOP

Urodzeni 1 lipca przez całe życie pozostają w cieniu innych. Są pracowici, skromni i doskonale wykonują swoją robotę. Powoli dochodzą do znaczących pieniędzy. Nie trwonią ich jednak bezmyślnie. Najważniejsze jest dla nich osiągnięcie stabilizacji życiowej, czyli własnego domu i rodzinnego szczęścia.

POGODA

4.18 — 21.01

W dalszym ciągu bardzo upalnie. Zachmurzenie małe, wstępujące do dużego. Temp. max. od 25 do 28°C Temp. min. od 18 do 20°C Wiatr słaby, chwilami porывisty, z kierunku zachodniego.

NOTOWANIA

GŁOGÓW KANTOR BANK ZACHODNI			
USD	13.240	13.500	DEM 8.710 8.810
GORZÓW WLKP.			
USD	13.400	13.550	DEM 8.700 8.810
LUBIN			
USD	13.380	13.490	DEM 8.750 8.800
ZIELONA GÓRA KANTOR GROMADA			
USD	13.480	13.600	DEM 8.660 8.750

W restauracji smakosz: pyta kelnera:
— Dlaczego to danie naczekało? — Pieczeń po turecku?
— Bo pies wabił się Abud.

Tajemniczy stwór w Jeziorze Ciecz! Czy Łagów się wyludni?

Tego rodzaju niesamowita przygoda zdarzyła się naszemu fotoreporterowi chyba po raz pierwszy w życiu. Ale po kolei. Krzysztof M. najspokojniej w świecie udał się na tegoroczne Lubuskie Łato Filimowe do Łagowa, aby przygotować serwis zdjęciowy dotyczący LLF. Przy okazji — jak to w Łagowie, a na dodatek gdy się jest fotoreporterem — wdrapał się na 35-metrową wieżę zamkową. Postanowił bowiem „zdjąć” kilka widoczków okolic. Między innymi sfotografował z wieży jezioro Ciecz.

W pewnym momencie wydało mu się, iż w jednym miejscu, zresztą słosunkowo blisko brzegu, jezioro jakby się ściemniało, zmieniło barwę. Z zaciekawieniem — jak opowiada dziś — przyglądał się temu zjawisku z wysokości wieży, gdy nagle plama nabrała kształtu, a tuż pod powierzchnią wody pojawił się niesamowitej wielkości zarys... Przecież niemożliwe, aby w tym jeziorze żyła tak potężna ryba, dotychczas nie zauważona przez rybaków — pomyślał Krzysztof i szybko przygotował aparat zmieniając obiektyw, ustawiając ostrość.

To coś wyglądało jak rodzaj płaszczy (czy inaczej: raj) znanej nam z mórz i oceanów, a może jak gigantyczny przedpotopowy płak, tyle że zanurzony w wodzie. Zwierzę (?) nie czekało na fotkę w blasku słońca. Zanim Krzysztof zszedł spodem migawki swego aparatu zanurzyło się głębiej zostawiając po sobie tylko ów ciemniejszy kształt, który zresztą utrzymywał się przez dłuższy czas, ciekawiac naszego fotoreportera, irytując jednocześnie, że pojawił się z początkiem lata tak interesujący temat, który — niestety — siedzi pod wodą.



Antoni Macierewicz za groteskę uznał fakt, że ministerstwem kieruje obecnie Andrzej Milczanowski — osoba odpowiedzialna, zdaniem Macierewicza, za niszczenie akt operacyjnych SB.

Horror i stalinowska groteska

Jest dla mnie czymś karykaturalnym, w owywilizacji polskiej niedopuszczalnym, żeby osobą, która obecnie zarządza tymi wszystkimi aktami, była osoba odpowiedzialna za niszczenie tych akt, czyli pan Milczanowski — powiedział Macierewicz. To jest horror, to jest także stalinowska groteska — dodał.

Praca mojego wydziału studiów zaczęła się od weryfikacji trafności pracy ekipy, której zlecił to Milczanowski — powiedział Macierewicz. Według niego, lista ta jeszcze 4 km. była w MSW. Wszystkie nazwiska, które przekazałem Konwentowi Seniorów, znajdują się także tam, a nawet jest ich więcej, według mnie bowiem była to robota w dużej części niechlujna — dodał.

Macierewicz wyjaśnił komisji ds. „teczek”, iż nie było zespołu „najlepszych polskich archiwistów” przygotowującego realizację uchwały lustracyjnej Sejmu. Byli natomiast archiwiści z Biura Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa, których nazwisk nie poda ze względu na tajemnicę państwową.

Uprowadzenie Moniki Kern

10 czerwca uprowadzona została 17-letnia Monika Kern — córka wicemarszałka Sejmu Andrzeja Kerna — poinformowała wczoraj Prokuratura Wojewódzka w Łodzi.

7 czerwca Monika Kern wyjechała na wieś do babci. W trzy dni później spotkała się we wsi ze znajomym 22-letnim Maciejem M. i jeszcze jednym kolegą. Zdaniem prokuratury, zachodził prawdopodobieństwo, że oni uprowadzili i wywieźli Monikę Kern w nieznane miejsce. Za Maciejem, który nie przebywa w miejscu zamieszkania, rozesłano listy gończe.

Sledztwo prowadzi Prokuratura Wojewódzka w Łodzi.

Osoby, które mogłyby udzielić jakichkolwiek informacji o miejscu przebywania Moniki Kern proszone są o kontakt z najbliższym posterunkiem policji.

To już koniec Loto Nowej

Szanowni Państwo!

Nikt z nas nie przypuszczał, że nasza zabawa wywoła tak wiele emocji. A przecież to była tylko zabawa przygotowana w formie gry prasowej, jakich wiele odbywa się na Zachodzie. Tam tego typu zabawy prowadzi redakcje czasopism na co dzień, szczególnie te tytuły, które wchodzi na rynek czytelnicy. Nasza Loto Nowa przywydowała właśnie stamtąd. Na nasze zlecenie przygotowała ją firma z Paryża. Rozumiemy, że Czytelnicy GN podejmując udział w grze nastawieni byli na wygraną. Myśleliśmy jednak, że podobnie jak to ma się w innych losowych zabawach, grający podświadomie liczy się z faktem, że nie wygra. Dlatego w naszej Loto Nowej przekazaliśmy do wygrania nagrody zaproszenie półtora miliona złotych, podczas gdy np. Express Łódźki — za dwieście milionów złotych. Te nagrody (za 1,5 miliona) zostały już wyczerpane, a te które pozostały rozlosujemy w lipcu wśród wszystkich, którzy dostarczą złote kupony wycięte z karty Loto Nowej wraz z kuponami do Redakcji. Dodatkowo Wydawca ufundował 1.000 nagród po 200 tys. zł.

Emocje wokół Loto Nowej wyrażali Czytelnicy w telefonach i w listach do Redakcji. Jest to dla nas pożyteczna nauka. Uwagi i sugestie wykorzystamy w przygotowywanej już nowej grze prasowej. Jednak wobec niektórych uwag jesteśmy bezradni, gdyż rozrzuć propozycji jest ogromny. Duża część Czytelników żądała np. byśmy przyspieszyli odkrywanie liczb i liter. Podjęliśmy taką decyzję, albowiem odkrywanie liczb, z przedziału 1-180 zaprogramowała nam firma z Paryża. Zatem nie Redakcja decydowała ile, kiedy i jakie liczby umieszczamy w drukowanych w GN kuponach. Mogliśmy jedynie je zblokować. Równie ważny był argument, iż spora część grających wyjeżdża na wczasy, a pragnie uczestniczyć w losowaniu końcowym. Skorzystaliśmy zatem z 12 punktu regulaminu i dziś kończymy.

W wielu telefonach, które odebraliśmy Czytelnicy pytali czy Loto Nowa jest uczciwa. Odpowiadamy: TAK, JEST UCZCIWA. A miarą tej uczciwości jest fakt, iż deklarujemy, że wszystkie przewidziane nagrody trafią do Czytelników. Czy zaś uczciwie były złośliwości pod naszym adresem publikowane na łamach konkurencyjnej gazety? To pytanie pozostawiamy Czytelnikom.

Loto Nowa KUPON Dzień 66

ZETRZYJ SREBRNĄ FARBĘ NA SWOJEJ KARCIE

TYLKO Z KWADRACIKÓW OZNACZONYCH PODANYMI LICZBAMI I LITERĄ:

1 P O

Wygras nagrodę oznaczoną nad kwadratem na Twojej karcie „Loto Nowe”, jeśli w tym kwadracie masz trzy identyczne symbole i nagrodę niepodzielną.

Jeśli pod literą „P” ukazał się kogut lub pod literą „O” ukazał się delfin.

Tymiński chce ujawnić...

Lider Partii X, Stanisław Tymiński, jest gotów udostępnić prasie zawartość swojej „czarnej teki”, w której znajdują się materiały dotyczące agenta o pseudonimie „Bolek” oraz lista 15 kompetentnych świadków gotowych zeznawać w tej sprawie — poinformował wczoraj na konferencji prasowej wicelider tej partii Józef Kossecki.

Jak twierdzi Kossecki, Tymiński zaproponował już opublikowanie tych materiałów dziennikowi „Nowy Świat”, ale nie otrzymał odpowiedzi.

Według Kosseckiego sprawa tezek jest tematem zastępczym i ma na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od posunięć groźnych dla gospodarki.

Jak twierdzi Kossecki, Partia X nie chciała podejmować tematu tezek, który jest problemem marginalnym, ale została zmuszona do tego przez trwającą w prasie nagonkę na lidera partii i jej członków. Nikt nie podjął polemiki z przedstawionym przez Tymińskiego „Planem X”, który zawiera projekt reformy gospodarki, systemu administracji państwowej oraz projekt reformy podatkowej i położenia tamy wywozowi dewiz za granicę.

NAGRODY LOTO NOWEJ

1. Jeż Krzysztof, Lubin - meble
2. Sielski Tomasz, Głogów - sprzęt AGD
3. Pelechaty Paweł, Szprotawa - sprzęt AGD
4. Jaśkiewicz Marek, Żary - wycieczka
5. Serżysko Franciszka, Gorzów - sprzęt AGD
6. Heyduk Henryk, Zielona Góra - niespodzianka
7. Hanczarek Krzysztof, Żukowice - wycieczka
8. Łopucha Agnieszka, Głogów - niespodzianka
9. Czekaj Jadwiga, Lubsko - sprzęt AGD
10. Chęcińska Maria, Torzym - niespodzianka
11. Skibiński Waldemar, Nowa Sól - 2.500.000

Rozmowa NOWEJ Strata czasu

Z TADEUSZEM SYRYJCZYKIEM — byłym ministrem przemysłu oraz posłem na Sejm.

— Czuje się pan lepiej w roli ministra czy w roli posła?
— Praca na stanowisku ministra, szczególnie przemysłu, jest bardziej konkretna od pracy jaką wykonujemy w Sejmie. Widac było jej efekty, czego nie można powiedzieć o Sejmie.

— Objałby pan powtórnie stanowisko ministra, jeżeli zaistniałaby taka możliwość?
— Zależy to od tego na jakich warunkach mógłbym to stanowisko objąć — mam na myśli zgodność polityki rządu z moimi poglądami oraz poparcie dla pewnych konkretnych rozwiązań.

— Jak pan ocenia politykę gospodarczą poprzedniego rządu?
— Najgorsza była retoryka pierwszych tygodni nowego rządu, która odebrała poczucie stabilności gospodarczych podmiotom krajowym jak i zagranicznym. Probowano populistycznymi hasłami rozładować frustrację społeczeństwa. Zaniechano przy tym prywatyzację kapitałową, która prawie stanęła w miejscu. Zamieszanie przyspieszenia prac nad prywatyzacją powszechną nastąpiło spowolnienie. W sprawie ustawy reparywacyjnej oraz ustawy o skarbie państwa podjęto prace „od nowa”. Błędem kolejnym było ulegnięcie naciskom i przesunięcie wprowadzenia podwyżki podatku obrotowego, która mogła być wprowadzona na konto rządu Bielskiego. Przyspieszyłoby to pierwsze wpływy do budżetu państwa, a poza tym można byłoby szybciej wprowadzić ustawę o VAT. Gospodarka miała pół roku jałowego biegu. Zresztą w ogóle nie było widać żadnych działań w tej sferze za wyjątkiem koncesji.

— Właśnie sprawa koncesji w szczególności na paliwo, bułwersuje dzisiaj wszystkich najbardziej.
— Wprowadzenie koncesji na benzynę spowodowało, że dzisiaj po raz pierwszy od mniej więcej połowy 1990 roku można się spotkać z problemem jej nabywania. Odcinając od monopolu CPN w roku 1990 stworzyliśmy możliwość działania wolnego handlu, co zmusiło CPN do elastyczności i większej dbałości o klientów. Zaowocowało to również powstaniem prywatnych stacji benzynowych. Musimy dążyć do restrukturyzacji polskiego przemysłu paliw i energetyki, ale nie rozwiązujemy tego koncesjami. Kiedy byłem ministrem przemysłu przygotowywano program restrukturyzacji przemysłu energetycznego. Opracowanie ukończono wiosną 1991 roku i do dnia dzisiejszego nic się nie dzieje. Świadczy to dobitnie o braku jakiegokolwiek realnej polityki gospodarczej ekipy Olszewskiego, a zwłaszcza zdolności podejmowania decyzji na szczeblu politycznym.

Co na rozkładzie?



W 9 dni po zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki próbowano otruć gen. Zenona Płatka

— zeznała wczoraj Helena P., występująca jako świadek w czwartym dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesu generałów Władysława Ciałonka i Z. Płatka oskarżonych o kierowanie przygotowaniem i realizacją zabójstwa ks. Jerzego.

Zamach na Płatka

Świadek zeznała, że próby tej dokonano 29 października 1984 r. Płatek spożywał w swoim gabinecie posiłek, który przyniesiono mu z bufetu, ale nie dokończył go, gdyż udał się na naradę. Po jej zakończeniu Płatek miał silne bóle klatki piersiowej i brzucha, a następnie zasłabł. Przewieziono go do kliniki MSW, gdzie zrobiono mu płukanie żołądka.

Na pytanie sądu, co mogłoby być powodem próby otrucia i kogo podejrzewa o ten czyn, świadek wyraził przypuszczenie, że „może byłoby dobrze, aby dyrektor IV Departamentu (którym był wówczas Płatek) zmarł i wtedy można by było zważyć całą winę na niego”. Helena P. zeznała także, że cały czas od śmierci ks. Jerzego bała się o życie generała. Ujawniła ponadto, że słyszała rozmowę telefoniczną przeprowadzoną przez Płatka 20 października 1984 r. przed 7.00 rano, a więc w 6 godzin po morderstwie, w której wyraził on niezadowolenie z tak późnego poinformowania go o porwaniu księdza.

Ponieważ Płatek skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień oraz odmówił odpowiedzi na pytania, sąd dokonał odczytania jego zeznań udzielonych w toku śledztwa.

Szczęśliwy traf matki i córki

„Dzisiaj przyjemności sprawiała mi sama gra. Nie myślałam nigdy, że właśnie do mnie uśmiechnie się szczęście.” Krystyna Wielgocka, mieszkanka Głogowa wygrała wieżę Hi-Fi. Tego samego dnia jej córka Dorota Wielgocka, studentka wychowania muzycznego w WSP, wygrała w Zielonej Górze nagrodę niespodziankę — trenera. Ponieważ mama wieżę już ma, panie zamieniają się nagrodami.



pap-em po mapie

Zwiększenie autonomii dla Krymu

KIJÓW. Parlament Ukrainy opowiedział się wczoraj za większą autonomią dla Krymu, przewidującą między innymi własność ziemi, bogactw naturalnych i dróg wodnych oraz prawo do przyznawania obywatelstwa. Ustawa praktycznie znosi konieczność rozpisywania referendum w sprawie Krymu. Wśród poprawek znalazł się też zapis o tym, że Krym nie może zostać przekazany innemu państwu bez zgody zarówno Kymu jak i Ukrainy.

Przyjęto program reform

MOSKWA. W reformach gospodarczych w Rosji nastąpić ma w ciągu najbliższych trzech lat znaczny postęp dzięki przyjętemu wczoraj przez rząd programowi. Na tydzień przed szczytem siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata w Monachium, który ma zdecydować o przyznaniu Rosji pomocy finansowej w wysokości 24 mld dolarów, rząd rosyjski przyjął program drugiego etapu reform, który będzie realizowany do 1995 r. Prezydent Boris Jelcyn podpisał również dekret o reformie rolnej.

Ruehe w USA

BONN. Minister obrony RFN Volker Ruehe (CDU) udał się z wizytą do USA, gdzie konferować będzie z wiceprezydentem Danem Quaylem, sekretarzami obrony Richardem Cheneyem i szanownym Jamesem Bakerem oraz doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Brentem Scowrotem. 6 lipca Ruehe złoży w Londynie wizytę swemu brytyjskiemu partnerowi Malcolmowi Rifkindowi.

Havel w Bratysławie

PRAGA. Prezydent Vaclav Havel udał się do Bratysławy, gdzie na dwa dni przed pierwszą turą wyborów prezydenckich spotkał się z premierem Słowacji Vladimirem Mečiarzem. Sześć państwa czeskosłowackiego przyjęły członków nowego rządu Słowacji, kierowanego przez Mečiarza i spotkał się z kierownictwem nowego parlamentu słowackiego, któremu przewodniczył Ivan Gasparovicz.

Rosja nie szpieguje

MOSKWA. Rosja odrzuciła wypowiedź prokuratora generalnego RFN Alexandra von Stahla zarzucającego jej uprawianie wzmoczonego szpiegostwa przeciwko Niemcom. Rzeczniczka wywiadu rosyjskiego Tatiana Samolios oświadczyła, że wypowiedź prokuratora von Stahla była świadomą próbą wywoływania strachu i niepewności. Zdaniem rzeczniczki Rosja bardzo ograniczyła działalność wywiadowczą. W ostatnim roku niearesztowano w Niemczech żadnego rosyjskiego szpiega.

Strajk polityczny w Abchazji

MOSKWA. W Abchazji (republice autonomicznej Gruzji) rozpoczął się w poniedziałek trzynastodniowy strajk polityczny, proklamowany przez gruzińską frakcję parlamentu republiki, która zażądała "położenia kresu bezprawiu w Abchazji". Sytuacja w republice autonomicznej zaostriżyła się po usunięciu mianowanego przez Gruzję ministra spraw wewnętrznych Abchazji i przyspieszeniu do pracy przez nowego szefa resortu, wysuniętego przez parlament abchaski. Obydł się ku jego wielkiej złości obalonego prezydenta Gruzji Zwiada Gamsachurdii. Uczestnicy zgromadzenia domagali się "przywrocenia legalnego rządu i legalnie wybranego przez naród prezydenta Zwiada Gamsachurdii".

Wygasa mandat sił ONZ

NOWY JORK. Wczoraj wygasła druga kadencja półroczna 400 żołnierzy i 700 pracowników cywilnych ONZ, którzy nadzorują rozdzielność pomocy humanitarnej wśród ludności kurdyskiej w północnym Iraku. ONZ nie zaczęła wycofywać tego personelu, mimo iż władze irackie nie potwierdziły, że zgadzają się na ich obecność. Trwają wciąż w tej sprawie rozmowy przedstawicieli ONZ Gualitiera Fulchieriego z władzami irackimi.

Obecność sił ONZ w Kurdystanie irackim pozwoliła Kurdom przeprowadzić przed kilku tygodniami wybory pierwszego parlamentu kurdyskiego. Zachodzi obawa, że ewentualne wycofanie sił ONZ skłoni reżim Saddama Husajna do wznowienia ataków na Kurdów.

Kredyt dla Albanii

WASZYNGTON. Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju, które jest filią Banku Światowego, poinformowało w Waszyngtonie o przyznaniu Albanii kredytu w wysokości 41,1 mln dolarów. Kredyt będzie przeznaczony na finansowanie importu Albanii w celu utrzymania produkcji w kluczowych gałęziach gospodarki kraju w okresie najbliższych 12-18 miesięcy. Nieoprocentowaną pożyczkę przyznano na 40 lat.

Sparaliżowany ruch na drogach

PARYŻ. Kierowcy ciężarówek, niezadowoleni z nowego systemu przyznawania prawa jazdy, i chłopcy, protestujący przeciwko polityce rolnej EWG, rozpoczęli wczoraj blokadę wielu dróg w całej Francji. Według policji, niezadowoleni kierowcy i chłopcy zablokowali, tworząc zapory ze swoich ciężarówek i maszyn rolniczych, wiele dróg dojazdowych do Paryża, Lyonu i Tuluz. Protestujący wznowią zapory na ważnych skrzyżowaniach i wjazdach na autostrady.

Na szczyt KBWE jako turysta?

HELSINKI. Obalony prezydent Gruzji Zwiad Gamsachurdia zwrócił się z prośbą do władz Finlandii o przyznanie mu dwutygodniowej wizy turystycznej na czas lipcowego szczytu KBWE w Helsinkach. Władze Finlandii zamierzają niebawem rozpatrzyć jego podanie, nie jest jednak pewne, czy wizę otrzyma. Miejscowi obserwatorzy zwracają uwagę, że przybycie Gamsachurdii podczas szczytu KBWE mogłoby postawić Finlandię w nie najlepszym świetle.

REDAKTOR DEPEZOWY
Leszek Koncur

Wstrzymanie decyzji o podwyżce cen prądu, ciepłej wody i gazu do 1 lipca nie oznacza, że nie zostanie ona wprowadzona w terminie późniejszym — powiedział wczoraj Andrzej Moroz, rzecznik prasowy ministra finansów.

Na razie bez podwyżek

"Nie znam terminu wprowadzenia ewentualnych podwyżek cen prądu, ciepłej wody i gazu. Mało prawdopodobne, aby nastąpiło to jeszcze w lipcu" — dodał Moroz. Harmonogram podwyżek cen urzędowych, zawarty w przyjętym budżecie na br. przewiduje, że w lipcu miała o 5% wzrosnąć cena energii elektrycznej i gazu, a o 10% cena centralnego ogrzewania i ciepłej wody płaconą przez odbiorców indywidualnych. (PAP)

Pawlak - mała koalicja

Bez rozstrzygnięcia

Kwestia wejścia małej koalicji do rządu Pawlaka nadal pozostaje nierozstrzygnięta — poinformował lider UD Tadeusz Mazowiecki po wczorajszym spotkaniu premiera Waldemara Pawlaka z przedstawicielami "trójki". Uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy "trójka" poprze gabinet nie wchodząc do niego. Mazowiecki wspominał o dużych rozbieżnościach koncepcji między Pawlakiem i "trójką". Dodał, że zasadniczym mankamentem w propozycjach premiera jest "brak spójności w kierowaniu resortami gospodarczymi, bez której małej koalicji trudno byłoby współpoważać za rząd".

Mazowiecki wyjaśnił, że forma poparcia przez małą koalicję gabinetu Pawlaka zależy od składu i koncepcji rządu. Zapyta-

ny o stanowisko samej Unii w kwestii wejścia do gabinetu w formie proponowanej przez małą koalicję, lider UD stwierdził, że są one niewielkie. Nie podał jednak szczegółów.

W spotkaniu nie uczestniczył szef KLD Donald Tusk. Mazowiecki wyjaśnił jednak, że wspólnie z Tomaszem Bankowskim z PPG reprezentowali stanowisko wszystkich trzech partii.

Prawdopodobnie dzisiaj premier przedstawi skład rządu. Klub Parlamentarny PSL poparł na wczorajszym posiedzeniu działania premiera zmierzające do powołania rządu, w którym miałyby swą reprezentację różne ugrupowania polityczne.

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Wola nadzoruje dochodzenie w sprawie zniszczeń budynków Monaru w Laskach, gdzie planowano dom rodzinny dla dzieci-nosicieli wirusa HIV. Prokuratura uznała, że zostało tam popełnione przestępstwo.

Dochodzenie w Laskach

Prokurator rejonowy Elżbieta Jarzącka powiedziała wczoraj, że zbierane są dowody w celu ustalenia sprawców zniszczeń. "Trzeba zindywidualizować odpowiedzialność i ustalić kto z tłumy rzucił kamieniami w budynki. Nie będzie to łatwe" — stwierdziła. (PAP)

Referendum w Estonii

Według wstępnych wyników opublikowanych w Tallinie, w niedzielnym referendum konstytucyjnym wzięło udział 66,37% uprawnionych do głosowania, z czego 91,19% opowiedziało się za projektem nowej konstytucji. Na dodatkowe pytanie zawarte w akcie do głosowania, a dotyczące opinii na temat przyznania prawa głosu w najbliższych wyborach parlamentarnych tym mieszkańcom republiki, którzy przed 5 czerwca ub.r. wystąpili o przyznanie im obywatelstwa estońskiego, odpowiedziało 66,35% uprawnionych do głosowania. 230 tysięcy osób opowiedziało się przeciwko rozszerzeniu prawa wyborczego. Tym samym nie zaakceptowano propozycji, by w najbliższych wyborach wzięli udział także ci, którzy osiedli w Estonii po roku 1945 (w większości Rosjanie).

Nowa konstytucja estońska wejdzie w życie w dniu ogłoszenia oficjalnych wyników referendum, co nastąpi prawdopodobnie 3 lipca. Na jej mocy Estonia stanie się republiką parlamentarną, w której władza ustawodawcza będzie należeć do Zgromadzenia Państwowego. Na czele rządu będzie stał prezydent, wybierany przez "Zgromadzenie Państwowe" na pięć lat. (PAP)

Wyższe OC

Od dzisiaj br. wzrasta średnio o 20% obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne od odpowiedzialności cywilnej w PZU S.A. Podwyżka dotyczy jedynie klientów płacących ratalnie, a nie tych, którzy zapłacili jednorazowo za cały rok.

Uwzględniając porę urlopów, PZU przesunęło termin opłaty do 31 lipca br.

Podwyżka ta została podyktowana przede wszystkim wzrostem cen samochodów, części oraz kosztów ich naprawy — argumentuje PZU.

Od 1 kwietnia ub.r. składki ubezpieczenia PZU nie były podwyższane, jednak utrzymanie tego okazało się niemożliwe. Jednocześnie bowiem wzrasta liczba wypadków oraz kradzieży, które obciążają wspólny rachunek w towarzystwach ubezpieczeniowych.

Termin wpłaty trzeciej raty przedłużyła — do 15 lipca br. — także "Wesła". (PAP)

Premier odwołał prezesa PAP

Prezes Rady Ministrów odwołał z dniem 30 czerwca 1992 r. Krzysztofa Czaubarskiego ze stanowiska prezesa Polskiej Agencji Prasowej wyrażając podziękowanie za pracę na tym stanowisku; jednocześnie prezes Rady Ministrów powierzył Michałowi Czarneckiemu pełnienie obowiązków prezesa Polskiej Agencji Prasowej — informuje komunikat Biura Prasowego Rządu.

Deklaracje pomocy dla Jugosławii

W Sarajewie panował wczoraj spokój i wśród mieszkańców zwiększyły się nadzieje wraz z przybyciem pierwszego od wielu tygodni transportu pomocy, dostarczonego drogą lotniczą. Stało się to możliwe po przekazaniu lotniska siłom ONZ przez formację serbską. General Lewis MacKenzie powiedział, że jego oddział przejął kontrolę nad lotniskiem zgodnie z porozumieniem zawartym z oboma stronami konfliktu.

Ze względu na złą sytuację gospodarczą i embargo handlowe od 1 lipca zostają w znacznej mierze zamrożone ceny i płace w Jugosławii. Rząd ma ustalić pułap płacy minimalnej, a płaca maksymalna nie będzie mogła przekroczyć 300% minimalnej. Zamrożenie cen dotyczyć będzie przede wszystkim podstawowych artykułów żywnościowych.

Również 1 lipca ma nastąpić dewaluacja dinara. Za jedną markę niemiecką trzeba będzie teraz zapłacić 1.000 lub 1.200 dinarów, zamiast jak do tej pory 200.

"Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy odebrało Jugosławii status specjalnego gościa" — głosi oświadczenie opublikowane w Budapeszcie przez przedstawicieli 27

Czy Łagów się wyludni?

cd ze str. 1

Na bliższą znajomość Krzysztof M. nie miał jednak ochoty, zresztą informacja przekazana kilku znajomym będącym akurat w Łagowie na Lecie Filmowym wywołała, co oczywiste, niedowierzanie i znaczące uśmiechy. Jednak dowód w postaci zdjęcia — który załączamy — świadczy dobitnie, iż w Łagowie, w głębinach jeziora Ciec (które — przypomniamy, w najgłębszym miejscu ma blisko 60 m!!!) pojawił się jakiś niezwykły twór.

Czy jego pojawienie wpłynie ujemnie na turystyczny Łagów, czy wręcz odwrotnie — przekonamy się. Myślimy bowiem, iż stwora zapewne da jeszcze znać o sobie, o czym na pewno szybko powiadomi-

my Czytelników. Na wszelki wypadek prosimy o zwracanie uwagi na wszelkie dziwadła i letnie paskudy, nie tylko w Łagowie, i bezzwoczne powiadomienie niższej podpisano, zajmującego się od lat podobnymi zjawiskami.

doc. Maria L. PARNIK
Od redakcji: Doc. dr Maria L. Parnik jest znanym specjalistą od tego typu dziwnych zjawisk. W tym roku przyjechał spędzić wakacje na naszym terenie licząc na kolejne materiały do swojej pracy habilitacyjnej oraz książki. "Potwory. Zjawiska. Przyczyny i skutki. Zarys teorii". Jak widać nie zawiodł się. Wraz z docentem przybyli na piękną Ziemię Lubuską jego asystenci i kolo naukowe studentów penetrujące region.

"Glob 24" bankrutuje

W ostatnim dniu czerwca warszawski "Glob 24" ukazał się po raz ostatni jako gazeta codzienna. "Pismo będzie jednak istniało w formie weekendowego magazynu" — powiedziała Dobrochna Kędzierska, redaktor naczelny "Globu".

Dodała, że bezpośrednią przyczyną upadku dziennika były kłopoty finansowe jego wydawcy — spółki "Vega". Przy codziennym nakładzie 75 tys. egz. zwroty sięgały 45%. "Glob 24" pojawił się w sierpniu ub.r. jako "pierwszy kolorowy dziennik w Polsce". Kędzierska nie wyklucza, że obok wydania sobotnio-niedzielnego, na bazie dawnego "Globu" powstaną dwa nowe periodyki. (PAP)

Wielki korek w Świecku?

Świecko — jedno z największych przejść na zachodniej granicy — obsługuje w ciągu jednej tylko doby średnio 11 tysięcy pojazdów, w większości osobowych. Strach pomyśleć co będzie się tam działo jesienią, gdy Niemcy rozpoczną, planowany od dawna, remont mostu oraz budowę w sąsiedztwie nowego. Jeśli na dodatek do tego czasu w Kostrzynie nie zostanie uruchomione przejście drogowe, no najlepiej będzie pewnie zagraniczne wjazdy rozpoczynać z innego miejsca...

Przygotowania do tego trudnego okresu już rozpoczęto. Zmieniona została organizacja ruchu na przejściu, wydzielono dodatkowy pas dla pojazdów opuszczających Polskę, pojawił się też nowy oznakowanie. Dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania przejścia, kosztów 1 mld zł, zakupiony został automatyczny agregat prądoworczy. Ciężarówką ze Wspólnoty

Niepodległych Państw, a stanowią one ponad 50% wszystkich pojazdów, odprawiane są w jednym miejscu (specjalna "Wesoła", do której dołączają w niebawem "Sovtransavto").

Szczęście jakoś nie ma natomiast służbicy policji, której stały posterunek bardzo by się w Świecku przydał. Wielokrotnie podejmowane starania w tej sprawie, nie wiedząc czemu, kończyły się fiaskiem. Do decydentów niak nie przemawiały nawet fakty — w ub.r. zanotowano 215 wypadków drogowych w bezpośrednim otoczeniu przejścia.

Największe jednak nadzieje związane są z budową terminalu odpraw celnych w "Lisiej Kiciej", oddalonej od przejścia niepełna 4 km. Inwestorem tego przedsięwzięcia jest Główny Urząd Celny, który zapewnia, że jeszcze w tym roku podniesione tam zostaną szlabany. Oby! (jas)

Walka z piractwem komputerowym oraz ochrona praw autorskich twórców i właścicieli oprogramowania — to główne zadania nowego stowarzyszenia "Polski Rynek Oprogramowania" — PRO.

"Polski Rynek Oprogramowania"

Jak poinformował wczoraj szef komitetu organizacyjnego stowarzyszenia, Roman Dolczewski sprzedany legalnie w ub.r. w Polsce sprzęt komputerowy wartości 350-400 mln dol. musi być "obsłużony" przez oprogramowanie wartości co najmniej 120 mln dol. Oficjalnie sprzedano oprogramowanie tylko za 30 mln, więc co najmniej 90 mln to zyski ze sprzedaży nielegalnej. "Świadczyły o o skali piractwa komputerowego w Polsce" — stwierdził Dolczewski.

Stowarzyszenie PRO zapowiada doprowadzenie do ujednolinita sytuacji ochrony praw autorskich w oprogramowaniu komputerowym, popularyzując legalnych zasad jego użytkowania w Polsce, oraz ściąganie naruszeń praw autorskich w produkcji i dystrybucji nielegalnych kopii oprogramowania oraz użytkowania oprogramowania nielicencjonowanego. (PAP)

Ustawa o aborcji

Dwa projekty

Dwa konkurencyjne projekty ustaw dotyczących aborcji oraz projekt uchwały o referendum w tej sprawie ma rozprawić Sejm na rozpoczynającym się dzisiaj posiedzeniu. Projekt ustawy "o ochronie prawnej dziecka poczętego" opracowany z inicjatywy ZChN, a drugi — "o prawie do rozdziału, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży" — z inicjatywy Koła Parlamentarnego Kobiet.

Oto czym, najogólniej, różnią się oba projekty: W dokumencie nazywanym skrótowo projektem ZChN "nie podlega karze matka dziecka poczętego, która nakłania do pozabawienia życia tego dziecka lub przy pozabawieniu go życia współdziałała".

Nie popełnia też przestępstwa lekarz, jeśli śmierć dziecka poczętego nastąpiła w wyniku działań podjętych dla ratowania życia matki. We wszystkich pozostałych przypadkach aborcja byłaby karana pozbawieniem wolności do 2 lat.

W projekcie "o prawie do rozdziału" przewidziano więcej sytuacji, w których aborcja byłaby dopuszczalna, ale też surowsze kary za przerywanie ciąży w innych przypadkach. A zatem aborcja byłaby możliwa w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia kobiety, upośledzenia płodu, ciąży będącej wynikiem przestępstwa oraz "udokumentowanych i szczególnie trudnych warunków życiowych kobiety ciężarnej".

W innych sytuacjach sprawcy aborcji byłoby karani więzieniem do 3 lat. Gdyby aborcję przeprowadzono bez zgody kobiety, maksymalny wymiar kary wynosiłby 5 lat więzienia. Sama zaś kobieta, która dokonałaby aborcji na sobie, byłaby karana ograniczeniem wolności do 1 roku.

W projekcie ZChN proponuje się przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej, pod warunkiem że nie urodził się martwy, co oznacza m.in. prawo żądania "naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem". Są tu też przepisy zobowiązujące organy administracji i samorządu terytorialnego do opieki nad matką i dzieckiem.

Kontrprojekt za główną metodę przeciwdziałania aborcji uznaje oświatę seksualną i dostępność środków regulacji poczęć, przy czym środki antykoncepcyjne traktuje się jako jedną z form opieki zdrowotnej. Projekt obejmuje też kwestie leczenia bezpłodności, sztucznego zapłodnienia i zastępczego macierzyństwa, wskazując zarazem konieczność szczególnego uregulowania tej złożonej dziedziny w odrębnej ustawie. Do zadań opieki medycznej zaliczono m.in. poradnictwo i diagnostykę prenatalną. O tym w drugim projekcie mowy nie ma, jest natomiast przepis, zgodnie z którym "dziecko poczęte nie może być przedmiotem działań innych niż te, które służą ochronie jego życia i zdrowia". (PAP)

Wstrząsy wtórne w Kalifornii

Silne wstrząsy wtórne spowodowały dalsze szkody i obrażenia u ponad 20 osób w pustynnym rejonie południowej Kalifornii. Nastąpiły one po niedzielnej trzęsieniu ziemi, które stało się przyczyną śmierci dziecka, zranienia przeszło 350 ludzi oraz powstania pęknięcia na powierzchni ziemi o długości 56 kilometrów.

Nerwy mieszkańców pustynnej strefy ponownie wystawione zostały na próbę, kiedy nastąpiła seria wtórnych wstrząsów podziemnych o sile od 4,9 do 5,4 stopnia na skali Richtera. Uszkodzone zostało wiele budynków i zniszczonych sporo przyczep campingowych. Pospadały towary z półek sklepowych.

Sejsmolodzy ostrzegli, że istnieje 50% możliwość, że południowa Kalifornia doznałaby trzęsienia o sile 6 stopni lub większej w nadchodzącym tygodniu, stwierdzając zarazem, że ryzyko takie w miarę upływu czasu zmniejsza się.

Władze szacują, że niedzielne i poniedziałkowe wstrząsy spowodowały straty oceniane na co najmniej 20 milionów dolarów. (PAP)

ciężarnej". W innych sytuacjach sprawcy aborcji byłoby karani więzieniem do 3 lat. Gdyby aborcję przeprowadzono bez zgody kobiety, maksymalny wymiar kary wynosiłby 5 lat więzienia. Sama zaś kobieta, która dokonałaby aborcji na sobie, byłaby karana ograniczeniem wolności do 1 roku.

W projekcie ZChN proponuje się przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej, pod warunkiem że nie urodził się martwy, co oznacza m.in. prawo żądania "naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem". Są tu też przepisy zobowiązujące organy administracji i samorządu terytorialnego do opieki nad matką i dzieckiem.

Kontrprojekt za główną metodę przeciwdziałania aborcji uznaje oświatę seksualną i dostępność środków regulacji poczęć, przy czym środki antykoncepcyjne traktuje się jako jedną z form opieki zdrowotnej. Projekt obejmuje też kwestie leczenia bezpłodności, sztucznego zapłodnienia i zastępczego macierzyństwa, wskazując zarazem konieczność szczególnego uregulowania tej złożonej dziedziny w odrębnej ustawie. Do zadań opieki medycznej zaliczono m.in. poradnictwo i diagnostykę prenatalną. O tym w drugim projekcie mowy nie ma, jest natomiast przepis, zgodnie z którym "dziecko poczęte nie może być przedmiotem działań innych niż te, które służą ochronie jego życia i zdrowia". (PAP)

Do 15 lipca br. mają być sfinalizowane negocjacje kontraktu między Volkswagensem a Fabryką Samochodów Rolniczych w Poznaniu. VW chce zainwestować ok. 80 mln dolarów — poinformował wczoraj wiceminister przemysłu i handlu Edward Nowak po spotkaniu premiera Waldemara Pawlaka z prezesem zarządu VW, Danielem Goeudevertem

Tarpan plus Volkswagen

"Dotychczasowe ustalenia przewidują produkcję docelową w FSR ok. 20 tys. samochodów dostawczych i mikrobusów VW-T-4" — poinformował E. Nowak. Dodał, że negocjowany kontrakt ujmuje również "problem kompleksowej restrukturyzacji finansowej FSR, która jest solidnie zadłużona". E. Nowak poinformował też o dwóch "punktach krytycznych" w negocjacjach. Pierwszy to sprawa ustalenia z EWG podziału puli kontyngentowej na import do Polski samochodów bez cła, a drugi — badań srodowiskowych.

Delegacja koncernu Volkswagen z prezesem zarządu D. Goeudevertem oraz generalnym przedstawicielem na Polskę Januszem Kulczykiem; została przyjęta przez prezydenta RP Lecha Wałęsę.

Prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz powiedziała wczoraj, że "wszystko przemawia za tym, aby denominacja oznaczała — mówiąc najprościej — skrócenie czterech zer". Wówczas najwyższym banknotem byłoby 100 zł. Pani prezes potwierdziła, że przy tak przeprowadzanej denominacji znowu wróciłby grosze.

O cztery zera mniej

Czas wprowadzenia nowych banknotów do obiegu przez NBP określiła na "nie później niż za rok licząc od daty dzisiejszej". Cała operacja, zdaniem H. Gronkiewicz-Waltz ma charakter techniczny, może być jednak — szczególnie w pierwszym okresie — uciążliwa dla ludzi. (PAP)

Od dzisiaj rozpoczyna formalne funkcjonowanie Państwowa Straż Pożarna na czele z komendantem głównym PSP, jako nowa, zawodowa formacja przeznaczona nie tylko do walki z pożarami, ale także z klęskami żywiołowymi i innymi zagrożeniami.

Strażacy — inaczej

Ustawa o PSP weszła w życie 1 stycznia 1992 r. Komendant główny straży pożarnej miał 6 miesięcy na zorganizowanie nowej struktury. Ustawa nakłada na pożarników nowe obowiązki. Będą oni zajmować się ratownictwem technicznym, chemicznym i ekologicznym.

PSP zorganizuje także krajowy system ratowniczo-gasniczy, mający na celu ochronę życia, zdrowia i mienia obywateli podczas walki z pożarami i innymi akcjami podejmowanymi przez strażaków.

Ma to nastąpić nie później niż w ciągu 3 lat od wejścia w życie ustawy.

Koszty związane z funkcjonowaniem PSP będą pokrywane z budżetu państwa, natomiast zarządy gmin oraz osoby prawne i fizyczne mogą uczestniczyć w ponoszeniu wydatków na budowę strażnic, ich wyposażanie i utrzymanie.

Z chwilą utworzenia PSP zostają rozwiązane jednostki organizacyjne ochrony przeciwpożarowej, a dotychczasowi funkcjonariusze pożarnictwa stają się strażakami Państwowej Straży Pożarnej. (PAP)

Ujednolicenie kursu rubla

Od 1 lipca w Rosji wprowadzony zostaje jednolity kurs rubla wobec dolara: 125 rubli 26 kopiejek za 1 dolara amerykańskiego. Zgodnie z decyzją Centralnego Banku Rosji, z dniem 1 lipca likwidacji ulega kilka różnych kursów dolara, które obowiązywały do tej pory. Wprowadzony jednolity kurs jest pierwszym krokiem na drodze ku wewnętrznej ujednoliceniu rubla. Planuje wprowadzenia zostały jednak odroczone do jesieni br., informuje "Rossijskaja Gazeta".

Odroczono również wprowadzenie zakazu handlu w sklepach za waluty wymienialne. Do czasu wprowadzenia walutowej wymienialności, sklepy mogą przyjmować od klientów, zapłatę zarówno w walutach wymienialnych, jak i w rublach.

W czerwcu, podczas przygotowań do ujednolicenia kursów rubla, przedstawiciele Centralnego Banku Rosji zapowiedzieli, iż kurs ten ukształtuje się na poziomie 80 rubli za dolara.

30 czerwca na Moskiewskiej Międzybankowej Giełdzie Walutowej kurs sprzedaży dolarów USA wyniósł 144 rubla. Moskiewski czarny rynek oferował 30 czerwca dolarów po 137 rubli. (PAP)

Tragedia w Kargowej

Wczoraj w Kargowej zdarzył się tragiczny wypadek. Traktorzysta wiozący na przyczepie metalową beczkę z 1200 litrami wody, pozwolił wejść na przyczepę dwóm chłopcom (13 i 17 lat). Na nierówności drogi wiodące od miejsc, gdzie czerpal wodę, beczka wypadła i przysięgnęła obu chłopcom. Jeden zginął na miejscu, a drugi zmarł w szpitalu. (jp)



Utonęła na oczach rodziców

W minłą niedzielę utonęła w Nowym Miasteczku 13-letnia dziewczynka. Kapłała się wraz z rodzeństwem z poblizu strzeżonego kąpieliska na tzw. stronie dzikiej. Nikt z nich nie umiał pływać. Gdy matka zawała, żeby zawiadomili pływających na materacu braci, że czas na obiad, wskoczyła do wody i próbowała do nich podciągnąć. W pewnym momencie tracąc siły, zaczęła wzywać pomocy i na oczach rodziców zniknęła pod wodą. Ciało dziewczynki znalazł pletwonurkowie w późnych godzinach nocnych. (ej)

GŁOGÓW * GORZÓW * LUBIN * ZIELONA GÓRA

GAZETA Nowa

nakład 127.700 egz. nr indeksu 350788

REDAKCJA
al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra
tel. 710-77, fax 722-55, tix 432263

REDAKTOR NACZELNY ANDRZEJ BUCK

ODDZIAŁY REDAKCJI
Głogów ul. Świerczewskiego 11 tel. 33-29-11
Gorzów ul. Chrobrego 31 tel. 226-25, 271-49
Lubin ul. Wyszyńskiego 10 tel. 42-42-54

BIURO OGŁOSZEŃ
REDAKCJA I ODDZIAŁY OGŁOSZEŃ
SKŁAD KOMPUTEROWY: ALPO SC - ZIELONA GÓRA
Druk: POLIGRAF - ZIELONA GÓRA
PRENUMERATA: RUCH SA - ODDZIAŁ:
Gorzów Wlkp., ul. Grobla 30,
Legnica, ul. Kardynała Kominka 30,
Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 19a

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.

WYDAWCA
ALPO SC
TTL (68) 666-00
FAX (68) 666-22
TLX 432220

ul. Działkowa 19 • 65-767 Zielona Góra

Trup w szafie



NA GORĄCO

Żeby pozdychały, jak psy pod płem, te wszystkie ŚWINIE w Gorzowie i Zielonej Górze, które jeszcze teraz mówią o mnie, ten stary KOMUCH, Niewinny przemasz. Winnymi po prostu GARDZE. Słyszałem, jak nawi reporter rozmawiał z naiwnymi dziećmi z szkoły średniej. ONE hi, hi, hi, ha, ha, ha. Szkoły nigdy nie lubiły CO lubiły? Wakacje, jakieś dyskoteki. ONI: do wojska za żadne skarby nie pójdą, bo półtora roku stracone. Przez ten czas chcieli się USTAWIĆ w życiu. A to ci dopiero KOZIE LEBKI. Kiedy nocą przyjdą TAMCI i kolbami do drzwi zalomocą, pieszczochy ETOSU nie będą umiały trzymać karabinu w dłoniach. Pewnie liczą na to, że OJCZYŹNIE obroni wtedy generał Jaruzelski. Być może znów OBCY naród wyzwoli nas z OBCEGO jarzma. Kozie lekki będą dążyły ponownie do wolności i niepodległości. Rozpoczną nową rewolucję POWIELACZOWĄ. Gdy słyszę głupie gadanie maturzystów, to obawiam się, że wkrótce Polska nie będzie miała się na kim oprzeć. Dla każdego marzeniem stała się niemiecka MARKA. Gdyby tak jeszcze każdemu WBIC w głowę niemiecką wydajność pracy, niemiecką pracowitość i dyscyplinę, może przyszłość nie byłaby tak CZARNA. Z politowaniem patrzę na absolwentów wyższych uczelni, jak męczą się w pracy. Po rodzicach odziedziczyli WSCHODNIA mentalność. Kiedy przypadkowo znaleźli się o krok od Europy, nie mogą pojąć, że TAM się przede wszystkim PRACUJE. Niech żyje Janusz Korwin-Mikke, który powiada: — stwórz się SAM. Żeby nikt nie mówił o tobie — POLACZKU. Nie ulega wątpliwości, że w Polsce jest za dużo Polaków. A tych paru Żydów i Ukraińców na kluczowych stanowiskach niewiele może zmienić na LEPSZE.

Telewizyjne "Wydarzenie tygodnia" w dalszym ciągu jest tworem NIEWYDARZONYM. Narrator ukrywa się gdzieś w zaświatach kabli i reflektorów. Ostatnia emisja była kompromitacją techniczną. Byłoby dobrze, żeby dziennikarze występowali w starannie wyprasowanych koszulkach. Porównywanie premiera Waldemara Pawłaka z Wincenym Witosem, to NADUŻYWANIE faktów historycznych. Potrzebny jest taki premier, pod rządami którego krowy będą dawały mleko, fabryki produkowały traktory, huty spuszczały surówkę. Nad naszym krajem przecięła na miotle CZERWONA czarownica. Dlatego wszystko USYCHA. Od wielu dni nie spadła kropla deszczu. Burmistrz Sławy, Ryszard Gryca, uważa, że należy ogłosić stan klęski żywiołowej, bo już teraz wiadomo, że plony zostały zniszczone przez suszę. Ale premier Pawlak w niedzielnych "Wiadomościach" oświadczył, że zapowiadają się dobre ZBIORY. Chyba na trawniku w BELWEDERZE. Przez wiele lat namiętnie słuchałem Radia "Wolna Europa". Teraz, kiedy WOLNOŚĆ mamy na każdym kroku, nie interesują mnie już zagraniczne SZCZĘKACZKI. Śmiesz mnie stylizacja i "głębia" informacji z Londynu. Najlepsza ROZRYWKA, mimo wszystko, kapie z ekranu TVP. Red. Maciej Łętowski powiedział, że trup jest w szafie, czyli SdRP i SLD. Red. Stanisław Wyszyński, który sprawia wrażenie jakby był przenoszonym dzieckiem "Expressu Wieczornego", stwierdził, że Sejm nie ma żadnej przyszłości przed sobą. Jest OBAWA, że wicemarszałek Józef Zych wróci na radę prawnego do zielonogórskiej "NAFTY". Dobrze mu tak. Jeśli poseł Zych w nowych wyborach znów zostanie posłem — postawię piwo pierwszemu lepszeemu SZEJKOWI, napotkanemu na deptaku. "Wydarzenie tygodnia" okazuje się załoznym WIDOWISKIEM. Te nieustanne zwierzęce NAPASCI na red. Dariusza Szymczychę z "Trybuny" budzą jedynie NIESMAK. Może by tak nareszcie ktoś zarządził LIKWIDACJĘ ciągłe błagającego się po Polsce DUCHA PZPR? Walka z duchami, to trudna sprawa. Strasz o północy. Najwyższy czas odsunąć JE raz na zawsze od Sejmu, od gazetu, od radia i telewizji. Trzeba wiedzieć, że Stanom Zjednoczonym godnego poziomu życia nie stworzyli KOMUNISCI. Ani Niemcom, ani Francji, ani nigdzie, gdzie ludzie mają DOBRÓBYT. Papież zaapelował do Polaków o POJEDNANIE. A więc, jest gorzej niż pokazuje telewizja.

W głównym dziesięciu TPZ, 36 lat po wydarzeniach poznańskich, nie pokazano najmniejszej migawki ze składania kwiatów pod pomnikiem, upamiętniającym śmierć 73 osób. Owszem, zaserwowano czarno-białe BRYK historyczny. Transmisję z napisem: "Żądamy chleba". Znalazło się natomiast miejsce na FIDRYGALY z Rynku w Krakowie. W niedzielę zauważyłem, że "Polena" mówi już poprawnie w telewizji POD adresem, a nie NA adres. Natomiast FACET, który reklamuje pastę "blend a med" sam ma zęby szczerzalne i rzadkie jak u myszy. Byłoby dobrze, aby Anna Patrycy, zachwalająca podpaski Always, patrzyła mi prosto w oczy, a nie gdzieś w bok. Red. Krystyna Czubówna z "Panoramy" mówi na zakończenie: "Zegniam się". Tak samo RELIGIJNY jest red. Czesław Markiewicz, który po każdej niedzielnej DAWCE tzw. radiowej poezji powtarza: "Zegniam się". Zegna się w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego? A może by tak kiedyś dla żartu powiedział: zegniam państwa na wieki wieków, amen.

W "Godzinie szczerości" wystąpił prof. Jacek Woźniakowski. Były kawalerzysta. Red. Krzysztof Turowski, jak zwykle, pomylił ziemie prozowską z PROSZOWICKĄ, ojca z dziadkiem. Brakowało, aby zapytał, czy kawalerzysta Woźniakowski kiedykolwiek bił konia? Razem z krakowianką red. Janiną Paradowską ("Polityka") psuli jak mogli opinię Krakowowi. Pani Paradowska zaatakowała MNIEJSZOSC, która rzadzi większością i pyta: "Co robić?" Albo mówi — bierzcie sprawy w swoje ręce. Był to zwykły grubymi rękami atak na mojego drogiego PREZYDENTA, Lecha Wałęsę. Zdrównany z niemią został też Katolicki Uniwersytet Lubelski, za NIEMANIE inicjatywy. Wystąpiła Teresa Budzisz-Krzyżanowska. Kiedy recytowała, "Być albo nie być?", stała się podobna do Gustawa Holoubka. Zupelny Gucio z twarzy, nosa i pleców. To odkrycie sprawiło mi niepojętą SATYSFAKCJĘ. Polski romantyzm jest coraz mniej wart. Jesteśmy odnieśli na peryferie Europy. Jesteśmy biedniejsi od społeczeństw zachodnich. Dlaczego biedny? Boś głupi. Dlaczego głupi? Boś biedny. I to jest słowiański PERPETUUM MOBILE. Poza tym — mamy trupa w szafie.

Zbigniew RYNDAK

Światowa Organizacja Zdrowia oświadczyła, że mimo religijnych i społecznych tabu, rządy muszą znaleźć sposób na propagowanie prezerwatyw w walce przeciwko AIDS.

Prezerwatywa - ważna rzecz

Światowa Organizacja Zdrowia, będąca wyspecjalizowaną agendą ONZ, stwierdziła, że wobec braku szczepionki przeciwko AIDS, kampanie w środkach przekazu na rzecz stosowania prezerwatyw i aktywny marketing w tym zakresie mogą uratować miliony istnień ludzkich.

Specjalny raport SOZ przytacza sukcesy takich programów, jak edukacja kierowców ciężarówek w Tanzanii, spowodowanie używania prezerwatyw przez 100% prostytutek w Tajlandii i pozabawienie prudenii propagowanie prezerwatyw w Szwajcarii i na Filipinach.

Raport stwierdza, że tego rodzaju kampanie doprowadziły do zmiany zachowań seksualnych w ciągu miesięcy, choć do niedawna sądzono, iż trzeba na to lat. Podkreśla zarazem, iż nie wskazuje, by propagowanie prezerwatyw prowadziło do wzrostu przypadkowych kontaktów seksualnych.

"Propagowanie używania prezerwatyw może być sprawą delikatną w wielu społeczeństwach — stwierdza odpowiedzialny za AIDS w Światowej Organizacji Zdrowia

dr Michael Merson. — Trzeba to robić zgodnie z miejscowymi obyczajami i wierzeniami, ale musi to być robione".

Dr Nina Ferencic, odpowiedzialna za śledzenie przypadków AIDS na świecie, stwierdza, że ogłaszając sprawozdanie o skutkach kampanii w 13 krajach, SOZ pragnie podać przykład modelowe i zachęcić inne kraje do naśladowania.

"Zamiast rozpowszechniać tylko negatywne informacje o AIDS — podkreśla dr Ferencic — staramy się dać trochę optymizmu, mówiąc, że coś można jednak zrobić, toteż robimy to".

Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że było ok. dwóch milionów przypadków AIDS, od którego zaczęło się rejestrować na początku lat 80., a od 9 do 11 milionów ludzi zostało zarażonych wirusem HIV, który prowadzi do pełnej choroby AIDS. Około 75% wszystkich zarażeń pochodzi z niezabezpieczenia się podczas stosunków płciowych.

◆ Opublikowany w Genewie raport Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) stwierdza, że w części krajów Trzeciego Świata, zwłaszcza w Azji Wschodniej, nastąpił w ciągu ostatnich 20 lat znaczny spadek przyrostu naturalnego, głównie dzięki coraz szerszemu zastosowaniu środków antykoncepcyjnych.

Podczas gdy 20 lat temu na 1 kobietę w krajach rozwijających się przypadało przeciętnie 6,1 dzieci, obecnie tylko 3,9.

Autorzy raportu wskazują, że w Stanach Zjednoczonych na spadek wskaźnika przyrostu naturalnego z 6,5 do 3,5 trzeba było 58 lat. Ten sam spadek w Kolumbii trwał 15 lat, w Tajlandii 8 lat, a w Chinach tylko 7 lat. Równocześnie jednak spadek ten nie występuje równomiernie, najwięcej był w krajach Azji Wschodniej (w tym w Chinach) a najmniej w Afryce.

Raport WHO ocenia, że jest to rezultatem faktu, iż ok. 70% małżeństw i par stosuje jakiś rodzaj środków antykoncepcyjnych (jest to wyższy wskaźnik niż w krajach rozwijających), natomiast w Afryce tylko 18%. Opr. ag

Młodzi Szkoci i seks

Według sondażu przeprowadzonego wśród młodzieży (szkockiej na zlecenie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)), 25% szkockich nastolatków przyznało się do pierwszych doświadczeń seksualnych przed ukończeniem 16 roku życia.

Dr Candace Currie, jedna z pracowników naukowych przeprowadzających ankietę, oświadczyła w wywiadzie dla czasopisma "Scotland on Sunday", że ponad 1/3 z badanej grupy 14-15-letków nie posiadała żadnych wiadomości na temat antykoncepcji czy choroby AIDS. Prawie 50% nie wiedziało nic o chorobach przekazywanych drogą płciową.

Rezultaty ankiety, pierwszej tego rodzaju w Szkocji, są zbliżone do wcześniejszych tego rodzaju sondaży przeprowadzonych w Anglii. (PAP)

Wschodnie Niemcy — rynek zbytu

Przewodnicząca Urzędu Powierniczego zajmującego się prywatyzacją majątku trwałego NRD Birgit Breuel wezwała firmy zachodniemieckie do angażowania się w nowych krajach związkowych RFN.

Podczas prezentowania w Berlinie nowych inicjatyw swego urzędu pani Breuel oświadczyła, że w dwa lata po wprowadzeniu marki niemieckiej — w ramach unii walutowej RFN-NRD — firmom zachodniemieckim należałoby przypomnieć, że Wschodnie Niemcy nie mogą być tylko rynkiem zbytu. Zdaniem pani Breuel zachodnia konkurencja nie może być motywowana dla firm wschodniemieckich. Potrzebują one szansy na regenerację, złapanie oddechu, co może dokonać się przez dostawy, kooperację i inne wzajemne świadczenia. (PAP)

Przedsiębiorstwa japońskie przyznają w tym roku średnio 7,5 dnia urlopu swoim pracownikom.

Ankieta przeprowadzona przez Federację Pracodawców Japońskich Nikkeiren w 183 przedsiębiorstwach wykazała, że np. w przemyśle mechanicznym średnia długość urlopu wyniesie w tym roku ponad 10 dni, natomiast w przemyśle elektrycznym tylko 8 dni.

Japończyk na wakacjach

Ankieta wskazała również, że liczba przedsiębiorstw, które organizują swoim pracownikom całonocne wakacje zmalała z 78,5 do 72%. Pozwala to przypuszczać, że tendencja do zwiększania długości urlopu, która była bardzo wyraźna przez ostatnie dwa lata, osiągnęła w tym roku swoją górną granicę.

Tymczasem rząd japoński przyjął nowy, pięcioletni plan ekonomiczny, który zakłada zmniejszenie do roku 1996 rocznej długości pracy z 2.000 do 1.800 godzin. Ponadto, komisja konsultacyjna Ministerstwa Pracy zaproponowała ograniczenie maksymalnej długości godzin nadliczbowych z 450 do 360 godzin rocznie. (PAP)

Kandydaci do uzyskania prawa stałego pobytu w USA, próbujący szczęścia w amerykańskiej "loterii wizowej", będą w tym roku mogli wysłać swe zgłoszenie tylko w jednym egzemplarzu, a o zakwalifikowaniu się do grona 40 tysięcy nowych posiadaczy "zielonej karty" zdecyduje tym razem komputer, a nie wstrzelenie się z listem w małe okienko czasowe, jak to było w zeszłym roku.

„Loteria wizowa”

Zasady tegorocznej loterii wizowej, ogłoszone w poniedziałek przez Departament Stanu USA, różnią się pod kilkoma ważnymi względami od tych, które obowiązywały w zeszłym roku.

Bez zmian pozostała łączna pula wiz imigracyjnych, które rozlosuje się między uczestników loterii. Wzrost będzie 40 tysięcy, i tak jak w zeszłym roku 16 tysięcy z nich zastrzeżono dla Irlandczyków. Do listy krajów, których obywateli mogą uczestniczyć w loterii, dodano przy tym Kanadę, co z uwagi na jej sąsiedztwo z USA pogorszy szansę kandydatów z 35 innych państw i terytoriów, w tym Polski, znajdujących się na tej liście.

Jednak podczas gdy w roku ubiegłym do otrzymania wizy kwalifikowały się osoby, których listy znalazły się pierwsze w określonym terminie w urzędzie pocztowym pod Waszyngtonem, a każdy uczestnik loterii mógł wysłać nieograniczoną liczbę listów z kopiami swego zgłoszenia, to w tym roku można wysłać tylko jeden list, a wybrór szczęśliwych dokona komputer, wylosowując ich zgłoszenia spośród tych wszystkich, które dołżą do loteryjnej skrzynki pocztowej między minutą po północy 29 lipca a północą 28 sierpnia br.

Wysłanie więcej niż jednego zgłoszenia powoduje dyskwalifikację kandydata na imigranta.

Kopertę ze zgłoszeniem należy zaadresować: (PAP)

AA-1 Program P.O. Box 1993 Dulles, Virginia 21301-1993 U.S.A.

W górnym lewym rogu koperty należy umieścić nazwę kraju, imię i nazwisko oraz adres nadawcy.

Loteria dochodzi do skutku. W myśl ustawy Kongresu USA z jesieni 1990 r., przez 3 kolejne lata będzie się przyznawać w specjalnym trybie 40 tysięcy wiz rocznie osobom z tych krajów i terytoriów, z których w ciągu minionych 25 lat napłynęło legalnych emigrantów był niewielki. Są to głównie kraje europejskie, w tym, oprócz Irlandii i Polski m.in. Włochy, Czecho-Słowacja, Węgry, Estonia, Litwa i Łotwa.

W loterii ubiegłorocznej wizy uzyskało ok. 12 tysięcy Polaków.

Do zgłoszenia nie trzeba żadnego formularza, wystarczy na kartce papieru podać imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia (swoje, a jeśli chce się emigrować z rodziną, to także żony i dzieci), adres pocztowy i podać, do jakiego (najbliższego) konsulatu USA powinno nadejść zawiadomienie dwujęzyczne w języku angielskim i rodzinnym, które wylosowało wizę.

Dopiero po wylosowaniu wizy trzeba przedstawić w konsulacie ofertę pracy od amerykańskiego pracodawcy na okres co najmniej 12 miesięcy.

Szczegółowych informacji o tegorocznej loterii wizowej udziela konsulat USA. (PAP)

Prywatyzacja wytwórni Barrandov

Ustępujący rząd czeski postanowił sprzedać czeskiej spółce akcyjnej Cinepont znaną wytwórnię filmową Barrandov. Transakcja opiewa na sumę 600 milionów koron, czyli około 20 milionów dolarów. Spółkę wsparły finansowo banki czeskosłowackie. Na jej czele stoi obecny dyrektor Barrandova Václav Marhol. Rząd zachował tzw. złotą akcję, czyli prawo do wglądu w wybór przyszłego partnera zagranicznego Cinepont.

Studio Barrandov zostało założone w roku 1931 przez braci Milosza i Václava Haviłov, wujów i ojców obecnego prezydenta Czecho-Słowacji. Wytwórnia została znacjonalizowana w roku 1945 i nie dotyczy jej prawo zwrotu dobr skonfiskowanych przez władze komunistyczne po roku 1948.

Decyzji rządu czeskiego w sprawie Barrandova, słynnego zwłaszcza z czeskosłowackiej "nowej fali" w latach 60., sprzeciwiło się sześćdziesięciu filmowców artystów, w tym Jirži Menzel ("Pociąg pod specjalnym nadzorem", 1966). (PAP)

Litewska Prokuratura Generalna zdemontowała doniesienia dziennika „Prawda” dotyczące więźniów politycznych na Litwie.

„Prawda” kłamie?

W artykule zatytułowanym "Na Litwie torturują się więźniów politycznych" opublikowanym 18 czerwca br. rosyjska gazeta napisała, że na Litwie stosuje się przemoc fizyczną wobec więźniów. Konkretnie chodziło o byłego działacza "Jedynstwa" Walerija Iwanowa, którego aresztowano pod zarzutem uczestnictwa w wydawnictwie z 13 stycznia 1991 (szurm wojska radzieckiego na wieżę TV i Radiokomitet w Wilnie, w wyniku którego zginęło kilkanaście osób) oraz kilku innych więźniów, oskarżonych o nielegalne posiadanie i handel bronią. Dziennik szczegółowo poinformował o rodzaju stosowanych wobec nich tortur, jak np. wybijanie zębów i łamanie kości.

Prokuratura Generalna Litwy w opublikowanym wczoraj oświadczeniu stwierdza, że artykuł "Prawdy" jest niczym innym jak "fantazją autora i beczelnym fałszerstwem". Podkreślono, że na Litwie "nie ma więźniów politycznych, przesładowanych za ich przekonania czy poglądy. Prokuratura informuje, że wymienieni przez "Prawdę" więźniowie zostali poddani badaniom lekarskim, które wykazały bezpodstawność oskarżeń. (PAP)

Parys w Chicago

Na zaproszenie organizacji konserwatystów polskich w Stanach Zjednoczonych "Pomost" 26-28 czerwca przebywał w Chicago były minister obrony RP Jan Parys.

Przedstawiając się jako przywódca Ruchu Obrony III Rzeczypospolitej, skrytykował rządzącego Tadeusza Mazowieckiego i Jana K. Bieleckiego za to, że za ich kadencji nie udało się uchronić przed "komunistycznym" wpływem na Polskę. To samo wytknął też Parys prezydentowi Lechowi Wałęsie, twierdząc, że na jego polecenie wróciły do rządu osoby uświadczane przez gabinet Jana Olszewskiego ze względu na swoje komunistyczne powiązania.

Jan Parys oświadczył, że przybył do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić Polonii zasady i cele Ruchu Obrony III Rzeczypospolitej, który — jak powiedział — jest najpotężniejszą organizacją prawniczą w Polsce. (PAP)

Strata czasu

cd ze str. 1

Ustawy sejmowe wniesione przez ten rząd były tzw. "spadami" po ekipie Wnieśli. W wyniku braku działań stracił rok, o który wyprzedzaliśmy inne kraje Europy Wschodniej.

— Czy nie uważa pan, że afery alkoholowa, Art-B, teczki są tematami zastępczymi mającymi na celu ukrycie niekompetencji rządu i Sejmu?

— Było do przewidzenia, że wprowadzenie nowej polityki gospodarczej spowoduje wzrost patologii gospodarczej. Te zjawiska stały się środkami rozrywki politycznych. Niemal rolę odegrała też prasa, nagłaśniając afery a nie szukając winnych. Politycy, których działania głównie opierały się na rozgłaszaniu o wykryciu afer, nagle gdy na czele organów ścigania stanęli sami lub ludzie związani z ich kręgiem, nie podejmując działań, które doprowadziłyby do ujawnienia i osądzenia winnych. Jest to swoisty paradoks. Brak ukarania konkretnych osób nie stwarza atmosfery zagrożenia dla złodziei. Pokrzykiwania malują obraz Polski — niestusność — jako kraju wyjątkowej korupcji i nieuczciwości. Czy zresztą prasa pisała o jakichkolwiek rozstrzygnięciach w tych sprawach, jeżeli byli winni?

— Raczej nie, albo bardzo mało.

— No widzi pan. Jest nam potrzebny system, który będzie stwarzał zagrożenie dla winnych nadużyć. Prasa powinna pełnić rolę informującą do końca, a nie tylko kreować zjawiska.

— Kto w dzisiejszej Polsce pozostał autorytetem i jaką rolę powinien odgrywać Kościół?

— Słiera dziana Kościoła katolickiego powinna być realizowana na niwie duszpasterskiej i wychowawczej, a nie politycznej. Przed Kościołem stoi zadanie wywołania się do sfer politycznych w której został zepchnięty przez komunistów. Wynikało to z nieuwzględnienia przez komunistów innych niezależnych od państwa organizacji — także społecznych i politycznych, tak więc, stroną został Kościół. Dzisiaj aktywne działanie może zagrozić Kościołowi utratą wiarygodności. Wracając do autorytetów, w Polsce mamy do czynienia z "przełamiem" ich oraz elit. Proces z jednej strony powoduje obniżenie autorytetu polityków, ale z drugiej strony jego efektem będzie powstanie nowych nieobciążonych żadną przeszłością i bardziej profesjonalnych

grup polityków. Jedynie Unia, KLD, KPN, PSL, PC, SLD mają aparat ekspertów. Nie wszystkie ugrupowania mają strukturę terenową, czyli załóżki podstawy działania nowoczesnej partii. Tak więc, czeka nas jeszcze długa droga do profesjonalizmu z dobrymi i złymi skutkami. Poprzedziliśmy doprowadzamy do tego, że nasza przewaga w Europie Wschodniej jest trwoniona.

— Poruszący temat autorytetu i elit politycznej nie sposób ominąć zagadnienie jakim jest relacja pomiędzy moralnością a polityką. Jak to kształtuje się u nas?

— Wiadomo, polityka jest sferą wyborów. Demagogia czy populizm stanowią zagrożenie w rękach polityków. Trzeba sprecyzować cele oraz reguły, jeżeli są nierzetelne świadczą tylko o braku moralności danego polityka czy grupy. Powinno również następować przezwyciężenie trudności a nie ich zwalczanie, jak samo jak trzeba szukać kompromisowych rozwiązań a nie walczyć. Przede wszystkim odpowiedzialność i minimum próby przewidywania faktycznych skutków działania.

— Jaka jest pańska prognoza działań na polskiej scenie politycznej w najbliższym czasie?

— Wariant pierwszy: powstaje rząd nie do końca większościowy czyli PSL, KPN, "trójka", który po paru miesiącach upadnie. Nie dalbym osobistej tej koalicji poparcia. Wariant drugi to mała koalicja, plus PC bez Olszewskiego, które stworzyłyby koalicję strategiczną z uwzględnieniem problemów większych. Ta koalicja mogłaby stworzyć wizję Polski i reformy w zgodzie z tradycją narodową poszukując poparcia także w ZChN, Solidarności i innych grupach ludowych. Uporządkowałyby sprawy ustroju i gospodarki oraz mogłyby stawiać czoło żądaniom rewindykacyjnym.

— Lech Wałęsa, jakie stanowisko koalicji byłoby w stosunku do niego?

— Nie wolno go trzymać na uboczu i walczyć z nim, raczej utrzymywać dystans. Myślę, że PC musiałyby odstąpić od walki z prezydentem ale jednocześnie nie można pozwolić Lechowi Wałęsie zrzec się sterowania rządem. Wiem, że byłoby to trudne dla Wałęsy. Jednak taka koalicja mogłaby przetrwać do końca kadencji Sejmu.

Rozmawiał Robert GROMADZKI
16 kwietnia 1992

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych utrzymał w mocy swe orzeczenie sprzed 19 lat, uznające, że Amerykanki mają konstytucyjne prawo do aborcji, ale upoważnił władze stanowe do poddania go różnym ograniczeniom.

Decyduje kobieta

Skomplikowane orzeczenie, zawarte w pięciu odrębnych opiniach podzielonego sądu, nie zadowoliło ani zwolenników ruchu "Pro-Choice" ("Za wyborem"), ani przeciwników ruchu "Pro-Life" ("Za życiem"), jednak zdaje się odzwierciedlać opinię większości Amerykanów, którzy według badań ankietowych są za pozostawieniem kobietcie prawa do usunięcia ciąży, ale przy pewnych ograniczeniach.

Sąd Najwyższy rozpatrywał odwołanie zwolenników prawa do aborcji od niekorzystnej dla nich ustawy stanu Pensylwania, która w większości wypadków zabrania zabiegu po 24 tygodniu ciąży, wymaga od niepełnoletnich dziewcząt przedstawienia zgody jednego z rodziców lub sędziego, a od wszystkich kobiet, aby najpierw wysłuchały informacji lekarza o rozwoju płodu i alternatywach przerwania ciąży, odczekały planowany zabieg o 24 godziny (co ma pozwolić na zmianę decyzji) i uprzedzić o zabiegu męża. Ustawa zobowiązuje też lekarzy do prowadzenia dokładnego rejestru zabiegów, nie objętego tajemnicą lekarską.

W poniedziałek sąd utrzymał w mocy wszystkie te ograniczenia z wyjątkiem wymogu uprzedzenia męża, ale większością 5 głosów przeciwko 4 uznał, że jego decyzja z 1973 r., znana pod nazwą "Roe przeciwko Wade" (legalizująca aborcję, zachowującą swą ważność w latach siedemdziesiątych wiekszości w Sądzie Najwyższym mieli liberalowie, ale nowe nominacje za prezydentury Ronalda Reagana i George'a Busha zmieniały

układ sił na korzyść konserwatystów. Dlatego zwolennicy ruchu "Pro-Life" mieli nadzieję, że sąd skorzysta ze sposobności i zdelegalizuje aborcję. Po ogłoszeniu decyzji nie kryli rozczarowania. "Krew 30 milionów dzieci już wola o pomstę do Boga, a oto dziś 32 sędziów manowanych przez Reagana i Busha wymierzyło nam szkodliwy ruchowi ciąż w plecy i zatwierdziło rozlew krwi" — oświadczył Randall Terry, rzecznik organizacji "Operation rescue" ("Operacja ratunek").

Również zwolennicy prawa do aborcji oczekiwali, że sąd uchyli swe orzeczenie z 1973 roku i zamierzał wykorzystać to do podjęcia walki z konserwatystami w nadziei, że konfrontacja w roku wyborów do Kongresu i wyborów prezydenckich pozwoli im zmobilizować po swej stronie znaczną część opinii publicznej.

Ruch "Pro-Choice" obawia się, że bez takiej konfrontacji dojdzie prędzej czy później do dalszych ograniczeń prawa do aborcji, ze względu na przewagę konserwatystów w Sądzie Najwyższym, w wielu sądach stanowych i w części legislatur stanowych.

Na ogólną liczbę 50 stanów USA, w 19 obie izby legislatury są za utrzymaniem legalności aborcji, w 15 chcą ją zakazać lub ograniczyć do wypadków gwałtu, kradzieży, groźby dla zdrowia kobiety lub urodzenia się dziecka z poważnymi wadami wrodzonymi, a w 16 są w tej sprawie podzielone.

Prezydent Bush jest przeciwnikiem prawa do aborcji i przedstawiciele administracji argumentowali przed Sądem Najwyższym, że sąd powinien posłużyć się odwo-

łaniem od ustawy pensylwańskiej, aby uchylić swe orzeczenie z 1973 r. Jednak część komentatorów amerykańskich sądzi, że orzeczenie poniedziałkowe jest korzystne dla administracji republikańskiej właśnie dlatego, że nie delegalizując aborcji, lecz tylko wprowadzając ograniczenia, nie daje demokratom — w większości zwolennikom prawa wyboru — wyraźnego powodu do atakowania republikanów w kampanii wyborczej. Sądzi się bowiem, że większość Amerykanów popierałaby w tej sprawie demokratów i niezależnego kandydata na prezydenta, miliardera Rossa Perota, który również jest "Pro-Choice".

Według ankiety Gallupa z początków br., 31% Amerykanów jest za niczym nie ograniczonym prawem do aborcji, a 53% dopuszcza aborcję "w pewnych okolicznościach". Tylko 12% Amerykanów domaga się całkowitej delegalizacji aborcji.

Demokraci uważają, że opinia publiczna jest po stronie zwolenników prawa do usuwania ciąży i zamierzają wnieść w Kongresie "ustawę o wolności wyboru", która dodatkowo zalegalizowałaby aborcję. Ponieważ jest pewne, że prezydent Bush zawetuje tę ustawę, demokraci używają tym sposobem dla swej kampanii politycznej punkt zapalenia, którego nie uzyskali w poniedziałek w kompromisowym orzeczeniu sądowym.

Liczba zabiegów usunięcia ciąży wzrosła w USA z 750 tysięcy w 1973 roku do 1,6 mln w 1982, a w ostatnich latach wynosiła 1,4-1,5 mln rocznie. USA ma 253 miliony mieszkańców. (PAP)

Z żaglówek na ciężarówkę

Jak poinformowali pracownicy portu w Norfolk, w stanie Wirginia, dwaj polscy żeglarze, Witold Skorski i Kazimierz Kwasiński, którzy przepełnili niedawno Atlantyk na sześciometrowym łodzi żaglowej bez silnika "Agness", w poniedziałek rano odjechali z Norfolk ciężarówką do Nowego Jorku wraz ze swoim mikrociachem. Wybranie takiego środka lokomocji było konieczne, aby zdążyć na paradę małych jachtów w Nowym Jorku z okazji 500-lecia historycznego rejsu Kolumba, która odbędzie się w tym mieście 31 lipca. 4 lipca przewidziana jest parada żaglówek duzych, na którą zgłoszono kilkadziesiąt jachtów z całego świata, w tym z Polski.

Do portu nowojorskiego wpłynął już m.in. polski jacht "Ark" — jedyny zgłoszony do parady "Operation Columbus 1992" prywatny jacht z naszego kraju (resztę zgłoszyły jachtklub). Na przystani w Seaport na Manhattanie zacumowany jest już także inny polski jacht — "Warszawska Nike". Wkrótce spodziewany jest także największy polski żaglowiec "Dar Młodzieży".

Kilka dni temu do portu nowojorskiego wpłynęły repliki trzech słynnych żaglówek z wyprawy Kolumba — "Nina", "Pinta" i "Santa Maria". (PAP)

MIEJSKA Dziecko nie jest złe

Poradnia psychologiczno-pedagogiczna mieszcząca się przy placu Matejki w Zielonej Górze działa od stycznia bieżącego roku. Powstała z połączenia miejskiej wojewódzkiej poradni wychowawczo-zawodowej. Jej kadra składa się z psychologów, pedagogów i logopedów — w sumie zatrudnionych są 32 osoby. Poza Zieloną Górą, działa na terenie gmin: Świdnica, Nowogród, Czerwieńsk i Zabór, obejmując opieką ok. 50 tysięcy dzieci i młodzieży.

Kiedy kierownictwo placówki obejmowała Urszula Wojciechowska, za cel postawiła sobie przede wszystkim odformalizowanie zastanych struktur. Do tej pory szkoła zgłaszała dziecko do poradni, po uprzednim wystawieniu opinii. Po badaniach wracało ono z powrotem do szkoły. Uartym szlakiem, zależnym od wystawianych skierowań, przebiegała droga dzieci wymagających często specjalnego podejścia. Teraz akcentuje się swobodność zgłoszeń. Do poradni można przyjść nawet prosto z ulicy.

Diagnozowanie, jedna z głównych funkcji poradni, nie kończy się obecnie na odesłaniu dziecka z "suchą opinią". Zespół kieruje się zasadą, że jeżeli młody pacjent ma kłopoty, to ich przyczyna nie leży w nim samym, ale w funkcjonowaniu otoczenia. Rodzina, koledzy, szkoła stanowią zamknięty obwód, w którym znajduje się jednostka. Przeświadczenie, że "dziecko nie jest złe", które jest preferowane w poradni może nie być nowością, lecz na pewno nie zadowoliło się jeszcze w świadomości wielu innych pedagogów. Dlatego stawia się na współpracę z rodzicami i ze szkołą.

Najczęściej spotykanym problemem wśród najmłodszych dzieci są trudności z określeniem dojrzałości szkolnej. Sześcioletki nie zawsze gotowe są do szkolnych

obowiązków. W takich przypadkach kierowane są do zespołu korekcyjnego, odraczając o rok pójście do szkoły. Niestety wychowawcy, i tak przeładowani obowiązkami, nie mają dostatecznie dużo czasu, by zająć się nimi w pełni. Jeszcze gorzej jest w małych ośrodkach, gdzie tzw. odroczeni właściwie się nie dają.

W grupie wiekowej 1-3 występują często trudności w nauce. Jednym z głównych powodów jest przeładowany program, nie dostosowany do możliwości dziecka. Coraz częściej uczniowie kończą klasę trzecią nie potrafiąc liczyć, czytać i pisać. Według badań naukowych ponad 20% wymaga pracy zindywidualizowanej. Najczęściej spotykane problemy to obniżone możliwości intelektualne, specyficzne trudności w uczeniu się i czytaniu, trudności w uczeniu się matematyki przy normalnym ilorazie inteligencji i trudności wychowawcze. Te ostatnie wynikają często z zaniedbań w domu i są wtórne w stosunku do problemów z nauką. Nasilenie ich występuje właśnie w szkole. W tym wypadku niestety wciąż brak porozumienia między nauczycielem, który myśli tylko o zrealizowaniu planu, a dzieckiem.

Inną działalnością jest poradnictwo zawodowe. Dotyczy ono niezdecydowanych co do wyboru zawodu. Zdarza się, że rodzice mają zbyt wysokie aspiracje, na siłę robiąc z dzieci uczonych. Bywa również odwrotnie — zdolnych "wtłamsza" się do zawodówek. Dla psychologów najważniejsze jest jednak to, czego chce dziecko. Najczęściej po poradzie zgłaszają się dzieci z wadami zdrowia. W stosunku do nich często orzeka się pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły.

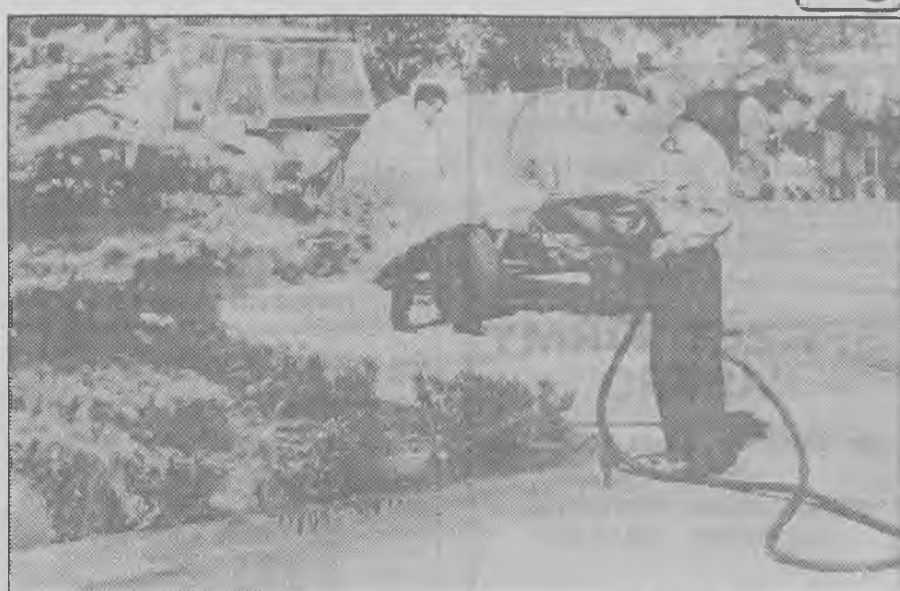
Z innymi problemami zgłaszają się uczniowie szkół śred-

nich. Mają one bardziej indywidualny charakter, są trudne do sklasyfikowania, zbliżone do problemów dorosłych. Orzeka się również o formach kształcenia. Z poradni kieruje się do ośrodków szkolno-wychowawczych, szkół specjalnych, ośrodków resocjalizacyjnych, do placówek dla niewidomych, głuchych i dzieci przewlekłe chorych.

Z propozycji współpracy między nauczycielami, rodzicami, pedagogami i dziećmi szczególną uwagę zwracają alternatywne godziny wychowawcze. Młodzi pedagodzy wchodzić do szkół, gdzie obejmują opieką klasy (w tym roku w liceum nr 3). Formy ich pracy odbiegają od stereotypu. Spotkania z młodzieżą nie mają tak oficjalnego charakteru — często robi się wspólne posiłki, organizuje wyjazdy. Pozwala to niwelować granicę braku zaufania, przyczyniając się do poprawy kondycji psychicznej. Oprócz tego w poradni prowadzi się całą gamę zajęć rutynowych takich jak logoterapia (usuwanie wad wymowy), socjoterapia, indywidualne spotkania z rodzicami, działa grupa wsparcia dla rodziców i dzieci specjalnej troski. Dostrzega się również problematykę AIDS i narkomanii prowadząc w szkołach wykłady uświadamiające zagrożenie.

Pracy nie brakuje, a nawet można powiedzieć, że jest jej za dużo w stosunku do możliwości kadrowych. W tym roku poradnia otrzymała ponad półtora tysiąca zgłoszeń. Nie pozwala to na dłuższą pracę z dziećmi. Przynajmniej nie ze wszystkimi. Poza codziennymi trudnościami jest to główne zmartwienie dyrektorki Urszuli Wojciechowskiej. Tak czy inaczej należy żyć — jak jak najmniej pacjentów.

Robert KOWALIK



Susza trwa, ale zieleni otrzymuje potrzebną jej dawkę wody.

Fot. Krzysztof Męczyński

Nie wpadam w panikę

Z lekarzem stomatologiem

Halinę Michalak rozmawia Bohdan Halczak

— Jak reagują pani pacjenci na ból w trakcie zabiegu?

— Bardzo różnie. Często uciekają z fotela.

— O czym myśli pani w momencie kiedy, mimowolnie, zadaje ludziom cierpienie?

— Koncentruję się na zabiegu, który mam wykonać. Objawy strachu u pacjentów dekoncentrują mnie i przeszkadzają w pracy. Jeżeli mam do czynienia z dzieckiem staram się je uspokoić. Dla innych pacjentów nie mam cierpliwości. Dorosły człowiek musi umieć znosić ból.

— Czy pacjenci zawsze myją zęby przed zabiegiem?

— To nie zdarza się często.

— Nie obawia się pani AIDS?

— Jestem zagrożona jak wszyscy moi koledzy stomatolodzy. O tym najlepiej za dużo nie myśleć. Staram się zabezpieczyć. Jeżeli wykonuję zabiegi, przy których mam do czynienia z krwią lub śliną pacjenta zakładam rękawiczki. Przy zwykłych zabiegach tego jednak nie robię. Nie wpadam w panikę. Jako lekarz wiem, że AIDS zarazić się trudno.

Gdzie są flagi?

Przywiązanie do narodowych i lokalnych tradycji oraz barw jest w społeczeństwie duże. W naszym mieście również. Jak nas poinformowano w Urzędzie Miejskim, z kilkuset flag, które w różnych punktach rozwieszono przed pierwszym i trzecim majem, zniknęło... 200 (słownie — dwieście) flag, głównie o barwach żółto-zielono-białych. Wykazali to dokładny remanent. Szczęście, że w lipcu już nie ma żadnego świąta...

Pamiętajmy o ptakach

Upały dają się we znaki nie tylko ludziom, także zwierzętom i ptakom. O ile jednak człowiek może ugasić pragnienie kupując w sklepie pepsa czy oranżadę, to wróblek lub gołąb mają już spore kłopoty ze znalezieniem wody, tak jak zimą z poszukiwaniem pożywienia. Zielonogórzscy miłośnicy ptaków za naszym pośrednictwem apelują do mieszkańców, by na balkonach, czy parapetach umocowali małe miseczki z wodą. W ten sposób z pewnością uratują niejedno skrzydlate stworzenie.

Wyblakłe „flagowce”

Wieżowce przy alei Wojska Polskiego nr 80, 82 i 84 nazywane są przez mieszkańców tej części miasta „flagowcami”. Nie wiadomo, skąd wzięła się ta nazwa. Czy dlatego, że górują one nad okoliczną, niską zabudową? Czy też dlatego, że niegdyś pomalowano je w biało-czerwone pasy? Jedno jest jednak pewne. Budynki dobrze widać z daleka.

Od dłuższego czasu „flagowce” nie były malowane. Farba złuszczyła się i wieżowce wyglądają bardzo obskurnie. Aleją Wojska Polskiego wjeżdżają do Zielonej Góry przyszyby z Zachodu. Budynki są rzeczywiście rodzajem flag powitalnych.

(BH)



710 - 77

CO GDZIE KIEDY?

KINA

„ESTRADA” — 18.00 Księżę przybył, 20.00 Kiedy Harry poznał Sally (USA 15)
„NYSA” — nieczynne
„NEWA” — 17.00, 19.30 Imię róży (RFN 18)
„WENUS” — przerwa urlopową

TEATR

TEATR LUBUSKI w Zielonej Górze — przerwa urlopową

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wtorek — nieczynne, śr. czw. pt. 11.00-17.00, sobota 10.00-15.00, niedziela 10.00-16.00) Ekspozycje stałe: Galerie autorskie: Wierniśtwo — sztuka, rzemiosło, tradycje. Wystawy czasowe: „Religie starożytnego Egiptu” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Rzeźba gotycka XIV-XV w. ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej, Kolekcje autorskie: Jura Chwałczycka, Izabela Gustowskiej, Eugeniusza GET-a Stankiewicz. Instalacja Antoniego Żydrona Dyskretny urok przemian. Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne 9.00-15.00) — wystawy stałe: II wojna światowa. Mundur żołnierza polskiego 1914-1945. Pienerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego. Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00). Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli, Skansen (czynne śr. czw. 10.00-16.00, pt. niedz. 10.00-17.00, sob. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawa pokonkursowa — rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego.

GALERIE

ART (czynna 10.00-17.00) Malarstwo Heleny Tchorzewskiej oraz biżuteria artystyczna twórców z Wybrzeża.

BWA (czynna 11.00-17.00) Płakaty Eugeniusza GET-a Stankiewicz.

Galeria ul. Żeromskiego 21 (czynna 11.00-18.00) Wystawa rysunku i drzeworytu Stefana Spieła.

Klub MPIK (czynny 9.00-18.00) — zmiana wystawy WIMBP (czynna 10.00-17.00) — Wystawa: Wilno — architektura, kultura, nauka.

APTEKI

dyżur pełni: ul. Pod Filarami

TELEFONY

Pogotowie Policjne 997

Straż Pożarna 998

Pogotowie Ratunkowe 999

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazownicze 992

Pogotowie Ciepłownicze 993

Pogotowie Wod.-Kan. 994

Informacja PKS 223-01

Informacja PKP 38-38

Szpital Wojewódzki, centr. 42-61

Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23

Bank Informacji Usługowej 293-43

Zakład Organizacji Pogrzebów "AD PATRES" ul. Wrocławska 28-517

Telefony zaopiekowania dla kobiet ciężarnych i młodzieży.

Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka i Biuro Pomocy Prawnej

Wrocław 370-69

Zielona Góra (czynny w czwartki 17.00-19.00) 35-51

lub 31-56

Kwiaciarnia ul. Waryńskiego (pawilon) dyżurujące pon. — sob. 8.00-18.00, niedziele i święta 10.00-15.00

POMOC DROGOWA

"NON-STOP" Zielona Góra al. Słowackiego 1 a 30-85

CB radio kanał 19

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37

ul. Podgórna 226-67

dworzec PKP 226-66

bagażówki 228-25

REDAGUJE

Zbigniew Ryndak

NA DEPTAKU

W poniedziałek w godzinach rannych odbyła się akcja polewania deptaka. Użyto najnowocześniejszych środków technicznych — polewaczki i wody. Pojazd przejechał deptakiem w obie strony, a śmieci i piasek pod silnymi strumieniami spływały na prawo i lewo. W południe wszystko wyszło, a pod butami przechodniów chrzęścił piasek...

(jp)

Z DNIA NA DZIEŃ

Turniej szachowy dla młodzieży

Ośrodek "Fundacja Szkoły Ekologicznej" w Zielonej Górze organizuje wakacyjny turniej szachowy dla młodzieży. Odbydzie się w piątek, 3 bm. w siedzibie ośrodka przy ul. Witebskiej 2, początek o godz. 11.00. Mile widziani uczestnicy z własnym sprzętem.

(p)

Wokół komina

Mieszkanca bloku przy ul. Jeżykowej od dłuższego czasu "wydeptuje ścieżki" w ABM nr 1. W rozmowach, które prowadzi z pracownikami administracji, najczęściej pada słowo komin.

Komin, zdaniem lokatora jest po prostu za krótki. Kiedy dwa lata temu wprowadziła się "na Jeżykową" był jeszcze krótszy. Kilkakrotnie interweniowała. W końcu zjawił się kominarz, który sprawę ocenił i zalecił wydłużenie spornego komina o 90 cm. Lokatorka odetchnęła z ulgą, mając nadzieję, że od tego dnia dym leciał będzie w świat, a nie do jej mieszkania. Nadzieje okazały się płonne, a komin nadal za krótki.

Kotłownia przy ul. Jeżykowej ogrzewa wodę w trzech blokach, działa więc cały rok. Przez cały rok wieje też wiatr. Zdaniem lokatorki wystarczy więc otworzyć okno (a latem ludzie robią to dość często), a szare kłęby wpadają do mieszkania.

Pracownicy administracji utrzymują, iż relacja ta jest przesadna. W mieszkaniu było już kilka komisji i dymu nikt nie zauważył. Przede wszystkim jednak powołują się na opinię eksperta, czyli kominarza, który twierdzi, że wszystko jest zgodne z przyjętą normą.

Opisywana lokatorka stanowisko ABM nr 1 podsumowuje krótko "niech kominarz przeprowadzi się do mojego mieszkania, niech płaci za ten luksus i wtedy mówi o normach".

(bkm)

Nie zapomnieli

Członkowie Klubu Ochrony Środowiska przy WSP po raz drugi zorganizowali wycieczkę dla dzieci z Pogotowia Opiekunczego w Zielonej Górze. Zielonogórska Fabryka Mebli "Zefam" zapewniła przejazd (autokar), uczelnia namioty, a kierownictwo pogotowia wyżywienie. Dzieci, pod opieką wychowawców i członków klubu, biwakowały przy starorzeczu Bobru. Dla wielu rozbijanie namiotów, gotowanie na ognisku i poranna toaleta nad rzeką stanowiły całkowitą nowość i bez wątpienia wielką radość.

Klub Ochrony Środowiska zamieścił na łamach naszej gazety szeroką relację z pierwszej wycieczki. Jeden z podopiecznych pogotowia opiekunczego prosił wówczas członków klubu "nie zapominajcie o nas". Jak widać nie zapomnieli. Ich dobra wola nie zawsze jednak wystarczy. Ukłon w stronę sponsorów!

(bkm)

Będzie konna policja ekologiczna

Czytelnicy niejednokrotnie informowali nas o dzikich wysypiskach w lasach, na polanach zwłaszcza w pobliżu osiedli domków jednorodzinnych. O potrzebie i możliwościach skutecznej rozprawy z tymi, którzy lekko myślnie i niefrasobliwie zaśmiecają przyrodę mówiono już na różnych gremiach. A możliwości tymczasem były niewielkie. Rzadko kiedy udało się złapać na gorącym uczynku kierowców, którzy zawartość wywrotki wysypali w zagajniku, czy właścicieli domków, którzy zamiast podpisać umowę z Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pod osłoną nocy wyrzucali domowe resztki do leśnych dołów.

Jest jednak nadzieja, że jednych i drugich (choćby nie których) uda się wreszcie wytropić i ukarać. Już za miesiąc okoliczne lasy patrolować będzie bowiem konna policja ekologiczna. Inicjatorami byli radni — Włodzimierz Choma i Jerzy Wojtkowiak oraz Krzysztof Kaliszek, sekretarz Klubu Jeździeckiego w Raculce. Strażnicy na koniach przemierzają będą lasy komunalne, obrzeża miasta, zaplecza osiedli i pilnować, by nikt nie wyrzucił tam śmieci i nie wylewał nieczystości, sprawdzając czy przestrzegany jest zakaz wstępu do lasów i przepisy przeciwpożarowe. Słowem: chronić nasze leśne bogactwo przed

ludzką bezmyślnością. I — co warto wiedzieć — będą karać mandatami.

Pierwszy, na razie dwuosobowy patrol ruszy 1 sierpnia, a stanowić go będą członkowie klubu z Raculki, który bardzo pomógł w organizacji tego przedsięwzięcia, oferując swoją stajnię, niezbędny sprzęt, paszę i obsługę. W stajni w Czaplewinie kupiono już dwa konie, a trzeci zakupi się wkrótce, gdy znajdą się na to pieniądze. Klub liczy, że dzięki mandatowi, do akcji nie trzeba będzie dokładać.

Na początek jednak zlotówki są potrzebne. Rada Miejska zdecydowała o przekazaniu na ten cel 45 mln złotych, 30 min obiecał dr Janusz Stanisławski, dyr. Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Ponieważ w policji municypalnej jest jeden wolny etat, urząd zamierza przyjąć osobę, która właśnie dowodził będzie trzema konnymi strażnikami.

Prawdopodobnie "zielonogórska konna" będzie pierwszą w kraju. Z zainteresowaniem będziemy śledzić efekty jej działalności, mając nadzieję, że dzięki niej ci, którzy zamieniają lasy w śmietniko, szybko zmienią swe przyzwyczajenia.

Jacek PATALAS

Pięć ofiar śmiertelnych

W zeszłym tygodniu na drogach woj. zielonogórskiego wydarzyło się 18 wypadków, w których 5 osób poniosło śmierć a 21 zostało rannych. Znowu dał znać o sobie alkohol. 27 bm. na drodze polnej między Kęblowem a Adamowem kierujący motocyklem wjechał na przejazd kolejowy i uderzył w jadący pociąg. Poniósł śmierć. Tego samego dnia śmiertelnie zakończył się wypadek w Lesznie Górnym, gdzie żuk wjechał na chodnik potracając pieszezo. 28 bm. w Świątynie motocyklista nie opanował pojazdu na zakręcie i uderzył w śup. Kierowca zmarł na miejscu, a pasażer doznał obrażeń ciała. W nocy, 23 bm. na drodze Cybinka — Urad połonęc najeżdżał na prowadzącego nieoświetlony rower, zabijając go na miejscu. Po przewiezieniu do szpitala zmarła 22 bm. kobieta, która została potrącona przez zuka na przejściu dla pieszych na ul. Podgórnej w Zielonej Górze.

(rik)

Nawyk czytania

Z dyrektorem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze, Dariuszem Świdkiewiczem rozmawia Bohdan Halczak.

— Staramy się pomóc nauczycielom. Dysponujemy dużym zbiorem książek i czasopism przydatnych pedagogom w pracy. Jesteśmy w trakcie tworzenia widołeki. Posiadamy dobrze zaopatrzoną taśmotekę z nagraniami audycji radiowych dla szkół. Prowadzimy zajęcia dydaktyczne dla uczniów szkół średnich z przysposobienia do czytelnictwa i informatyki. Organizujemy spotkania z ciekawymi ludźmi.

— Czy nauczyciele interesują się waszą pracą?

— W latach siedemdziesiątych, kiedy wielu nauczycieli studiowało zaocznie, biblioteka była niemal obłożona przez pedagogów. Obecnie nauczyciele czytają raczej mało. Większość naszych czytelników stanowią uczniowie szkół średnich i studenci WSP, przygotowujący się do zawodu.

— Jakie są przyczyny niskiego poziomu czytelnictwa wśród nauczycieli?

— Po zostawianiu w tyle za rozwojem wiedzy. Najbardziej niepokoi mnie fakt, że ostatnio następują często zmiany w programach nauczania prawie wszystkich przedmiotów. Są one uzupełniane o nowe treści. Jeżeli nauczyciele nie uzupełniają swojej wiedzy, to nie są w stanie należycie uczyć dzieci.

— Są zbyt przemęczeni pracą dydaktyczną i trudnościami życia codziennego. Poza tym od pewnego czasu zaniedbano popularyzację czytelnictwa w szkołach podstawowych. Jeżeli w szkole podstawowej nie wyrobi się w dziecku nawyku czytania, to jako człowiek dorosły, także nie będzie czytać, choćby nawet pracował jako nauczyciel.

— Jaki wpływ ma niski stopień odczytania na jakość pracy nauczycieli?

— Pozostają w tyle za rozwojem wiedzy. Najbardziej niepokoi mnie fakt, że ostatnio następują często zmiany w programach nauczania prawie wszystkich przedmiotów. Są one uzupełniane o nowe treści. Jeżeli nauczyciele nie uzupełniają swojej wiedzy, to nie są w stanie należycie uczyć dzieci.



Naprawa jezdnii w Zielonej Górze. Pogoda sprzyja takim robotom.

Fot. Krzysztof Męczyński

BATERIE "VARTA"

- Baterie do zegarków
- Zasilacze
- Ładowarki
- Latarki

SPRZĘT FIRMY "ASTRO"

do budowy sieci telewizji kablowej

stacje czołowe, wzmacniacze rozgałęźniki, odgałęźniki

KABLE KONCENTRYCZNE

poleca P.H.P. "Sławjan"
ul. Dąbrowskiego 69
tel. 605-39 wew. 40

01-13790

P.W. "WEST-POL" Sp. z o.o.

Nowogród Bobrzański, ul. Polna, tel. 76-142

oferuje do sprzedaży

PIWA ŻYWIECKIE

i inne dla odbiorców hurtowych i detalicznych.

Powyżej 300 transporterów dowozimy własnym transportem.

Dla odbiorców hurtowych-rabat.

01-16515

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY CEMENTOWNI "GÓRAŻDZE" C.Z.B.H. "CENTRAL"

oferuje:
cement P-35 - 599 tys./tonę
wapno hydratyz. - 659 tys./tonę
ponadto m.in.
gips budowl. - 589 tys./tonę
papa asf.w/k - od 5.950 zł/m²
lepek asf. - 2.950 zł/kg
styropian - 409 tys./m³

Ceny zaopatrzeniowe.
Sprzedoż: Magazyn hurtowy
ul. Piskowa 21, tel. 47-21

01-17507

Agencja "VIST"

sprzeda

WINO LUZEM

w cenie 9.500 zł/l lub 8.500 zł/butelkę

Oferty prosimy kierować:

Zielona Góra,
ul. Boh. Westerplatte 11
tel/fax 68-100

01-17688

HURTOWNIA ART. CHEMICZNYCH

czynna 8.00-16.00, sobota 9.00-13.00
Nowa Sól, ul. Staszica 1, tel. 72-21

Leszno, ul. Narutowicza 76 tel. 20-27-43

Lubin, ul. Skłodowskiej, baza "TRANSBUDU"
otwarcie od dnia 22.06.92

POLECA

- Szeroki asortyment chemii gospodarczej i kosmetyków
- W stałej sprzedaży 1500 pozycji
- Preferujemy ceny zbytu producentów

- Pollena 2000 - 11.500
- Omo 600 g - 17.000
- Cif - 11.200
- Vim - 13.850
- mydła od 1.800
- "E" - 6.300



Hurtowniom udzielamy upustów od 2-5%.

Kontakt z nami to Twój zysk.

ZAPRASZAMY**U W A G A !**

właściciele sklepów i hurtowni odzieży pochodzenia zagranicznego

Hurtownia "DeLux"
zawiadamia o zmianie adresu.

Nasz adres:

Zielona Góra,
al. Zjednoczenia 118.
Czynna od 10.00 do 16.00.
Tel. po 18.00 Zielona Góra 60-310.

01-16443

SKODA FORMAN 135LS

Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Uwzględniamy ulgi celne z tytułu likwidacji przedpłać.
Wybór kolorów, natychmiastowy odbiór, serwis gwarancyjny.
Zapraszamy od 7.00 do 15.00

PRZEDSIĘBIORSTWO
Eltor-Pol
Al. Zjednoczenia 106, tel. 620-56, 621-79

01-17073

Powszechna Kasa Oszczędności

Bank
Państwowy
oddział w Lubinie

informuje, że od dnia
29 czerwca br.
siedziba oddziału

została przeniesiona

z ul. Kościuszki 13 na al. Niepodległości 29

Zmianie uległy również numery telefonów

centrala: 44-14-49 fax: 44-18-23
44-39-20 telex: 0787529
dyrektor: 44-29-55

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

04-01152

Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Zielonej Górze
uprzejmie informuje PT Abonentów telefonicznych, że

**ZOSTAŁA WYDANA ERRATA
do Spisu Telefonów województwa zielonogórskiego
na rok 1991/92.**

Nabywcy w/w spisów mogą ją bezpłatnie otrzymać w placówkach pocztowych oraz w Rejonach Telekomunikacyjnych na terenie województwa.

01-10405

PSS "Społem" w Głogowie upłynni:

1. kasy rejestracyjne,
2. wagi uchylnie,
3. urządzenia chłodnicze,
4. urządzenia gastronomiczne,
5. urządzenia maszynicze.

Zainteresowani kupnem proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny:

Dział Remontu i Inwestycji,
ul. Mickiewicza 68,
tel. 33-20-15 wew. 39
lub 32 w godz. 7.00 - 15.00.

01-16331

LABORATORIUM FOTOGRAFII BARWNEJ**K&M FOTOLAB**

Oferuje

odbitki barwne na papierze FUJI za jedyne 1.500zł.
Wywołanie negatywu 10.000zł.
Dorobki w cenie 1.800zł, za szt.

Zapraszamy do naszych punktów przyjąć:
1. Zielona Góra - DK "Mrowisko"
2. Zielona Góra Klub "Uśmiech" ul. Morelowa
3. Głogów - ul. Głowackiego 13
4. Lubin - ul. Sikorskiego 60 (za kinem Polonia)
5. Lubin ul. Topolowa

Przedstawicielstwo Lubin tel. 42-17-42
Posiadamy w sprzedaży filmy z bezpłatnym wywołaniem

04-00775

FRESKO

bezpośredni importer
oferuje:

- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE produkcji zachodniej i krajowej
- do biur, sklepów i mieszkań
- mrozoodporna i elewacyjne
- basenowe

- UMYWALKI, WANNY, KOMPAKTY w różnych kolorach i wzorach

- BATERIE umywalkowe, natryskowe i wannowe

- KABINY NATRYSKOWE

- KLEJE do glazury

- kolorowe MASY DO FUGOWANIA

- NARZĘDZIA dla płytkarzy

Ceny detaliczne, hurtowe i inwestycyjne

ZIELONA GÓRA
ul. Dąbrowskiego 41a
tel. 34-16

ul. Wandy 54
tel. 715-01

LUBIN
ul. Leszczynowa 27B

01-18118

K&M FOTOLAB OFERUJE ODBITKI BARWNE

na papierze FUJI za jedyne 1.500zł!

Dorobki w cenie 1.800zł, za szt.

Zapraszamy do naszych punktów przyjąć:

1. Szprotawa - DH "Turkus"
2. Przemków - Dom Towarowy
3. Nowa Sól - ul. Wojska Polskiego
4. Gubin - ul. Wojska Polskiego
5. Żary - ul. 9 Maja 4a
6. Żagań - DH "Rolnik"
7. Polkowice - ul. Kard. B. Kominka
8. Chocianów - ul. Ratuszowa 2
9. Lubsko - ul. Popławskiego 1

Przedstawicielstwo Lubin tel. 42-17-42

04-00775

KUPIĘ POJEMNIKI SIATKOWE UIC

Giterbox paletten.
Wrocław tel. 22-83-20

01-16315

Specjalna oferta letnia**A także 500 innych zabawek.**

Sukcesywnie rozszerzamy ofertę o artykuły szkolne.
W sezonie zapewniamy państwu pełen asortyment.

Zielona Góra, Zagłoby 3, tel. 707-59

F-11

ZARZĄD MIEJSKI w Zielonej Górze ogłasza PRZETARG

na oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu oraz sprzedaż lokali w budynku położonym w Zielonej Górze przy ul. Wrocławskiej 1, oznaczonej na mapie ewidencyjnej nr działki 101 o pow. 431 m kw.

1. Lokale mieszkalne wymienione w pkt. 2 do 7 przeznacza się do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu ograniczonego dla osób będących na listach przydziału mieszkań komunalnych lub osób posiadających mieszkania komunalne, które po wygraniu przetargu zwrócą posiadane lokale do dyspozycji Urzędu Miasta.
2. Lokal usługowy przeznacza się do sprzedaży w drodze publicznego przetargu ustnego.

Lp.	Rodzaj lokalu	Pow. użytkowa lokalu w m kw.	Wartość lokalu wraz z częściami wspólnymi w zł.	Udział w gruncie	Wartość gruntu w zł.	Cena wywoław. w zł.
1.	usługowy	88,80	288.739.000,-	20/100	22.412.000,-	311.151.000,-
2.	mieszkalny	57,30	210.477.000,-	14/100	15.688.000,-	226.165.000,-
3.	" - "	54,10	199.064.000,-	13/100	14.568.000,-	213.632.000,-
4.	" - "	57,30	210.477.000,-	14/100	15.688.000,-	226.165.000,-
5.	" - "	54,40	200.250.000,-	14/100	15.688.000,-	215.938.000,-
6.	" - "	57,30	193.876.000,-	13/100	14.568.000,-	208.444.000,-
7.	" - "	53,00	179.350.000,-	12/100	13.447.000,-	192.797.000,-

Ustala się wysokość opłaty rocznej za wieczyste użytkowanie gruntu w wysokości 1% ceny wylicytowanej za wyjątkiem pierwszej opłaty rocznej, która będzie wynosiła 15% wartości nieruchomości dla lokali mieszkalnych, dla lokalu usługowego

w wysokości 3% ceny wylicytowanej za wyjątkiem pierwszej opłaty rocznej, która będzie wynosiła 25% wartości nieruchomości.

Ad. 1 Warunkiem uczestnictwa w przetargu pisemnym jest złożenie oferty z podaną ceną nabycia. Oferty należy składać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego ul. Podgórna 22, pokój 410 do dnia 14 lipca 1992 roku.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 16 lipca 1992 r. o godz. 10.00 sali 109.

Ad. 2 Przetarg ustny w na lokal usługowy odbędzie się dnia 14 lipca 1992 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej nr 13 Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze, ul. Podgórna 22.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 14 lipca 1992 r. w kasie Urzędu Miejskiego pokój 616 do godz. 9.00.

Zwrot wadium w dniu przetargu. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta uchyla się od zawarcia umowy - wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedającego. Lokale można oglądać w dniu 9 lipca 1992 r. w godz. od 9.00 do 12.00. Informacje szczegółowe dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, Z. Góra, ul. Podgórna 22, tel. 716-61.

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Sieroszowicach

67-223 Radwanice, woj. legnickie

ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż sprzętu transportowego rolniczego, uprawowego i specjalistycznego.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.VII.1992 r. o godz. 10.00. Wadium w wysokości 10% należy wpłacić na conajmniej 1 godz. przed przetargiem. Wymieniony sprzęt można oglądać w godz. 8.00 - 14.00 w siedzibie PGR Sieroszowice Nr tel. 314 Radwanice.

Ponadto prowadzimy wyprzedaż części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych. Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu w całości lub części, jak również nie odpowiadamy za ukryte wady zbywanego sprzętu.

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

w Zielonej Górze

ogłasza
PRZETARG AUKCYJNY na najem n/w lokali użytkowych:

1. ul. Okulickiego nr 41 - powierzchnia użytkowa 101,09 m kw. Cena wywoławcza za 1 m kw. najmu 51.000,- zł. Wadium w wysokości 5.200.000,-
2. ul. Ptasia nr 32 - powierzchnia użytkowa 80,0 m kw. (część lokalu Foto-Color do adaptacji). Cena wywoławcza 51.000,- zł za 1 m kw. najmu lokalu. Wadium w wysokości 4.100.000,- zł.
3. ul. Stary Rynek nr 5 - powierzchnia użytkowa 228,41 m kw. Cena wywoławcza za 1 m kw. najmu 70.000,- zł. Wadium w wysokości 16.000.000,- zł.
4. ul. Drzewna nr 30 - powierzchnia użytkowa 21,76 m kw. (1 pomieszczenie biurowe na I piętrze). Cena wywoławcza za 1 m kw. najmu 20.000,- zł. Wskazanie branży - biuro prawne. Wadium w wysokości 450.000,- zł.
5. ul. Jedności nr 33 - powierzchnia użytkowa 62,55 m kw. (pomieszczenia piwniczne). Cena wywoławcza za 1 m kw. najmu 51.000,- zł. Wadium w wysokości 3.200.000,- zł.
6. pl. Matejki nr 4a - powierzchnia użytkowa 591,98 m kw. Cena wywoławcza za 1 m kw. najmu 70.000,- zł. Wadium w wysokości 41.500.000,- zł.

Przetarg na najem ww. lokali odbędzie się w dniu 15.07.1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie zakładu przy al. Zjednoczenia nr 110 - sala konferencyjna (II piętro). Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w ww. wysokości w kasie zakładu (II piętro) najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu. Zastrzegamy sobie prawo wycofania lokalu z przetargu bez podania przyczyn. Informacji na temat lokali udziela Dział Utrzymywania Budynków ZGKM przy al. Zjednoczenia nr 110, pokój nr 208, tel. 720-26 wew. 272. Ponadto informujemy, że posiadamy następujące lokale użytkowe do najmu bezprzetargowego w ramach negocjacji warunków najmu:

- ul. Sikorskiego nr 20 - powierzchnia użytkowa 199,62 m kw.
- ul. Chrobrego nr 35-41 - powierzchnia użytkowa 215,00 m kw. (pomieszczenia piwniczne).
- ul. Jasna nr 13 - powierzchnia użytkowa 30,78 m kw. (pomieszczenia piwniczne).
- ul. Boh. Westerplatte nr 11, 15 - pomieszczenia biurowe o powierzchni 13-16 m kw. o łącznej powierzchni 300 m kw.

KGHM "POLSKAMIEDŹ" S.A. Oddział - Huta Miedzi "Głogów" w Głogowie, 67-231 Żukowice

zakupi

38.000 m sześciennych hamusu wraz z dowozem na teren zakładu.
Oferty pisemne należy składać w Dziale Ochrony Środowiska do dnia 10 lipca 1992 r. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta, jak też uznania, że oferta nie dała rezultatu bez podania przyczyny.

Pekaes



KIERUNKI

- Londyn • Manchester
- Bruksela • Oslo • Frankfurt
- Hamburg • Rzym
- München • Francja

WARSZAWA, UL. ŻURAWIA 26, TEL. 628-23-56, 21-34-69

SPRZEDAŻ BILETÓW PKS W-WA, SPÓŁKA GRADUS
NOWA SOL, UL. MONIUSZKI 3, TEL. 43-77

160/NS

TARCICE DĘBOWĄ

o dowolnych grubościach
oferuje
Firma "Wilpol"
Zielona Góra,
Fabryczna 23A
tel. 720-51 wew. 227
lub 632-23.

01-18472

HURTOWNIA ART. CHEMII I MAT. BUDOWLANYCH
oferuje Państwu w szerokim asortymencie:
FARBY - LAKIERY - KLEJE - BEJCE

- impregnaty do drewna,
- gips, cement, wapno, kity,
- szpachlówki, rozcieńczalniki,
- narzędzia malarskie,
- elektrody, papier ścierny.

Na cele inwestycyjne sprzedaż w cenach zaopatrzeniowych!

ZAPRASZAMY!

w dni powszednie w godz. 7.00 - 15.00, w wolne soboty w godz. 8.00 - 14.00.
Głogów, Al. Wolności 56 / za Rolniczym Domem Towarowym/.

03-03053

P.P.U. i H. "MURBET"

poszukuje lokalu ogrzewanego
z telefonem o pow. min. 100 m kw.
na hurtownię w Lubinie
oraz lokali o pow. ponad 50 m kw.
na sklep w Lubinie i Głogowie.

Informacja:
64-100 Leszno,
ul. Niepodległości 32
tel. (0-65) 20-26-37.

03-03052

INTER - LUBISZ OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO

INFORMUJE ZAINTERESOWANYCH,
ŻE W DNIU 20.07.1992 O GODZ. 17.00
ROZPOCZYNA ZAJĘCIA NA KURSIE
NA PRAWO JAZDY KAT. A + B.

CENA:
KAT. B - 900.000,-
KAT. A - 300.000,-

- ZAPEWNIAMY WYKWALIFIKOWANĄ KADRĘ INSTRUKTORÓW I WYKŁADÓWCÓW,
- SOLIDNE, 20 - GODZINNE SZKOLENIE PRAKTYCZNE NA SAMOCHODACH F 126, wg. NOWEGO PROGRAMU SZKOLENIA

ZAPISY PRZYJMujemy OD DZISIAJ
W SIEDZIBIE OŚRODKA:

ZIELONA GÓRA,
ul. LICEALNA 6 (obok kina Wenus),
TEL. 676-91, 677-36.

01-18887

TV1 - TV2

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 Teleferie — Rycerze i piraci oraz "Przygody psa Cywila" (1) — "Trudne dzieciństwo" — serial prod. pol., reż. Krzysztof Szmagier, wyk.: Krzysztof Litwin, Wojciech Pokora, Henryk Bąk, 10.05 Family album — amerykański kurs języka angielskiego, 10.30 "Pod jednym dachem" (4) — "Rywale" — serial prod. czes., 11.30 Chochlikowe psy, czyli zmagania z ortografią — U czy ó, 11.45 Swego nie znacie — Katalog zabytków — Lubiąż, 12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino teleferii: "Partnerzy" — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 "Bill Cosby show" — serial prod. USA
17.45 "Prawa miłości" (1) — "Młodzieńcza miłość" — serial prod. ang., reż. William Nicholson
Wszyscy mamy zakodowane zwyczaje i normy, według których budujemy swoje życie prywatne. Autorzy dokumentalnego serialu BBC próbują pokazać, jak zmiany społeczne wpływają na zwyczaje ludzi, jak radzimy sobie z problemem miłości, wierności, planowania rodziny. Film jest spojrzeniem na różnice w obyczajowości życia intymnego różnych grup społecznych w siedmiu krajach: USA, Egipt, Kenia, Japonia, we Włoszech i na Węgrzech
18.35 Klub dobrej książki
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Wszystko, czego zapagnie twe serce — tokijski recital duetu Hall i Oates
21.05 Artysta z głową w płomieniach — film dok. Bohdana Raczkowskiego o Ignacym Janie Paderewskim
22.00 Program publicystyczny
22.15 Haich life — magazyn muzyczno-satyryczny
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 "Dom" (11) — "Jedenaste — nie wychylał się" — serial TP
00.30 Zakończenie programu

7.30 Panorama, 7.40 Przeboje MTV, 8.00 Program lokalny, 8.30 "Pikarze" (3) — "Ambitny tata" — serial prod. jap., 9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — Olimpijczycy
16.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.00 "Ulica Sezamkowa"
18.00 Program lokalny
18.30 Historia cyrku (1) — Wyższa szkoła jazdy — serial dok. prod. fr.
19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Aktualności — wywiad Dwójki
19.30 Wielka piłka
20.00 "Odlecieć stąd" (1) — serial prod. USA
20.55 Miniatury — encyklopedia impresjonizmu
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatrálne "Dwójki" — Bogusław Schaeffer "Kaczo", reż. Wojciech Ziemiański
23.05 Przegląd kronik filmowych — film z pobytu gen. Prugara-Ketlinga w Szwajcarii
23.35 Teatr nad Olszą — film dok. Stanisława Ryżarda Kubiaka
24.00 Panorama

RADIO ZIELONA GÓRA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00
Lubuskie aktualności: 16.10
Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00-23.00
6.00 Radioporańek
9.05 Studio-Reklama
11.05 Radio-Teraz — T. Krupa
14.05 Reklama
15.00 Piosenki stare i nowe
16.20 Aud. T. Florkowskiego
16.30 Spotkania z komputerem — C. Galek
17.00 Muzyczne rozmaitości — E. Banachowicz
18.05 Przeboje z listy
18.50 Tydzień poety — Cz. Markiewicz
19.00 Oudowne lata — A. Nawrocki
20.05 Radio-Wieczór — D. Linkowski
23.00 Nocne marki

PRZEDSIĘBIORSTWO

"ALEXA" j.v.

Zielona Góra,
ul. róg Drzewnej i Sowińskiego

zaprasza do:

HURTOWNI ODZIEŻOWEJ

- na zakupy modnej,
różnorodnej odzieży:
damskiej, męskiej
i dziecięcej

Współpracujemy z importerami
i producentami.

Czynne codziennie
od 8.00 do 18.30
w soboty
od 8.00 do 14.00

01-18556

LUBUSKIE FABRYKI MEBLI 66-200 Świebodzin, ul. Wojska Polskiego 2

ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

1. Samochodu ciężarowego star A-29, skrzyniowy, rok budowy 1980, cena wywoławcza 15 mln zł,
2. Żurawia samochodowego typ 254-28, udźwig 4 tony, dł. wyciągu 13 m, rok budowy 1973, cena wywoławcza 8 mln zł,
3. Autobusu jelic 080, rok budowy 1980, cena wywoławcza 25 mln zł,
4. Samochodu ciężarowego star A-660 M-2 cysterna, rok budowy 1969, cena wywoławcza 1,5 mln zł,
5. Samochodu ciężarowego Żuk typ A 03M, rok budowy 1974, cena wywoławcza 9 mln zł,
6. Spycharko-koparki Białorus, rok budowy 1989, cena wywoławcza 68 mln zł,
7. Traka taśmowego elektrycznego typ LT 40 HD, rok budowy 1990, cena wywoławcza 240 mln zł,
8. Urządzenia do rozwierania zębów pil traka typ LTTG, rok budowy 1990, cena wywoławcza 3 mln zł,
9. Pilarki spalinowej łańcuchowej typ HVA-254, rok budowy 1990, cena wywoławcza 3 mln zł,
10. Dwóch maszyn do szycia "Textima" kl. 8333/0005-1, rok budowy 1989, cena wywoławcza 4,2 mln zł,
11. Czterech krajarek konfekcyjnych do cięcia tkanin typ KKR-1 (EW-6), rok budowy 1984+85, cena wywoławcza 1,7 mln zł,
12. Dwóch maszyn do szycia "Łucznik" LZ-3, cena wywoławcza 1 mln zł,
13. Wentylatora promieniowego WWOA100 PO, o wydajności 12 m sześć./s, wraz z silnikiem 30 kW, cena wywoławcza 8 mln zł,
14. Pilarki wielopilewowej typ DPLC-65, rok budowy 1981, cena wywoławcza 23 mln zł.

Ponadto posiadamy do sprzedaży lub zamiany na mniejszą, ze skretnym stołem, frezarkę uniwersalną do metalu typ FU 315 EFE 700 wraz z głowicą pionową typu APS 315, rok budowy 1989, cena wywoławcza 140 mln zł.
Przetarg odbędzie się 10 lipca 1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa (biurowiec, pok. nr 6), wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w naszej kasie najpóźniej w dniu przetargu do godz. 8.30. Przedsiębiorstwo nie uzupełnia brakujących części w ww. przedmiotach przetargowych i nie odpowiada za wady ukryte, również zastrzegamy sobie prawo wycofania ich z przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. Bliższych informacji udziela Dział Gł. Mechanika, tel. 242-01 wew. 29 lub 34.

01-18531

SPORTOWA



Zagłębie Lubin po sezonie

Blaski i cienie mistrzowskiej korony

Do sezonu 1991/92 piłkarze Zagłębia Lubin przystępowali w glorii mistrzów Polski. Po zdobyciu tytułu, który rozbudził apetyty działaczy i kibiców, dosyć powszechnie sądzono, że powstał zespół mogący na stałe zagościć w czołówce. Rzeczywistość szybko zweryfikowała mocarstwowe zapędy i już jesienne występy podopiecznych Mariana Putry sprowadziły na ziemię niepoprawnych optymistów. Jedenaste miejsce na półmetku, szesnaście punktów i ujemny stosunek bramkowy 17:20, nie nastrajały optymizmem. Podczas zimowej przerwy w rozgrywkach sympatycy Zagłębia zastanawiali się, czy runda wiosenna w wykonaniu lubinian okaże się dla nich lepsza. Statystyka czasem bywa złudna. W siedemnastu meczach Zagłębie zdobyło osiemnaście punktów, bramki 13:11. Na boisku jednak, tylko czasami lubiniści piłkarze przypominali drużynę, która w poprzednim sezonie święciła największy triumf w historii klubu.

O rundzie wiosennej i najbliższych planach z kierownikiem Zagłębia — Michałem Lukkiem rozmawia dziennikarz "Gazety Nowej".

— W czasie styczniowego posiedzenia zarządu klubu piłkarzom "zawieszono poprzeczkę" na wysokości 8 miejsc na mecie ligowych rozgrywek.

— Tak, ale po rozmowach z trenerem założyliśmy, że zespół stać będzie nawet na włączenie się do walki o miejsce premiowane udziałem w europejskich rozgrywkach. Marian Putry przygotował szczyt formy na początek rundy rewanżowej, czyli mecze z Lechem w Poznaniu i Górnikiem Zabrze u siebie.

— Jednak z Lechem i Górnikiem przegraliście...

— Nadal uważam, że były to najlepsze mecze w naszym wykonaniu na wiosnę. Zarówno w Poznaniu jak i w Lublinie wywróżyliśmy tyle stuprocentowych sytuacji strzeleckich, iż mogliśmy wygrać różnicą co najmniej 2-3 bramek. O porażkach zadecydowała fatalna skuteczność napastników.

— Nieoczekiwanie po dwóch kolejkach znaleźliście się w grupie zagrożonej spadkiem.

— Ale następne dwa mecze graliśmy z drużynami znajdującymi się w podobnej sytuacji, stąd nie było jeszcze powodów do paniki.

— Dwa remisy z Pegorourem na wyjeździe i Stalą Mielec u siebie, chłuby mistrzowi Polski nie przyniosły.

— W debiucie do momentu użycia czerwonej kartki przez Piotra Czachowskiego szło nam całkiem dobrze. Ostatnie 12 minut, gdy graliśmy w "10" były prawdziwym horrorem. Remis to wielka zasługa Krzysztofa Koszarskiego. Mecz ze Stalą był już sygnałem do wprowadzenia pewnych korekt w składzie. Wtedy naprawdę zaczęliśmy liczyć punkty.

— O jakie korekty chodziło?

— Przede wszystkim w miejsce pauzującego Czachowskiego wszedł Władimir Rogowski, który okazał się od kryciem wosny. Byliśmy zmuszeni zmienić ustawienie pomocy i później, już po powrocie Czachowskiego zaczęliśmy grać w optymalnym zestawieniu.

— Na efekty nie trzeba było długo czekać. Zanotowaliśmy cztery kolejne zwycięstwa.

— Mając Rogowskiego z tyłu, dwójkę "kryjących" obrońców i grając dwoma wchodzącymi bocznymi pomocnikami, znaleźliśmy rozwiązanie poczyniły ofensywnych. Efektem takiej taktyki były zwycięstwa z GKS-em Katowice, Hutnikiem Kraków, Motorem Lublin i ŁKS-em Łódź.

— Po zainkasowaniu 6 punktów awansowaliśmy na siódme miejsce w tabeli, mając znowu szansę na włączenie się do rywalizacji o czołowe lokaty.

— W kolejnych dwóch występach pogrzebaliśmy jednak szansę. W przegranym meczu z Olimpią Poznań po zna-

komie pierwszej odsłony, w drugiej na boisko wysłał zupełnie inną drużynę. A w Sosnowcu z Zagłębiem, remis uratowaliśmy w ostatnich minutach. Polem, może tylko poza zwycięstwem w Chorzowie z Ruchem, zawodnicy nie pokazali już dobrej piłki.

— Końcówka ligi zdmonowana została przez wydarzenia, które miały miejsce po porażce ze Stalą Stalowa Wola.

— Prasa dokładnie opisała te sprawy. Efekty tych wydarzeń będą jeszcze dość długo odczuwalne w klubie.

— Przedzmy zatem do oceny wiosennej ekipy Mariana Putry.

— Do wyróżniających się zawodników należeli Krzysztof Koszarski, Piotr Czachowski, Władimir Rogowski i Andrzej Wojcik. Korzystniej niż jesienią prezentował się Zbigniew Szewczyk, który nareszcie wyliczył trapiące go kontuzje.

— O trójce obrońców, Dariuszu Lewandowski, Zdzisławie Pietrzykowskim i Bogdanie Pisu można powiedzieć, iż grali na równym, lecz nie najwyższym poziomie.

W pomocy bardzo ustabilizowaną formę prezentował Stefan Machaj. W tej formacji grali również Robert Stachurski, Aleksander Gicetow, Mariusz Urbaniak i Lesław Grech, lecz żaden nie spełnił pokładanych nadziei.

Na zmianę grali na prawej stronie boiska i był to najlepszy punkt zespołu. Jarosław Góra to temat na oddzielną opowieść. Wiadomo, że miał to być piłkarz, na którym opierałby się ciężar konstruowania akcji. Ciężka kontuzja odniesiona przed rokiem z pewnością odbiła się na jego psychice. Zagrał kilka dobrych meczów na wiosnę, lecz nie był liderem zespołu. Zresztą takowego nie mieliśmy przez cały sezon. Naszą "piętą Achillesową" byli napastnicy. Janusz

Kudyba szczyt formy ma już chyba za sobą. Trzeba pamiętać o jego znakomitej grze w poprzednim sezonie, ale teraz nie prezentuje się już tak skutecznie. Maciej Sliwowski podejmował walkę, jednak zapominał o najważniejszym, czyli o strzelaniu bramek. Zdobył ich zaledwie siedem z czego trzy z rzutów karnych.

— Pomówmy jeszcze o zapleczu. Jak na drużynę mistrza kraju, dysponowaliście mało wartościowymi zmiennikami.

— W trudnej sytuacji finansowej nie stać nas na liczne transfery. Dlatego zmuszeni byliśmy wykorzystywać ten potencjał, którym dysponowaliśmy. Kilkakrotnie pokazał się Radosław Kalużyński.

— Nieuchronnie mierzymy do trudnego zagadnienia jakim jest patowa sytuacja w sferze uregulowania spraw kontraktowych z zawodnikami grającymi nie tylko w Zagłębiu.

— Jeżeli chodzi o siedmiu zawodników, którzy na razie nie podpisali nowych umów, to wszystko powinno rozstrzygnąć się do 6 lipca. Właśnie w tym dniu zespół rozpocznie przygotowania do przyszłego sezonu, a więc sprawy kontraktów powinny być wyjaśnione.

— Co stanie się zatem z piłkarzami wypożyczonymi do innych klubów?

— Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć. To bardzo skomplikowana sprawa. Nie może zaważyć wyłącznie interes klubowy, gdyż chodzi w tym przypadku o ludzi, a nie o "towar", który jest przedmiotem transakcji.

— Czy są jakieś szanse, aby w obecnej sytuacji Zagłębie się wzmościło?

— Raczej iluzoryczne. Prowadzone były rozmowy z Waldemarem Pruskiem (obecnie bez przynależności klubowej) oraz Dariuszem Michalewiczem, z którego Sława Wrocław chciała 700 milionów złotych. Jakim skutkiem się one zakończyły — nie wiem. Dodam, że ceny zawodników II i III ligi z pewnością przerastają możliwości finansowe wielu pierwszoligowców.

— Po meczu z Widzewem Łódź złożył pan rezygnację.

— Poproszono mnie, abym pozostał do końca rozgrywek. Podobnie jak w przypadku piłkarzy rozstrzygnięcie mojej sprawy nastąpi na początku lipca.

Jacek KARDELA



Na boisku bywają również takie sytuacje. Na zdjęciu: Jarosław Góra.

Fot. Ryszard Poprawski



Ze Zbigniewem Spruchem rozmawia Marek Stanisławski

W Giro gorąco nie tylko na finiszach

Kolarski peleton nabiera tempa. Do mistrzostw świata pozostały jeszcze dwa miesiące. Wcześniej amatorzy w Barcelonie ścigać się będą o olimpijskie trofea. W zawodowym peletonie impreza goni imprezę, dlatego proci nie mogą sobie pozwolić na dłuższe wakacje. Ostatnio na krótko zawitał do kraju b. kolarz zielonogórskiej Trasy Zbigniew Spruch, startujący w grupie Lampre-Colnago-Animex.

— Miejsce w pierwszej pięćdziesiątce Giro d'Italia to niezły wynik jak na zawodnika rozpoczynającego profesjonalną przygodę?

— Ostatnie zajęłem 47 lokatę, a zwyciężył doskonały Hiszpan Miguel Indurain. Początek imprezy był trudny, gdyż dokuczały nam 35-45-stopniowe upały. Wystartowa-

wało 183 zawodników, a wyścig ukończyło 153. Przejechał się prawie 4 tysiące kilometrów (22 etapy). Najtrudniejszy był drugi etap górski — 19 i 20. Wcześniej na 18 etapie miałem dwa upadki, ale na szczęście nie się nie stało.

— A jak zaprezentowali się pana koledzy?

— Najlepszy był 23-letni Paweł Tonkow (WNP), który zajął siódme miejsce. To w tej chwili kolarz nr 1 zespołu Lampre-Colnago-Animex. W br. wygrał już Settimano Bergamasca. Startował także Marek Szerszynski (65 miejsce).

— Co z pozostałymi Polakami Jackiem Bodykiem i Sławomirem Krawczykiem?

— Obaj nie wystąpili w Giro, gdyż ścigali się w Stuttgarcie (Niemcy). Jacek trzykrotnie zajmował miejsca w pierwszej dziesiątce, a Sławomir wyraźnie nie szło i wycofał się z wyścigu.

— Z "marszu" startował pan w Grand Prix du Midi Libre, gdzie głośno było o Joachime Halupczoku z grupy MG Boys.

— "Achim" spisał się bardzo dobrze zajmując piąte miejsce i tracąc do zwycięzcy Francuza Luc Leblanca tylko 1.34. Drugie miejsce zajął kolarz Lampre-Colnago-Animex Jan Svorada (CSRF). Wystąpiło ok. 100 zawodników, lecz obsada nie była najlepsza. Czołówka startowała w Szwajcarii, przygotowując się do Tour de France. Tam wygrał Giorgio Furlan (Włochy). Powrócił jednak do Midi Libre i mojego występu. Wycofałem się po dwóch etapach. Nie ukończyli wyścigu także Krawczyk i Szerszynski. Bodyk skłasyfikowany został na 34 miejscu.

— Pana przyjacieli, piąty kolarz MŚ amatorów Jacek Bodyk, dotychczas nie zanotował zbyt udanych występów. Co jest powodem jego słabszej dyspozycji?

— Zawodowy peleton rządzi się twardymi prawami. Jacek nie miał zbyt udanego początku sezonu, lecz już dochodzi do siebie. W bieżącym tygodniu ściga się we Francji, a w następnym wraz z Krawczykiem wystąpi w wyścigu Coca-Coli w Stuttgarcie. Dyrektor sportowy naszej ekipy Pietro Algeri uzgodnił z szefami MG Boys, że obok Bodyka i Krawczyka, wystartuje także "gościnie" Halupczok.

— Jakże są pana najbliższe plany?

— 26 lipca wystąpię w klasyku na południu Włoch, a najważniejszy będzie oczywiście start w sierpniowych mistrzostwach świata, które odbędą się w Barcelonie.

◆ Sprawca największej dotychczas niespodzianki tenisowego turnieju na kortach Wimbledonu, reprezentant WNP, Andrej Olchowski (wyeliminował w trzeciej rundzie rozstawionego z nr 1 Amerykanina Jimmy'ego Connera), przegrał z Johnem McEnroe (USA) 5:7, 3:6, 6:7 (10-12).

◆ W walbrzyskiej dzielnicy Podzamcze odbył się prolog 30. Wyścigu Kolarskiego "Po Ziemi Walbrzyskiej", w którym uczestniczą m.in. zawodnicy z Niemiec i Węgier. Dystans 1800 m. najszybciej, w czasie 2:08,13 pokonał Artur Krasinski (Legia Warszawa).

◆ W Saragossie odbywa się finałowy turniej kwalifikacyjny koszykarzy do Igrzysk Olimpijskich. W inauguracyjnym meczu reprezentacja Wspólnoty Niepodległych Państw po-

konala Czecho-Słowację 88:60, a Słowenia pokonała Włochy 91:78 (37:25).

◆ Koszykarze USA nadają ton rywalizacji w turnieju eliminacyjnym do olimpiady. W Portland wygrali wysoko z Kanadą 105:61 (50:33). Amerykanie prowadzą w grupie "A", natomiast na czele grupy "B" — Brazylijczycy, którzy wygrali trzeci mecz z rzędu, tym razem z Meksykiem 90:87 (48:50).

◆ Prezydent Lech Wałęsa objął honorowy patronat nad "Sail Gdynia '92", polskim finałem międzynarodowego zlotu żeglarskiego i regat "The Cutty Sark Tall Ships Races". Żeglarskie święto w Gdyni odbędzie się w dniach 7-10 sierpnia z udziałem ponad tysiąca żeglarzy z 76 jednostek

Z HISTORII IGRZYSK

Oddajcie mi moje medale!..

Sztokholm — Igrzyska V Nowożytnych Olimpiady. O ile poprzedzające je igrzyska w Londynie zorganizowane były w rekordowo krótkim czasie (pamiętna rezygnacja władz Rzymu z funkcji gospodarza), to niespełna miesięczne zmagania w stolicy Szwecji (29 czerwca — 22 lipca 1912r.) charakteryzowała niespotykana dotychczas perfekcja, w pełnym tego słowa znaczeniu organizacyjny profesjonalizm. Zdecydowanie wyższy był także poziom sportowy. Można zaryzykować opinię, że właśnie Sztokholm ostatecznie utrwalił wysoką rangę Nowożytnych Igrzysk Olimpijskich.

Na czele komitetu organizacyjnego stanął Sigfried Edstroem — inżynier z wykształcenia i działacz sportowy wysokiej klasy. Wkrótce po igrzyskach powierzono mu funkcję prezesa Szwedzkiego Związku Lekkoatletycznego, a tuż po II wojnie, w latach 1946-1952 był przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Z jego m.in. inicjatywy powstał obliczony na 25 tys. widzów kameralny stadion — perełka architektury, a bieżnia tego obiektu przez wiele lat uważana była za najszybszą na świecie. Stadion wyposażono w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, a liczni dziennikarze (ok. 450) chwalili sobie sprawną łączność.

O medale rywalizowało ponad 2.500 sportowców z 55 państw. Znowu dokonano zmian w programie igrzysk, przede wszystkim rezygnując z dyscyplin w pewnym sensie egzotycznych. Wyjątkiem był popularny na świecie boks, jednak w Szwecji obowiązywał surowy zakaz jego uprawiania. Do łask powróciło jeździectwo, natomiast po raz pierwszy o medale ubiegali się przedstawiciele pięcioboju nowoczesnego — dyscypliny, w której Szwedzi przez długie lata byli niedoścignionymi mistrzami. I jeszcze jeden ważny szczegół: po raz pierwszy nadesłano prace na olimpijski konkurs sztuki. W dziale literatury złoty medal przyznano utworowi "Oda do sportu". Jako autorzy widnieli Francuz Hohrod i Niemiec Eschbach. Jak się okazało dopiero podczas uroczystości wręczenia medalu, pod takim pseudonimem ukrył się baron Pierre de Coubertin pragnący tym sposobem uniknąć ewentualnych pomówień o wykorzystanie swojej szczególnej pozycji w ruchu olimpijskim.

Również te igrzyska miały pamiętnych bohaterów, z najszcześniejszym lekkoatletą, zwycięzcą zawodów w pięcioboju i dziesięcioboju, Jimem Thorpe. Pochodzący z ubogiej indyjskiej rodziny, jako nastolatek za grę w baseball otrzymał symboliczne wynagrodzenie (miesięcznie 60 dolarów). Zwycięzcę igrzysk medalami udekorowano, jednak wkrótce po nich do MKOl. dotarła informacja, iż Thorpe przekroczył surowe, skrupulatnie przestrzegane przepisy o amatorstwie, więc zawodnika — dożywotnio dyskwalifikowano. Do końca życia Thorpe toczył z władzami MKOl. beznadziejną walkę o swoje medale. Pikanterii tej batali dodaje fakt, iż w sztokholmskich igrzyskach jednym z jego rywali był późniejszy przewodniczący MKOl, Avery Brundage. Również do niego po latach zwracał się triumfator wielobojów, a dziennikarce w imię urealnienia niezwykłych przepisów toczyli nieustające kampanie prasowe. Bezskutecznie. W 1953 r., zgnęając się z zyciem, Jim Thorpe wyszept: "Oddajcie mi moje medale". Dopiero w 1983 roku MKOl. zrewidował swoje nieprzebrane stanowisko, oficjalnie zrehabilitował najlepszego zawodnika sztokholmskich igrzysk, przywrócił mu tytuł mistrza olimpijskiego i zwrócił rodzinie złote medale.

Kolejny bieg maratoński — kolejny dramat: w spiekocie i łumanach kurzu zasłabił na trasie Portugalczyk Lazzaro, a przywiozł do szpitala nie odzyskał przytomności. Nie pierwszy to był zgon w następstwie krwawego wyzerania biegacza. Zawody lekkoatletyczne upamiętniły także inne wydarzenia. Serię wspaniałych zwycięstw fińskich długodystansowców rozpoczął Hannes Kolehmainen — triumfator biegu na dyst. 5 i 10 km oraz crossu na 8 km. Poprawił rekordy olimpijskie i świata. Był jednym z najsławniejszych aktorów sztokholmskich zmagani.

Natomiast negatywnymi bohaterami byli amerykańscy sprinterzy. Do finałowego biegu na 100 m zakwalifikowali się ich pięciu, a sławę uzupełniał reprezentant Republiki Południowej Afryki. Wówczas regulamin dopuszczał możliwość popełnienia przez zawodnika dwóch fałstów. Amerykanie się umówili i kolejno przedwcześnie ruszali ze startu (w sumie siedem razy) pragnąc zwyciężyć groźnego rywala, który za każdym razem przebiegał znaczny odcinek biegni. "Dowcip" się udał i miejsca na podium wypełnili Amerykanie. Nie było jednak wśród nich czarnoskórka Johna Drewa — głównego pretendenta do olimpijskiego złota, którego biali koledzy zamknęli przed finalem w łazience.

Dwa zdania o zapasach, w których brak sensownych przepisów doprowadził do absurdalnego rekordu. Jak już wcześniej wspominałem, w walkach zapasniczych nie obowiązywał limit czasu, ponadto zwycięzcę wyłaniało wyłącznie położenie przeciwnika na łopaki i przytrzymanie go w tej pozycji przez długą chwilę. Przy zbliżonych umiejętnościach rywali walki trwały wiele godzin, jedna z nich aż ... jedenaste. Po tych doświadczeniach wprowadzono ograniczenie czasu walk.

W 1916 roku mistrzem Igrzysk VI Olimpiady miał być Berlin. Dwa lata wcześniej rozpoczęła się I wojna światowa. Olimpijczycy spotkali się dopiero w 1920 roku w Amsterdamie.

Roman SIUDA



Owocny sprawdzian juniorów przed mistrzostwami świata

W rzymskiej eliminacji Pucharu Świata znakomicie się spisały polskie pięcioboistki, które po trzech imprezach z tego cyklu zajmują trzy czołowe miejsca. W międzynarodowych mistrzostwach Niemiec rozegranych w Berlinie udanie startowała Monika Olejniczak zajmując 8 miejsce. O tym pisał. Poniżej garść informacji z międzynarodowych mistrzostw Niemiec w kategorii juniorów zakończonych w Heidenheim.

Dosyć licznie i silnie obsadzona to impreza (uczestniczyło 47 zawodników z 7 państw) — ważny sprawdzian przed dronkowskimi mistrzostwami świata. Stawio się m.in. kilkunastu zawodników przede wszystkim pretendujących do medali. Zwyciężył Francesco Zingales (Włochy) — 5.217 pkt. przed Thomasem Wernerem (Niemcy) — 5.203, Norbertem Wimmerem (Węgry) — 5.170, Udo Schrerem (Niemcy) — 5.156, Christie Scottem (USA) — 5.153 oraz

Gyula Simeghy (Węgry) — 5.150. Miejsca Polaków (zawodników zielonogórskiego Lumelu): 7. Tomasz Cygański — 5.144 (szermierka 808, pływanie 1.164, strzelanie 970, bieg 1.132, jazda konna 1.070), 8. Grzegorz Sadel — 5.135 (712 — 1.192 — 1.045 — 1.116 — 1.070), 15. Piotr Mąkowski — 4.944 (736 — 1.112 — 680 — 1.176 — 1.040).

Drużynowo zwyciężyli Włosi — 15.012 przed Polakami — 14.983 i Węgrami — 14.963. (RS)



Młodzież Morawskiego bez porażki

• Sparta-Aspro nowym liderem grupy I

Ostatni dzień czerwca na krajowych torach żużlowych upłynął pod znakiem potyczek juniorów rozgrywających czwarte wielomecze z cyklu młodzieżowych drużynowych mistrzostw Polski. W grupie I gospodarzem był KS Morawski Zielona Góra i zgodnie z oczekiwaniami pewnie turniej wygrał umacniając się na czele tabeli. Gorzowska Stal uczestnicząca w eliminacjach grupy II startowała we Wrocławiu. Gorzowianie zajęli 2 miejsce, za Spartą-Aspro. Dzięki zwycięstwom na własnym torze wrocławianie wysunęli się na czoło klasyfikacji, przed Leszczyńską Unią, która wczoraj zajęła ostatnie miejsce występując w dwuosobowych składzie.

◆ Czwórmezc w Zielonej Górze nie dostarczył większych emocji, a to za sprawą zdecydowanej dominacji miejscowych żużlowców. Komplet punktów zgromadził Piotr Protasiewicz, trzej jego koledzy z podstawowego składu przegrali zaledwie po jednym wysogu. Pecha miał rezerwy Maciej Kulczyński. Zastępując w 10. wysiugu Mariusza Szańczuka musiał "zaliczyć" upadek, nie chcąc najeżdżać na leżącego przed nim Sebastiana Ułamka. Skończyło się na niegroźnych potłuczeniach, natomiast uciepiał częstochowianin doznajac złamań kości lewego przedramienia. Były dwa inne niegroźne upadki, kilka defektów i sporo jeszcze nieporadności w zakresie techniki i laktyki jazdy. Na ile rywali zielonogórzanie prezentowali się niczem ...profesorowie.

Wyniki: 1. Morawski Zielona Góra — 42; Piotr Protasiewicz 12(3,3,3,3), Andrzej Zarzecki 11(3, 3,3,2), Artur Pawlak 11(3,2,3,3), Mariusz Szańczuk 8(2,3,-,3), Maciej Kulczyński 0(0,-), 2. Stal-Westia Rzeszów 29; Janusz Słacka 9(1,3,2,3), Rafał Wilk 7(1,1,3,2), Sławomir Sitek 5(2,1,2,-), Grzegorz Lecki 4(2,d,-,2), Bogusław Przybyło 4(2,2,3), 3. Yawel Częstochowa 10; Rafał Osumek 6(3,2,1,1), Sebastian Ułamek 3(1,2,w,-), Artur Suhecki 1(0,d,1,4), 4. Śląsk Wągliwice 6; Arkadiusz Jurasik 5(2,2,d,1), Mirosław Bas 1(w,1,u,-), Rezerwa toru: Andrzej Szczotalski 5(1,1,2,1) i Piotr Kuźniak 2(0,0,1,1).

Najlepszy czas dnia uzyskał w 1 wysiugu P. Protasiewicz — 67,0 sek. Sędziował Aleksander Janas (Zielona Góra). Widzów ok. 300.

Po czterech seriach prowadzi KS Morawski 9 pkt.(121), przed Stalą Rzeszów 6(90), Unią Tarnów 6(75), Śląskiem 2(44) i Yawalem 1(20).

◆ We Wrocławiu rywalizacja przebiegała pod dyktando żużlowców Sparty-Aspro. Komplet punktów zdobył Waldemar Szuba i Piotr Baron. Równie skutecznie jeździł Ryszard Zieliński. W innych ekipach wyróżnił się jedynie gorzowianin Marek Hucsko.

Wyniki: 1. Sparta-Aspro Wrocław 39; Baron i Szuba po 12, Zieliński 10, Helmecki 3, Jask 2. 2. Stal Gorzów 25; Marek Hucsko 10(2,3,3,2), Robert Flis 7(3,w,1,3), Mariusz Staszewski 4(1,3,1,0), Andrzej Giziński 4(0,2,1,2), 3. Iskra Ostrow 19; Matuszak 7, Potasznik 5, Poprawski 4 i Latosi 3. 4. Unia Leszno 10; Grycaj 8, Przybytek 2.

Najlepszy czas dnia uzyskał w 6 wysiugu M. Hucsko — 72,0 sek. Sędziował Ryszard Bryla (Zielona Góra). Widzów ok. 800.

W tabeli grupy IV: Sparta 6 pkt.(88) przed Unią 6(73), Stalą 5(74) i Iskrą 1(46).

drzej Szczotalski 5(1,1,2,1) i Piotr Kuźniak 2(0,0,1,1).

Najlepszy czas dnia uzyskał w 1 wysiugu P. Protasiewicz — 67,0 sek. Sędziował Aleksander Janas (Zielona Góra). Widzów ok. 300.

Po czterech seriach prowadzi KS Morawski 9 pkt.(121), przed Stalą Rzeszów 6(90), Unią Tarnów 6(75), Śląskiem 2(44) i Yawalem 1(20).

◆ We Wrocławiu rywalizacja przebiegała pod dyktando żużlowców Sparty-Aspro. Komplet punktów zdobył Waldemar Szuba i Piotr Baron. Równie skutecznie jeździł Ryszard Zieliński. W innych ekipach wyróżnił się jedynie gorzowianin Marek Hucsko.

Wyniki: 1. Sparta-Aspro Wrocław 39; Baron i Szuba po 12, Zieliński 10, Helmecki 3, Jask 2. 2. Stal Gorzów 25; Marek Hucsko 10(2,3,3,2), Robert Flis 7(3,w,1,3), Mariusz Staszewski 4(1,3,1,0), Andrzej Giziński 4(0,2,1,2), 3. Iskra Ostrow 19; Matuszak 7, Potasznik 5, Poprawski 4 i Latosi 3. 4. Unia Leszno 10; Grycaj 8, Przybytek 2.

Najlepszy czas dnia uzyskał w 6 wysiugu M. Hucsko — 72,0 sek. Sędziował Ryszard Bryla (Zielona Góra). Widzów ok. 800.

W tabeli grupy IV: Sparta 6 pkt.(88) przed Unią 6(73), Stalą 5(74) i Iskrą 1(46).



Od lewej: Zbigniew Spruch i Joachim Halupczok zaczynają coraz częściej "mieszać" w zawodowym peletonie. A jak będzie podczas mistrzostw świata w Barcelonie?



◆ Uwybrzeży norweskiej miejscowości Asker zakończyły się zeglarskie mistrzostwa Europy kobiet w klasie "aceboard". Srebrny medal zdobyła 22-letnia zawodniczka z Rumii K. Gdyni, Marzena Okońska. Polka rozdzieliła dwie Francuzki: Isabelle Racul oraz Justę Gardahaut.

KRESOWA

Borysław i Drohobycz - miasta bliźniacze



Herb Drohobycza

Kiedy tęsknota mnie otoczy,
wytropi, dagna i osaczy —
wystarczy tylko przymknąć oczy
aby Borysław znów zobaczyć.
Przymykam oczy; już się zjawia
obraz — wspomnienie Borysławia!
Jest to fragment wiersza poety i pisarza borysławskiego
Andrzeja Kciuka, zmarłego na emigracji. Wydał kilka to-
mów wierszy i powieści, m. in. "Emigrancka opowieść".
Nie sposób mówić o każdym z tych miast osobno. Są to
bowiem miasta — bliźniaki, położone obok siebie, odda-
lone o 5 km.
Drohobycz, miasto powiatowe w II Rzplitej, liczące w
1939 r. 40 tys. mieszkańców, dziś 80 tys., to gród o starej
metryce z 1238 r. Borysław do końca XIX w. był wsią, która
szybko stała się dużym miastem. I choć Borysław nie był

miastem powiatowym, należał do powiatu drohobycznego, to liczbą mieszkańców prześcignął stary Drohobycz. Borysław w 1939 r. liczył ok. 45 tys. mieszkańców. W obu miastach Polacy stanowili ok. 50% mieszkańców. Żydzi ok. 25%, pozostali to Ukraińcy.

O szybkim rozwoju obu miast zadecydowało odkrycie w drugiej połowie ub. wieku bogatych złóż ropy, gazu ziemnego i ozokerytu. Ozokeryt ma postać wosku i występuje przy złóżach ropy. Ma zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym i elektrotechnicznym. W rejonie obu miast powstało duże zagłębie naftowe. Początkowo ropę przerabiano na naftę, która była paliwem lamp naftowych; zastąpiły one świece i łuczyska. Było to wielkie odkrycie syna tej ziemi Ignacego Łukasiewicza, zasłużonego dla rozwoju przemysłu naftowego w Polsce. Jeszcze większy wzrost zapotrzebowania na ropę nastąpił dopiero po wynalezieniu silnika spalinowego.

W 1870 r. było tu czynnych 12 tys. szybków, którymi płynęła ropa. Zatrudnionych było wówczas 11 tys. pracowników. Drohobycz liczył wtedy 17 tys. mieszkańców w tym ok. 8 tys. Żydów, 5 tys. Ukraińców i 4 tys. Polaków. Borysław miał wtedy 5.000 mieszkańców, z czego Żydzi stanowili 3.200 osób, Polacy 1.100 osób i Ukraińcy 700 osób.

Oba miasta położone są malowniczo na Pogórzu Karpackim nad rzeką Tysmienicą. Stara legenda wywodzi nazwę Drohobycza od "Bycza", starej osady spalanej do szczętnie w czasie najazdu Tatarów. Na zgłiszczach zbudowano drugą osadę nazwaną "Druhi" (po polsku "drug") "Bycz", z połączenia obu członów powstała nazwa Drohobycz.

Na tarczy herbowej Drohobycza, zwiercietlonej koroną królewską, znajduje się dźwignę "topkę" soli. Na pamiętkę studni przy ulicy Żupnej, której woda jest zasolona. Od niepamiętnych czasów wodę wydobywano wiadrami a gotowano w warzelni. Od parowania powstała sól, formowana w "topki" o wadze 1 kg każdy.

W Drohobyczu istniał zamek obronny, którego metryka nie jest znana. Król Kazimierz Wielki kazał zbudować ko-

ściół drewniany, a Władysław Jagiełło wnieść kościół gotycki murowany. Wg tradycji świątynie te miała zbudować królowa Bona. Liczne wojny w XVI-XVII w., które przetaczały się przez te ziemie nie ominęły też Drohobycza. Wojska kozackie hetmana Bohdana Chmielnickiego zdobyły Drohobycz i zżuliły.

Ojcowie karmelici prowadzili konwent, przejęty później przez ojców bazylianów. W czasie panowania austriackiego powstało tu znane szeroko gimnazjum realne, które opuściło wielu sławnych wychowanków.

II Rzplita miała złóża ropy i gazu ziemnego tylko w rejonie Drohobycza i Borysławia (oddalonych dziś od granicy z Polską o 25 km) i uboższe zasoby na Rzeszowszczyźnie. W pobliżu istniało znane w kraju uzdrowisko Truskawiec.

W latach drugiej wojny światowej Armia Krajowa zorganizowała znaczący ruch zbrojny. Oddziały musiały toczyć walkę z okupantem niemieckim i formacjami zbrojnymi nacjonalistów ukraińskich. Wiosną 1944 w czasie realizacji planu "Burza" został stworzony Okręg Korpusu AK. W rejonie Drohobycza sformowano 11 Dywizję Piechoty AK.

Dziś w obu miastach nadal wyrabia się i przetwarza ropę. Ponadto rozwinięto się przemysł metalowy, maszynowy, elektryczny, porcelanowy, obuwniczy, spożywczy i drzewny.

Istniejący w Legnicy przy ulicy Bukowej 6 Zarząd Główny Stowarzyszenia Przyjaciół Drohobycza rozszerzył swoją działalność na całą Ziemię Drohobocką, a więc też na Borysław. Zadaniem stowarzyszenia jest m. in. niesienie pomocy licznej grupie rodaków zamieszkających w Drohobyczu i Borysławiu. Stowarzyszenie chce pomóc w odbudowie w wyposażeniu kościoła pw. Sw. Bartłomieja oraz innych kościołów. Polacy tam zamieszkali stworzyli własną organizację.

Wśród zabytków architektury wymienić trzeba wieżę obronną romańską z XIII w., gotycki kościół z VX w., cerkiew z XVII w. i okazały ratusz z początków bieżącego wieku.

Włodzimierz KOWALSKI



Katedra obrządku greckokatolickiego pod wezwaniem Sw. Jura. Górująca nad Lwowem świątynia w kształcie krzyża greckiego powstała w 1746 r., dzięki staraniom biskupa Anastazego Szeptyckiego.

Kościół ukraińsko-bizantyjski

Drugą religią co do liczby wyznawców był w II Rzeczypospolitej Kościół greckokatolicki, zwany też Kościołem unickim. Jego wyznawcy zamieszkiwali obszar województw południowo-wschodnich. Kościół ten liczył 3.336 tys. wyznawców, tj. ok. 10% ogółu ludności państwa. Religia ta łączyła się z ludem ukraińskim nie było innych nacji związanych z tym Kościołem.

Do połowy XVI w. na wielkich obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego, z wyjątkiem Litwy etnicznej, panował niepodzielnie Kościół prawosławny (pisaliśmy już o nim w "Kresowej"). Pod koniec XVI wieku Kościół ten przechodził kryzys wewnętrzny: zresztą kryzys nie pierwszy i nie ostatni. Na obszarach W. Ks. Litewskiego zachodził proces przechodzenia z prawosławia na protestantyzm części szlachty i magnatów. W takiej sytuacji doszło w 1596 r. do unii Kościołów: katolickiego i prawosławnego zawartej w Brześciu. Zabiegał o to również Rzym w celu podporządkowania sobie schizmatyków, do których zaliczał wyznawców prawosławia.

W Kościele prawosławnym zakpięło. Wśród jego duchowieństwa znaleźli się zwolennicy jak też przeciwnicy unii brzeskiej. Ołbrzymie masy duchowieństwa i wiernych prawosławia zamieszkiujące wielkie obszary Rzplitej Oboga Narodów przeszły do Kościoła unickiego. Ważnym czynnikiem było ciążenie Ukraińców ku Zachodowi, a oddzielenie się od Moskwy.

„Nad dawną dolą Ukrainy biadamy — łkamy...”

Kościół unicki różnił się niewiele od Kościoła prawosławnego, choć historycy dziejów tego Kościoła wyliczą ponad sto drobnych szczegółów zachodzących między rytmem obu tych Kościołów. Według obiegowej opinii obrzędowość i liturgia, język cerkiewny są bez zmian. Zasadniczą różnicą jest stosunek do Rzymu; uznano zwierzchnictwo papieża.

Po upadku państwa polsko-litewskiego w 1795 r. obszary, które zamieszkiwali Białorusini i Ukraińcy zostały zagarnięte przez imperium carów, które z całą mocą przystąpiło do zastąpienia Kościoła unickiego prawosławiem. Doszło do swoistej wojny religijnej. Obrona przed prawosławiem była obroną przed rusyfikacją. Carat przywracając prawosławie wśród unitów stosował metody knuta i kajdan, okrutnych represji stosowanych wobec duchowieństwa i wiernych. W krótkim okresie czasu nie pozostała ani jedna parafia unicka.

Zupełnie inaczej potoczyły się losy Kościoła unickiego na ziemiach zagarniętych przez Austrię. Tu Kościół unicki skupiający lud ukraiński mógł rozwijać się. Przez dwa wieki stał się potęgą duchową, materialną i siłą sprawczą odrodzenia narodowego Ukraińców. Natomiast na obszarach Ukrainy zagarniętej w 1795 r. przez Rosję ponownie zapanowało prawosławie, które doprowadziło do zrusyfikowania tych ziem.

18 października 1918 r. w Lwowie okrzyknięto niepodległą Ukrainę. Polacy chwycili za broń. Rozgorzała wojna polsko-ukraińska na całym obszarze Małopolski Wschodniej. Obrona Lwowa przeszła do historii jako piękna karta bohaterstwa młodzieży polskiej. Układem Ryskim z 1921 r. Małopolska Wschodnia znalazła się w granicach Polski. Ludność miast stanowił głównie Polacy, w mniejszości byli Żydzi. Na obszarach wiejskich niekiedy przeważała ludność ukraińska (greckokatolicka). Ukraińcy greckokatolicy stanowili w woj. stanisławowskim ok. 70% ogółu ludności, tarnopolskim 54%, lwowskim 43%, zaś w woj. wołyńskim nie było ich wcale.

W Lwowie wychodziły liczne pisma ukraińskie na czele z dziennikiem "Dilo". Ukraińcy byli zorganizowani w licznych stowarzyszeniach, prowadzili rozwiniętą spółdzielczość rolniczo-handlową. Młodzież i dzieci uczyły się w rozwiniętej sieci szkół z ukraińskim językiem nauczania. W szkołach na całym tym obszarze obowiązywał przedmiot: język ukraiński.

Dwa wielkie nury polityczne reprezentowały: Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie (UNDO) i Ukraińska Organizacja Wojskowa (OUN). Pierwszy nurt dążył do autonomii w ramach państwa polskiego, a w przyszłości do niepodległości. OUN natomiast miała ściśle powiązania z Niemcami, Czechami, nawet Litwinami. Była to organizacja terrorystyczna, której celem była walka o niepodległą Ukrainę.

Kościół unicki przewodził duchowo obu nurtom, zachowując pewną rezerwę wobec OUN. Popierał wysiłki Polaków i Kościoła greckokatolickiego tylko w walczaniu ruchu komunistycznego i propagandy ateistycznej. Tylko to zbliżało — wszystko inne dzieliło.

Przez cały okres międzywojenny trwał ciągły konflikt polsko-ukraiński, od walki na słowa po oręż zbrojny: bunty, napady, morderstwa, w tym zabójstwo znanego działacza politycznego pośła Hołówki i ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

Rozwijano się w tym okresie na tych obszarach polskie osadnictwo wiejskie. Osadnicy przybywali z przeludnionych województw centralnych. Fakt ten był impulsem nasilenia terroru ukraińskiego w 1930 r. Wywołano zwołanie z 1918 r. "Lachy za San". Bandy zbrojne nacjonalistów ukraińskich dokonywały napadów na polskie dwory, wsie, urzędy, szkoły, niszczyły tory kolejowe, dokonywały mordów. Musiano ciągnąć oddziały wojska i policji celem przeprowadzenia nieuniknionych akcji poskromienia terroru, nazwanych przez perelowskich historyków i propagandistów pacyfikacją.

We wrześniu 1939 r., podobnie jak na obszarze województw gdzie zamieszkiwała ludność białoruska, bandy zbrojne dokonywały napadów na oddziały polskie. Po zajęciu Małopolski Wschodniej przez wojska niemieckie w czerwcu 1941 r. Kościół greckokatolicki, jego duchowieństwo i inteligencja świecka w obliczu wydarzeń szukała zbliżenia z władzami niemieckimi. Celem zbliżenia miała być droga do wolnej Ukrainy. Ale Niemcom było nie po drodze z nacjonalistami ukraińskimi. Chcieli zbliżenia to wykorzystywać do walki z komunizmem i polskością. Nie chcieli słyszeć o wolnej Ukrainie.

Dopiero od przegranej bitwy pod Stalingradem Niemcy zastosowali "łagodny kurs" wobec narodowych ruchów ukraińskich. Zezwolili na sformowanie dywizji SS "Galicia", a nieco później armii ukraińskiej (UPA), która dążyła do utworzenia niepodległego państwa. Duchowieństwo greckokatolickie brało udział w zorganizowaniu wspomnianych formacji zbrojnych.

Wiosną i latem 1944 r. wojska sowieckie powróciły na ziemię Małopolski Wschodniej. Nastąpiły masowe aresztowania przez NKWD wśród ludności ukraińskiej. Przyszli też kres dla Kościoła greckokatolickiego. Z rozkazu Józefa Stalina zwołano pod przymusem do Lwowa duchowieństwo, na którym wymuszono uchwałę o likwidacji Kościoła unickiego, zerwanie z papieżem i powrót na łono Kościoła prawosławnego. Tylko nieliczni duchowni sprzeciwili się, za co srodcie cierpieli. Wszystkich członków episkopatu aresztowano i zesłano do łagrów "Gulagu" lub więzień.

Dziś po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę Kościół greckokatolicki odradza się, choć z wielkimi trudnościami. Zmienił nazwę na ukraiński Kościół katolicki. Z kolei Watykan ustalił ostatnio nazwę Kościół ukraińsko-bizantyjski.

Mozna mówić o wojnie religijnej na Ukrainie między ukraińskim Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym o cerkiewi i majątek odebrany w 1945-1946 Kościołowi greckokatolickiemu. Prawosławie jednak dobrze się trzyma. Okres rządów sowieckich wycisnął północne piętno. Trzeba na zakończenie wspomnieć barwną i zarazem kontrol-

wersyjną postać metropolity lwowskiego, głowy Kościoła greckokatolickiego, Andrzeja Szeptyckiego (1864 — 1944) nazywanego Władką Lwowa. Jego siedzibą był potężny zespół budowli: kościół katedralny pw. Sw. Jura i klasztor, który góruje nad całym Lwowem. Szeptycki przeszedł wielką ewolucję z Polaka na Ukraińca i stał się najbardziej ukraiński ze wszystkich co ukraińskie. Jego brat, Polak, był znanym powszechnie i zasłużonym generałem WP. Metropolita Andrzej Szeptycki został zaś duchowym przywódcą żywych narodowych na Ukrainie w całym pierwszym półwieczu XX w. Ukraina i Kościół greckokatolicki ma wobec niego wielki dług wdzięczności.

W. K.



Andrzej Szeptycki, metropolita Kościoła greckokatolickiego w latach 1900 — 1944.

Tytuł niniejszego artykułu to fragment wiersza z 1890 r. poetki ukraińskiej Larysy Kosacz pochodzącej z Wołynia; oto dwie stroki tego wiersza:

"Nad dawną dolą Ukrainy
biadamy — łkamy w każdy czas
z płaczem czekamy tej godziny
kiedy kajdany spadną z nas"

(.....)
Daremnie żale i zgrzyoty
toż nie ma dla nas drogi w tyt,
wzemy się śmiało do roboty,
walcmy o nowy byt co sił."



Grodno

Rys. Ryszard Natusewicz

Dziwne sprawy

Na pograniczu polsko-litewskim dzieją się dziwne sprawy, które zadziwiają i budzą niepokój. Otóż nasze władze centralne podjęły ostatnio szereg kroków. Po pierwsze: strefa nadgraniczna na całym ok. 80 km odcinku granicy została poszerzona do 30 km! Dotąd wynosiła 5-10 km. Trzeba wiedzieć, że zamieszkiwanie lub przebywanie w strefie nadgranicznej może przynieść poważne utrudnienie, czy nawet udrękę. Po drugie: chce się naszpikować granicę strażnikami i strażą graniczną. Inaczej — wzmocnić ochronę. W środku tego obszaru leży miasteczko Puck zamieszkałe przez Litwinów. Jest to centrum litewskości w Polsce. Tu, gdzie dotąd nie było polskiej strażnicy granicznej, będą wkrótce zbudowane koszarzy dla stu strażników i bloki mieszkalne dla ich rodzin. Straż staje się bowiem formacją zawodową.

Litwini w Polsce i na Litwie są zdziwieni i oburzeni. Ci z rejonu Puńska widzą w tym zdarzeniu m. in. zamiar nadania polskiego obywatelstwa miasteczku, w którym jest szkoła podstawowa i liceum ogólnokształcące z litewskim językiem nauczania. Litwini za granicą widzą w tym demonstrację siły. Słowa te wypowiedział Vytautas Landsbergis — prezydent Litwy dla dziennikarzy ELTA i Radia "Wolna Europa" w dniu 15 czerwca br.

Komendant Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku, płk. Zdzisław Jakubiszyn, uspokaja dziennikarzy. Wyjaśnia, że fakt ten wynika z wysokiego wzrostu przestępczości na wspólnej granicy. Dorzuca jeszcze, że na odcinku jednej naszej strażnicy funkcjonują trzy strażnice litewskie. Pułkownik nie podał jednak stanów osobowych strażnic obu stron.

Dobro stosunków polsko-litewskich wymagało wesołego zawładnięcia, jeśli już nie uzgodnienia działań, ze stroną litewską. Wiadomo przecież bowiem, że Litwini są uwrażliwieni na podobne fakty. Niby drobna to sprawa, ale...

W. K.

Ciekawostki z Litwy

◆ Uchwałą Rady Najwyższej przyznane zostało Czesławowi Miłoszowi honorowe obywatelstwo Republiki Litewskiej. ◆ W referendum na wprowadzenie urzędu prezydenta udział wzięło 57% obywateli mających prawo głosu. "Za" wypowiedziało się 39,96%.

◆ Dwa razy w tygodniu, począwszy od czerwca, rozpoczęto nadawanie programu Telewizji Litwy Wschodniej (prawie dwie godziny) na kanale retransmisji Telewizji Polskiej.

◆ W wysokości trzech minimów utrzymania wypłaca się zasiłek pogrzebowy (5.240 rb), samorząd zaś pokrywa koszt zakupu trumny.

◆ Parlament litewski podjął uchwałę, że deputowani mogą zajmować się dodatkową działalnością umożliwiającą dodatkowe zarobkowanie.

◆ Premier otrzymuje pensję w wysokości 11.400 rb, minister — 11.270 rb, deputowany do RN — 12.300 rb (łącznie z 2.300 rb na "wydatki urzędowe"), pracownik (średnio): oświaty — 3.605 rb, medycyny — 3.987 rb.

◆ Pasażerskie połączenie samolotowe z Suwałk do Wilna uruchomione zostało 19.04. br. Linia obsługiwana będzie przez 13-miejscowe samoloty AN-2. Lot ją latającą trumną trwa 50 minut. W obie strony cena biletu wynosi 585 tys. zł, w jedną — 320 tys. zł.

◆ Gazeta "Respublica" wydrukowała krzyżówkę, w której należało odgadnąć 25 nazwisk agentów KGB na podstawie pseudonimów. Agenci ci zajmują wysokie stanowiska w państwie, są też podobno parlamentarzystami.

◆ 60-lecie kapłaństwa obchodził ks. prałat Józef Obrębski — proboszcz w Książgole. J. E. ks. arcybiskup A. Baczkis przekazał list z błogosławieństwem przełożonego Jana Pawła II. Ksiądz Obrębski święcenia kapłańskie otrzymał 12.06.1932 r. w kościele św. Jana w Wilnie.

(par)



Marek Ruszczyk. JAK ZGINĄŁ MIKOŁAJ II? Wydawnictwo "Alfa", Warszawa 1991, wyd. I, s. 120

Barbarzyńskie okrucieństwo dokonane na całej rodzinie cara jest dość powszechnie znane i budzi jeszcze dziś oburzenie, chociaż car ten, jak jego poprzednicy, był wrogo ustosunkowany do Polaków i był dla nas postacią niesympatyczną.

Jerzy Suchocki. MITOLOGIA LUDÓW BAŁTYJSKICH. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe Warszawa 1991, nakład 5000

Jest to książka z serii "Mitologie świata" ukazująca system bardzo intymnych mitów i podań, z których wiele przetworzało w kulturze ludu litewskiego.

W. K.

Gazeta "Kauno Aidas" (Nr 20) zamieściła relację ze zjazdu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Litwinów w Polsce. Relacja ta stała się temem do rozważań przeznaczonych dla niezorientowanego czytelnika.

Autorstwa pisze: "Dziś w Polsce szerzy się antylitewską kampanię, której główne środki — obłuda i oczernianie — kolidują z językiem faktów i nie mają perspektyw".

Zakładnicy

Podzielając pogląd, że obłuda i oczernianie rzeczywiście nie mają perspektyw, pozwól sobie zacytować inne fragmenty prawdomównej autorki: "I tylko w Puńsku, gdzie jest około 80% Litwinów, nabożeństwo odprawia się (również) w języku litewskim. W Warszawie Litwini nie są wypuszczani do żadnego kościoła" (cytuje za "Kurierem Wileńskim" nr 107/92). Nie wiem jak ci warszawscy cwaniacy rozpoznają Litwinów. Bo Mongolia, Murzyna, czy jakiegoś tam Kitajca — rozumieć, sam się rzuca w oczy. Chyba, że w krukach litewskich... 3 dalej: "Czy brak księży znających język litewski? A dlaczego miałby się go nie nauczyć ksiądz polscy, tak jak u nas księża litewscy?" Są to propozycje na dziś według mnie błędne i nie poparłaby ich również ludność litewska. Bo niby dlaczego miałby czekać, aż się ktoś tam nauczy? Zechce, skoro potrzeba teraz? Na początku bieżącego roku ks. kardynał Józef Glemp udzielił wywiadu przedstawicieli litewskiej agencji "ELTA". Wywiad ten zamieszczony został w "Słowie Powszechnym" z dnia 20.02.1992 r. i z pewnością w wielu gazetach litewskich. Przeprowadzający wywiad stwierdził, że na Litwie w 83 kościołach odbywają się nabożeństwa w języku polskim, w Polsce natomiast tylko w trzech: w Puńsku, Sejnie i od czasu do czasu w Warszawie, bo ksiądz ma trudności z językiem litewskim. Ks. kardynał odpowiedział, że nikt się nie zwracał do niego w tej sprawie, nie widzi natomiast problemów w zapewnieniu pracy duszpasterskiej księżom przysyłanym przez biskupów litewskich. Autorka uśmiecha, że "skutki tego wszystkiego przede wszystkim odczuwają nasi rodacy, będący czymś w rodzaju zakładników naszej republiki". My tych "zakładników" mamy przynajmniej dziesięć razy więcej. Mogę do tego dodać, że nie spotkałem dotąd ani jednego Polaka z Wileńszczyzny, który siebie uważałby za zakładnika. Przy okazji wyjaśnijmy znaczenie słowa "zakładnik". Zakładnik to człowiek zatrzymany przez napastników, terrorystów lub porwaczy, który swoją osobą ma odpowiadać za decyzje innych ludzi albo decyzje władz. Sytuacja jest przecież jasna, przynajmniej po tej stronie granicy. Nikt tu nie kwestionuje podpisanej deklaracji z dnia 13.01.1992 r. "O przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkim współpracy między Republiką Litewską a Rzeczypospolitą Polską". Nadszedł również czas, aby ją realizować. Utało się fałszywe mniemanie, że ten, kto jest bardziej wojowniczy i ciągle podjuzda, jest lepszym patriotą. Nle bardziej biednego! Napastliwość i szczupłość jednych przeciw drugim nie leży w naszym interesie. Trzeba też zrozumieć, że dużo nas łączyło: wspólna historia i wspólne cierpienia ostatnich dziesięcioleci lat. Dlatego też warto budować mosty, które będą nas łączyć w przyszłość. Zwłaszcza jeżeli chcemy należeć do Europy — ekonomicznie i kulturowo.

Istnieje też inna możliwość — trzeci świat.

Tadeusz PARDEJ

Redaguje
Eugeniusz Kurzawa

Międzynarodowy Dzień Walki z Narkotykami „Przyptywy i odpływy”

W związku z obchodzoną 26 czerwca Międzynarodowym Dniem Walki z Narkotykami i Narkotykami odbyła się w paryskiej siedzibie UNESCO uroczystość, w czasie której zostało zaprezentowane prawykonywanie najnowszego dzieła Joanny Bruzdowicz — polskiej kompozytorki o światowej renomie — opery „Przyptywy i odpływy”.

Poprzedzilo je rozdanie nagród laureatom zorganizowanego przez UNESCO konkursu rysunkowego dla dzieci „Świat bez narkotyków”.

Placówki z Węgier, Litwy, Norwegii i Turcji nagrody wręczył dyrektor generalny UNESCO Federico Mayor. Widzowie paryskiego prawykonywania opery w UNESCO zgłoszili twórcę spektaklu — a także obecny na nim kompozytor — owacyjne przyjęcie. „Przyptywy i odpływy” — utwór niezwy-

kle interesujący pod względem muzycznym, łączący europejską operę z amerykańskim musicaliem, a muzykę nowoczesną z jazzem, został zamówiony u kompozytorki z okazji 50-lecia światowej organizacji „Jeunes Musicales”. Joanna Bruzdowicz jest współzałożycielką polskiej sekcji tej organizacji muzyków. Temat utworu wybrała sama kompozytorka, bowiem — jak powiedziała paryskiej korespondentce — głęboko przejmują ją, nie tylko jako twórcę, ale i matkę, sprawy dzieci i młodzieży zagrożonych narkotykami.

Operę tę — mówi Joanna Bruzdowicz — dedykuję młodym ludziom na całym świecie, by przez swe zaangażowanie, siłę twórczą przeciwstawiali się niszczącej obcości, która coraz bardziej zagraża młodzieży, a w efekcie całej kulturze ludzkości. Jednym z najgroźniejszych przejawów tego niebezpieczeństwa jest używanie narkotyków przez młodych. Takie

jest właśnie przesłanie mego utworu”.

Opera powstała również z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki, a jej światowa premiera odbędzie się wkrótce w ramach „Olimpiady kulturalnej” w Barcelonie.

Wystawieniu opery „Przyptywy i odpływy” patronowało wiele osób: m.in. hiszpańska królowa Zofia, pani Danuta Wąsowska, dyrektor generalny UNESCO Federico Mayor, komisarz EWG pani Vasso Papandreou, minister spraw zagranicznych Polski Krzysztof Skubiszewski i wiceprezydent Niemiec Hans-Dietrich Genscher, burmistrzowie: Paryż — Jacques Chirac, Warszawa — Stanisław Wyganowski, Wrocław — Bogdan Zdrojewski, organizacje międzynarodowe i amerykańskie, zaangażowane w walkę z narkotykami oraz Fundacja Kościuszkowska. (PAP)

Małżeństwo córki Bushów

Dorothy, lat 32, jedyna córka prezydenta USA, George'a Busha, wyszła drugi raz za mąż za 31-letniego Roberta Kocha, kilkunastu współpracownika Richarda Gephardta, przywódcy większości demokratycznej w Izbie Reprezentantów, znanego krytyka Busha.

Ślub i wesele odbyły się w rezydencji prezydentów USA w Camp David, a zaproszeni nie zostali ani wiceprezydent Danforth Quayle ani sekretarz stanu, James Baker. Jednak gości weselnych było 130, w tym pięciu braci Dorothy i pięcioro braci i siostr Roberta Kocha.

Małżonka prezydenta, Barbara Bush, powiedziała ostatnio dziennikarzom, że będzie to „mały ślub rodzinny, osobisty i prywatny, to wszystko”.

Poprzednio Dorothy była żoną Williama Leblonda. Rozwód nastąpił w 1990 roku. Ma z nim dwoje dzieci — Sama, lat 7 i Ellie, lat 5. (PAP)

Naukowcy radzieccy zdetonowali w 1979 r. ładunek jądrowy w pobliżu jednej z kopalni na Ukrainie i dopuścili już następnego dnia do powrotu górników do tej kopalni w ogóle nie informując ich o dokonanej wybuchu — podał dziennik „Izwestia”.

Tamtejsi górnicy twierdzą, że przyczyną jest wybuch nuklearny z 1979 r. Wersja oficjalna obciąża odpady przemysłowe i katastrofę w odległym o tysiąc kilometrów Czarnobylu.

Kopalnia poligonem atomowym

Wg „Izwestia”, eksplozję atomową koło kopalni ukraińskiej przeprowadzono w ramach eksperymentu mającego wykazać, czy można w ten sposób oczyścić kopalnię z niebezpiecznego metanu. Kierowano się informacjami o oczyszczeniu z metanu kopalni sachalińskich w rezultacie trzęsienia ziemi...

Postanowiono sprawdzić hipotezę naukowców i wstrząsnąć Donbasem. Jako miejsce wybuchu wybrano okolicę jednej z najbardziej zagrożonych metanem kopalni. Wykopano specjalny chodnik, umieszczono w nim ładunek wybuchowy i zalano betonem.

Zeby opinia publiczna nie dowiedziała się o wybuchu, zainscenizowano ćwiczenia obrony cywilnej i ewakuowano 8 tys. mieszkańców Juznokomunarska, z których większość stanowiły górniczy. 16 września 1979 r. detonowano — sygnałem radiowym — podziemny ładunek. Probił powietrza i ziemi, pobrane w kopalni zaraz po eksplozji, nie wykazywały podobno zwiększonego promieniowania. Wybuch oczyścił kopalnię z metanu. Naukowcy triumfowali. Na drugi dzień górnicy zjechali do pracy. (PAP)

Pierwsza po II wojny światowej recesja w skali globalnej powinna zakończyć się w tym roku, ale wzrost gospodarczy w latach dziewięćdziesiątych będzie raczej umiarkowany i nie zapewni rozwiązania wielu problemów na świecie — przewiduje doroczny raport ONZ „World Economic Survey 1992”. Według prognozy ONZ, łączny produkt krajowy brutto (GDP) wzrośnie w tym roku na świecie tylko o 1%, ale w roku następnym — już o 3%. W 1991 roku produkt światowy w przeliczeniu na jednego mieszkańca spadł o 2%. W większości krajów rozwiniętych i rozwijających się utrzymywała się recesja i tylko w Azji notowano na ogół szybki wzrost gospodarki.

Gospodarka wychodzi z recesji

Tendencje recesyjne spowodowały pogorszenie się warunków życia, gdyż rządy zareagowały na nie głównie cięciami budżetowymi i redukcją wydatków na programy społeczne. Rosła natomiast stale, choć nieco wolniej w ostatnim roku, światowa wymiana handlowa: na 1992 r. przewiduje się wzrost jej obrotów o ok. 4,5%, a w roku następnym jeszcze wyższy. Autorzy opracowania ONZ zwracają uwagę na widoczną na całym świecie tendencję do zmniejszania inwestycji w sektorze publicznym, co jest kierunkiem słusznym.

Obserwuje się nadmierną skłonność w stronę orientacji rynkowej — stwierdza „World Economic Survey” — prowadząca do zaniedbania roli i odpowiedzialności państwa w rozwoju ekonomicznym. Kraje wysoko rozwinięte, jak Stany Zjednoczone, Niemcy i Japonia zapowiadają wysoką redukcję swych deficytów budżetowych, jednak zdaniem ekspertów ONZ redukcja ta mogłaby być mniejsza, a zaoszczędzone środki można by przeznaczyć na inwestycje oraz pomoc dla krajów Trzeciego Świata i dla środkowo- i wschodnioeuropejskich krajów budujących gospodarkę rynkową.

W państwach wysoko rozwiniętych, których produkcja stanowi prawie 72% produkcji światowej, wzrost ekonomiczny wyniósł w 1991 roku zaledwie 1%. W wielu krajach bezrobocie osiągnęło najwyższy poziom od począt-

ku lat 80. Stany Zjednoczone, które wytwarzają ponad jedną trzecią produkcji wszystkich krajów wysoko uprzemysłowionych, wychodzą z recesji powoli; w 1992 roku ich produkt narodowy brutto (GNP) powinien — jak się przewiduje — wzrosnąć tylko o 1,6%.

Tendencja do powolnego wzrostu będzie się utrzymywać, dopóki nie zostaną zlikwidowane zjawiska powodujące brak równowagi ekonomicznej.

W recesji pogrążone są nadal byłe kraje komunistyczne przechodzące do gospodarki rynkowej. Produkcja w tych krajach spadła o 16% w zeszłym roku, a w roku bieżącym spadnie prawdopodobnie o 12%; na 1993 rok przewiduje się również jej zmniejszenie, choć w słabszym tempie. Z wyjątkiem Czechosłowacji, inflacja wszędzie przekroczyła wielkość zaplanowaną w tych krajach. Szczególnie dramatyczna pod tym względem sytuacja istnieje w byłym Związku Radzieckim, gdzie deficyt budżetowy w zeszłym roku osiągnął 300 mld rubli, czyli prawie 18% GNP.

Sytuacja w b. ZSRR kontrastuje wyraźnie z tym, co w dziedzinie gospodarki dzieje się w niektórych krajach Europy Środkowej, takich jak Polska, Węgry i Czechosłowacja, gdzie liberalizacja ekonomiczna i stabilizacja waluty zaczynają przynosić pierwsze owoce — nie ma np. braków na rynku. (PAP)

Na wojennej ścieżce

Rozczarowany kandydaturą socjalisty Giuliano Amato na premiera, oburzony na papieża, który w czasie niedawnej wizyty w Lombardii wskazał na niebezpieczeństwo partykularnych terytorialnych i ideologicznych, żądający reform w Rzymie i nowych wyborów do władz miejskich w związku ze skandalem, w wyniku którego aresztowano już około 50 polityków i przedsiębiorców, Umberto Bossi, przywódca Ligi Lombardzkiej, wstąpił na wojenną ścieżkę i zagroził rozpoczęciem działań na wszystkich frontach.

„Jesteśmy narodem, który nigdy nie przegrał żadnej wojny” — mówił Umberto Bossi do swoich rozentuzjuszonych zwolenników.

Liga Lombardzka powstała prawie 10 lat temu, głosząc hasło „Lombardia dla Lombardczyków”, przeciwstawiając się korupcji partii politycznych w Rzymie i opowiadając się za podziałem Włoch na trzy regiony. 5 kwietnia br. w czasie wyborów, Liga odniosła sukces, zdobywając na szczeblu ogólnonarodowym 10% głosów, a w samym Mediolanie 17% głosów. (PAP)

Po raz pierwszy grupa ekspertów katolickich przedstawiła szczegółowy projekt nowego statusu Jerozolimy. Eksperti ci, obradujący przez wiele miesięcy w Bari w południowych Włoszech na różnego rodzaju kolokwium, wzięli też pod uwagę stanowisko Stolicy Apostolskiej. Watykan od dawna uważa, że święte miasto Jerozolima powinno otrzymać status międzynarodowy, przynajmniej jeśli idzie o jego historyczną część w obrębie murów.

Nowy status Jerozolimy

Projekt przygotowany przez katolickich ekspertów zakłada, że zostanie zachowana jedność terytorialna Jerozolimy, tym bardziej że działa tam wiele wspólnot religijnych, i to różnych wyznań. Eksperti proponują, aby w historycznej części miasta w pełni obowiązywały międzynarodowe konwencje, takie jak ta z Hagi z 1954 roku o ochronie dóbr kulturalnych na wypadek wojny czy traktat z Paryża z 1972 roku — o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Na mocy międzynarodowych porozumień do stępu do Jerozolimy powinien być swobodny. (PAP)

Na rozpadzie straci Słowacja

Słowacja, jeśli rzeczywiście nastąpi rozpad CSRF, będzie musiała uporać się z o wiele bardziej poważnymi problemami gospodarczymi niż Czechy. Jak pisał z Bratisławy agencja ADN, pierwszym dotkliwym ciosem dla słowackiej gospodarki, nastawionej od wielu lat na produkcję dla ZSRR i pozostałych państw bloku wschodniego, był już upadek RWPG.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci władze CSRF nie oszczędziły pieniędzy na rozbudowę na Słowacji przemysłu zbrojeniowego, produkującego nie tylko na potrzeby Czechosłowacji, lecz także — a może przede wszystkim — Związku Radzieckiego i jego sojuszników. O znaczeniu tej gałęzi przemysłu dla Słowacji niech świadczy fakt, iż w „zbrojeniówce” pracowało ponad 100 tys. osób, prawie 10% ogólniej liczby zatrudnionych na Słowacji. W roku 1988, przykładowo, wartość produkcji słowackich zakładów zbrojeniowych wyniosła prawie 20 miliardów koron.

Upadek systemu komunistycznego w Europie Wschodniej i rozpad ZSRR spowodowały drastyczny spadek zamówień na produkowaną na Słowacji broń. Sytuacji nie poprawiły gorące poszukiwania nabywców na Bliskim Wschodzie i w Afryce. W kwietniu br. wskaźnik bezrobocia na Słowacji osiągnął prawie 12%, podczas gdy w Czechach wynosił on wówczas tylko 4%. Na jedno wolne miejsce pracy na Słowacji przypada 30 bezrobotnych. Dla porównania w Czechach — tylko 3. Trzeba także wspomnieć o tym, że Słowacy zarabiają mniej niż Czechy, natomiast na Słowacji ceny są o wiele wyższe niż w Czechach, gdzie wytwarzanych jest większość towarów.

Niewielkie zainteresowanie Słowacją wykazuje jak na razie zachodni kapital, który do tej pory zainwestował w tej części CSRF tylko 125 milionów dolarów. Słowacja ma więc ciężką zadłużoność Czechom, gdzie tylko w roku 1991 zachodni przedsiębiorcy zainwestowali 760 milionów dolarów. (PAP)

Niepożądany noblista

Alexis Carrel (1873-1944), słynny francuski biolog i lekarz, laureat Nagrody Nobla z 1912 r. został uznany za osobę niepożądaną przez Radę Miejską Sarcelles, położoną 40 km na północ od Paryża. Rada Sarcelles jednogłośnie postanowiła zmienić nazwę Bulwaru Alexisa Carrela, dowiedziawszy się, że uczony ten był zwolennikiem uśmiercania gazem osobników „niepełnowartościowych” w celu poprawy jakości białej rasy.

Carrel, który spędził znaczną część życia w USA (w latach 1909-1939 był profesorem Instytutu Rockefellera w Nowym Jorku), prowadził pionierskie badania nad zsyżaniem naczyń krwionośnych, przeszczepianiem narządów i hodowlą tkanek poza organizmem.

Szerokiej publiczności znany jest jednak przede wszystkim jako autor popularnej książki „Człowiek i istota nieczłowieka” (wydanej w 1935 r. — polskie wydanie z 1938 r.).

W roku 1936 Carrel pisał, że „współczesna cywilizacja umożliwiła przeżycie wielu istotom ludzkim niskiej jakości i to oni znacznie przyczynili się do pogorszenia białej rasy”. Carrel uważał, że zabijanie chorych umysłowo i niepełnosprawnych w „zakładach gazowych, które pozwoliłyby nam pozbywać się ich w sposób ekonomiczny i humanitarny”. Wypowiadał te przypominki kilka tygodni temu jeden z francuskich tygodników ilustrowanych.

Sarcelles, w którym mieszka liczna społeczność żydowska, głosiło za nadaniem bulwarowi imienia marszałka Jeana de Lattre de Tassigny, więziennemu przez władze Vichy, który w 1945 r. z ramienia Francji sygnował akt kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy. (PAP)

Świątynia w miejscu stracenia

Rosyjski Kościół prawosławny ogłosił, że na miejscu stracenia cara Mikołaja II i jego rodziny w Jekaterynburgu (dawnie Świerdłowski) zostanie wzniesiona cerkiew pod wezwaniem Wszystkich Świętych Rosji, w której najprawdopodobniej została złożona doczesna szczątki niewinnie pomordowanych przedstawicieli dynastii Romanowów. Istnieje już 70 projektów tej świątyni.

Po rozpadzie ZSRR w społeczeństwie rosyjskim wyraźnie wzrosło zainteresowanie epoką carską. Powstała nawet partia monarchistyczna, a na Placu Czerwonym i w kioskach można nabyć dokładne drzewa genealogiczne Romanowów.

Na miejscu stracenia w płytkim grobie ziemnym odkryto szczątki pięciu kobiet i czterech mężczyzn. Znalezione zostały być jeszcze poddane weryfikacji najnowszymi metodami naukowymi przy wykorzystaniu zdobyczy w zakresie genetyki,

dentystyki, balistyki, a nawet techniki komputerowej. Nie udało się znaleźć szczątków dwóch innych przedstawicieli Romanowów, którzy też mieli tam być straceni.

Agencje amerykańskie donosiły przed tygodniem o planach przybycia latem br. na Syberię ekipy antropologów z USA, mających na prośbę rosyjskich kolegów dopomóc im w „włoskiej” zidentyfikowaniu doczesnych szczątków Romanowów, odkrytych zaledwie przed rokiem na peryferiach Jekaterynburga, miasta u podnóża Uralu, ok. 1450 km na wschód od Moskwy. Najwybitniejszy amerykański ekspert w zakresie medycyny sądowej William Maples powiedział, że Rosjanie mają dobre sposoby ustalania tożsamości, ale dodał, że jak często bywa w podobnych przypadkach, lokalne władze nie mogą liczyć na międzynarodową akceptację dokonanych ustaleń o ile nie zweryfikuje ich strona niezainteresowana.

„Amerykanie mają przybyć do Jekaterynburga w lipcu na wspólne rozpoznanie, a następnie powrócić w połowie października na ostateczne sfinalizowanie prac. Maples brał udział w głosnych pracach przy potwierdzeniu tożsamości ekszhumowanego latem ub. r. prezydenta USA Zachary'ego Taylora, identyfikacji szczątków hiszpańskiego króla Alfonsa XIII i Pizara oraz badaniu szczątków „człowieka-słońcia” Josepha Merricka.

W badaniach ma być wykorzystany sposób identyfikacji opracowany przez Maplesa, polegający na nakładaniu za pośrednictwem wideo fotografii Romanowów na odnalezione szczątki w celu ustalenia zgodności charakterystycznych cech szkieletu z wyglądem udokumentowanym za życia na zdjęciach.

Nakładanie wideo jest bardzo skuteczną metodą identyfikacji, zwłaszcza gdy na fotografiach widoczne są zęby. (PAP)

Nie będzie rekord Guinnessa

Zmarły w wieku 126 lat chilijski mazutale Ismael Villegas Villegas, który stał się główną sensacją prasy w Santiago, nie wejdzie do Księgi Rekordów Guinnessa jako najstarszy mieszkaniec ziemi. Według agencji AFP mazutalem na jednak na trwałe zapewnione miejsce w legendach południowej Patagonii.

Okazało się, że Ismael, który wniósł osobisty wkład w zrodzenie w 1919 roku Puerto Aysen i tam też zmarł, dożył tylko 98 lat i 350 dni. Poniedziałkowy pogrzeb staruszka zgromadził bezprecedensowy tłum w miasteczku, w którym według legendy miał się osiedlić w wieku 53 lat. Jako jego rok urodzenia podawano 1866, tymczasem po sprawdzeniu ksiąg w Urzędzie Stanu Cywilnego w Puerto Aysen wyszło na jaw, że przynajmniej się sam do urodzenia 7 lipca 1893 w Mechuque, wiosce w archipelagu Chiloé (1000 km na południe od Santiago), znanym z wielu opowieści o nieśmiertelnych.

Tak więc palma w kategorii długowieczności wśród przedstawicieli ludzkiego gatunku pozostanie przy zmarłym 21 lutego 1986 w wieku 120 lat i 237 dni Japorczyk Chighecho Izumi (urodzony 29 czerwca 1865). (PAP)

Euforii, wywołaną upadkiem reżimów komunistycznych w krajach Europy Wschodniej, zastąpił głęboki pesymizm co do zdolności szybkiego poradzenia sobie przez nowe rządy z poważnymi problemami gospodarczymi, niemniej zdecydowana większość mieszkańców państw tego regionu nie chce powrotu do przeszłości.

Pesymizm w Europie Wschodniej

Według sondaży Instytutu Gallupa, 2/3 mieszkańców tych krajów oczekuje, że „wcześniej czy później” nastąpi poprawa warunków ich życia, nie wcześniej niż za pięć lat. Ponad 17% Moskwian oświadczyło, że warunki ich życia są „nie do zniesienia”, ok. 20% powiedziało, że dłużej niż rok nie będzie mogło wytrzymać takiej sytuacji. (PAP)

ile można być na słońcu?

Bez niego nie byłoby życia na Ziemi. Ono sprawia, że rośliny zielenią się, budzi zwierzęta z głębokiego odrętwienia, daje człowiekowi siłę do działania. Słońce, zarząca się kula w centrum naszego systemu planetarnego, istniejąca od milionów lat, tysiące razy większa od Ziemi. Jest dobrodziejstwem, ale może być również niebezpiecznym. Jego promieniowanie mogłoby nas spalić, uczynić chorymi — cielesnie i duchowo.

Wcześniej ludzie unikali słońca. W modzie były białe parasolki, wolanty z daszkiem, skórę pokrywano różnego rodzaju kremami, aby pozostać bladymi i nieopalanymi. Tylko ci, którzy pracowali na wolnym powietrzu, na roli, byli brązowi od słońca i uważano ich za ludzi z niższych klas.

Opalenizna stała się modną dopiero na początku naszego stulecia, kiedy kobiety zrzucały gorsety i niepraktyczne długie suknie, zasłępujące je krótkimi spódniczkami.

Jednakże nadmiar słońca szkodzi. Światło słoneczne zawiera nie tylko widzialne pasma np. promieniowanie podczerwone, lecz również niewidzialne promienie ultrafioletowe, które mogą stanowić zagrożenie. Promieniowanie ultrafioletowe o długości powyżej 340 nanometrów przedwcześnie postarza i marszczy skórę. Dlatego niektóre czterdziestoletnie Australijki wyglądają tak, jak sześćdziesięcioletnie Angielki.

Promienie poniżej 340 nanometrów powodują oparzenia słoneczne i mogą wywołać raka skóry. Najzłotszym z nich jest tzw. melanizm — czarny rak. Nieostrożność okularów przeciwświatłowych sprzyja uszkodzeniu soczewek ocznych.

Jednakże liczba „ofiar” słońca wzrasta z roku na rok. Eckhard Wilhelm Breitbar, specjalista od chorób skóry w klinice w Hamburgu twierdzi: „Ochronna warstwa ozonowa w górnych partiach atmosfery zmniejszyła się w ciągu ostatnich czterech lat o 3%. W ten sposób przenika przez nią niebezpieczne światło ultrafioletowe. Przy wzroście promieniowania nawet o 1%, zwiększy się również liczba zachorowań na raka skóry o około 3% w ciągu roku”.

Z kolei dr Fritz Kasten z obserwatorium meteorologicznego w Hamburgu jest zdania, że „nawet jeśli słońce znajduje się za

chmurami, wysyła promienie ultrafioletowe. Kilkogodzinne przebywanie w upalny dzień w cieniu parasola nie zabezpiecza przed oparzeniem”.

Człowiek który pozwala sobie na „prazenie się” w słońcu, będzie chory. Zachoruje też ten, kto zbyt mało troszczy się o światło słoneczne. Może wzrosnąć np. łamliwość kości (Osteoporoza). Dzieci, które znajdują się jeszcze w okresie wzrastania, są narażone na krzywicę i na zniekształcenie kręgosłupa. Z powodu tej choroby cierpią przede wszystkim „kraje północy”, we Włoszech jest ona bardzo rzadka, a w tropikach prawie nieznana. Jej przyczyną jest niedobór witaminy D, która tworzy się tylko w skórze, gdy działają na nią promienie ultrafioletowe.

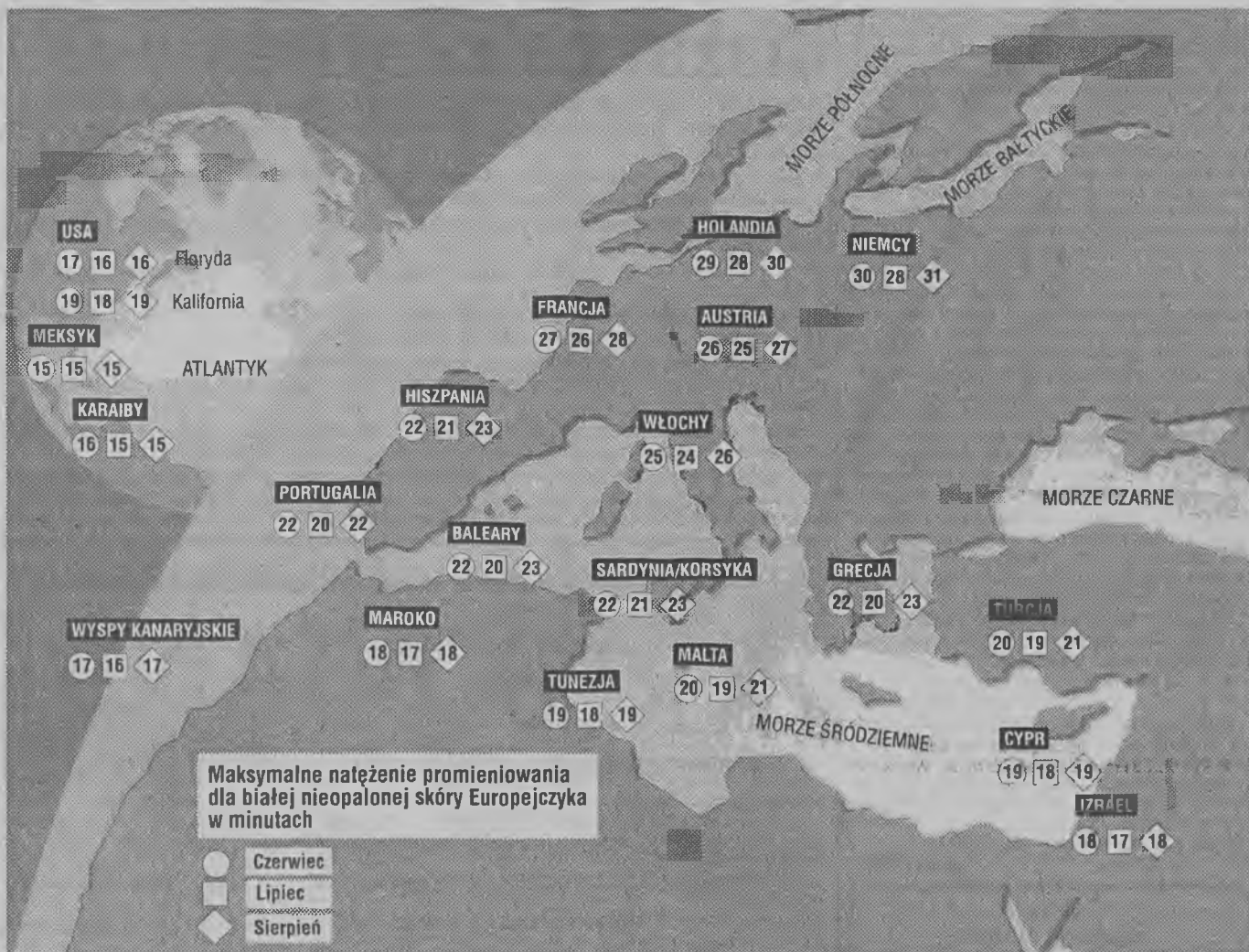
Zapasy witaminy D jest szybko uzupełniany; latem wystarczy 10 min. słońca na twarz i powierzchnię rąk, a zimą — półgodzinny spacer w ciągu dnia. Inni muszą postępować jak Eskimosi tzn. pić rybi tran.

Amerykańscy uczeni doszli do wniosku, że wzmożone promieniowanie witaminy D pod wpływem promieni ultrafioletowych mogłoby zmniejszyć zachorowania na raka piersi. Przynajmniej tak mówią o tym statystyki. Jednakże naukowcy obawiają się teraz sytuacji, kiedy kobiety zaczęły godzinami leżeć na słońcu.

Szczególnie reagują na światło ultrafioletowe ludzie z jasną skórą, z piegami, z rudymi lub blond włosami. Są to przede wszystkim typy angielskie. Prof. Herbert Hoeningmann, kierownik Instytutu Fotobiologii w Wiedniu podaje: „W deszczowej Anglii występuje, według najnowszych pomiarów, 12 zachorowań, a w słonecznej Australii aż 40 na 100 tys. mieszkańców w ciągu roku”. Ciemnoskórzy Aborygeni i Maorysi nie znają tego problemu.

Niemieckie służby meteorologiczne opracowały mapkę maksymalnego, dopuszczalnego napromieniowania słonecznego, jakie może przyjąć ludzka skóra w ciągu dnia, dla najczęściej odwiedzanych krajów w okresie wakacyjnym.

Stern, opr. Leszek Konkur



SOBOTA WEEKEND

Tylko tutaj!

KUPON

NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE

Ogłoszenia te publikujemy w wydaniach codziennych (poniedziałek - czwartek)

07 **LOKALE**

- **MIESZKANIE** własnościowe w nowym budownictwie, 2 pokoje z kuchnią - sprzedam. Zielona Góra, tel. 228-65 do 15.00, ul. Energetyków 22/13 po 15.00. (01-1854)
- **MIESZKANIE** zakładowe 50 m kw, 2 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, z pracownikiem "Polskiej Wsi" zamienię na jednopokojowe. Z.G. tel. 67-321 (01-17818)
- **Mieszkanie** zamienię pow. 25 m kw. w Szczawnie Zdroju, woda, gaz, na Sulechów lub Zieloną Górę. Armii Krajowej 4/12. (01-18441)
- **MIESZKANIE** Głogowie, aleja Wolności 2, 2 pokoje, c.o., gaz, ok. 36 m kw. sprzedam. Oferty B.O. Głogów. (03-02767)
- **ODSTĄPIE** dozwolę skupu miesznego w centrum miasta, Wiadomości ul. Krzywosławska 40/39 po 19.00. (01-18174)
- **PANI 34 lat** przyjmie pokój w zamian za opiekę, niewielką opłatą. Głogów 33-30/1 (01-18010) (03-02523)
- **POKOJ** 1-3 osobowy dla pań lub pokój z kuchnią dla małżeństwa bezdomnego w c.o., prysznic, osobne wejście. Przyst. Strazacka 20B tel. 16-52. (01-18464)
- **POMIESZCZENIE** 60 m kw. na magazyn w Raculi do wynajęcia. Zielona Góra, tel. 614-23. (01-18624)
- **POMIESZCZENIE** na hurtownię 173 m kw. i 204 m kw. do wynajęcia. Z.G. tel. 48-81 w. 160. (01-18490)

Przyjmę na pokój panią w zamian za opiekę nad dwójką dzieci w Świebodzinie. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-18128)

- **SKLEP** do wynajęcia w śródmieściu Zielonej Góry ul. Drzewna 28A. Informacja w godz. 10.00-16.00. (01-17792)
- **SKLEP** spożywczy 194 m kw. z wyposażeniem - odstąpię. Głogów, tel. 34-54/33. (01-18111)
- **SPÓŁDZIELCZĄ** 3 pokojową (48 m kw.) zamienię na 2 pokojową o mniejszym metrażu. Zielona Góra tel. 61-116. (01-18564)
- **SPRZEDAŻ** mieszkanie 3 pokojowe, II piętro, garaż, działkę budowlaną Zary, tel. 34-97. (01-18416)
- **WYNAJEM** mieszkań, domów Zielona Góra, okolice - Biuro Obrótu Nieruchomościami "Alfando" Zielona Góra, Al. Niepodległości 36 tel. 707-64. (01-18407)
- **ZAMIANY** mieszkań, domów, gospodarstw. Zielona Góra, województwo, Polska duży wybór ofert. "Alfando" Z.G., Al. Niepodległości 36 tel. 707-64. (01-18403)
- **ZAMIANE** mieszkanie kawalerunkowe 70 m kw. słoneczne, c.o. telefon, ogród w Sosnowie, na Lubin. Sosnowa tel. 456-217. (01-18157)

08 **MATRYMONIALNE**

- **"Agnieszka"** 68-205 Zary box 8 może matrymonialnie! Fotokatalgi! Dyktarka. Możliwość opłat ratowych. Kraj, zagranica. (01-18035)
- **"AMOR"** - Polska Biuro Matrymonialne Posbus 45 4724X WOUW - Holandia. Kojarzy Polki z Holendrami. Przyjmuje oferty z dziećmi. Członkostwo bezpłatne. (02-01745)
- **Femina** - biuro matrymonialne organizuje spotkania z Holendrami. Gorzów ul. Piuskięskiego 41/19, tel. 325-175 (od 8.00 do 20.00). Biuro czynne w godz. 13.00 do 18.00 oprócz sobót i niedziel. (02-01896)
- **"Irena"** 64-200 Wolęzów P-77 kojarzy matrymonialnie zagranicę, zagranicę - Fotokatalgi. Pełna dyktarka. Ten adres warto zapamiętać! (01-18174)
- **AGENCJA** Matrymonialna "Hacienda" szczególnie kojarzy małżeństwa, naprzeciwko Zielona Góra 1, str. 218. (01-17722)
- **DWOCH** pań z Norwegii (38 i 41 l.) stała para, nawet kontakt z uczuciami paniami w wieku 25-35 lat. Znajomość angielskiego, wyszkolenie medyczne jest miłe widziane. PER ARNE GRONNEVIG ANDREAS MARKUSON 3 38600 MO i RANA NORGE (NORWEGIA). (02-02182)
- **HOLENDER** P-1 przystojny pociąg parzy w całej matrymonialnie. Fotokatalgi. DERSK TROMP PRINARIGTSTRAT 48 9982GW VITHUSEMEEDEN. (02-01963)
- **NIEMIEC** kawaler 31 szuka odpowiedniej partnerki do 30 lat. Oferty i zdjęcie każe "Wielki kierownik na adres: Piotra Skargi 73 Zielona Góra. (01-18550)
- **SAMOTNA** 49/155/54 pozna pana bez nalogów do lat 60. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-18634)
- **SAMOTNY** lat 58 pozna pania do lat 58, bez nalogów. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-18633)
- **SAMOTNY**, domator, abstynent, wyrozumiały, czuły, bez rodziny pozna pania lat 50-60 czułą, korpulentną, wysoki, wola, dla której dom i rodzina są całym życiem, a samotność staje się nie do zniesienia, z mieszkaniem. Może to być pan z wioską lub miastem. Cel wyłącznie matrymonialny, proszę o listy oraz zdjęcie całej sylwetki, zwrót zapewni. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-18518)
- **ZBYSZKO**, 65-558 Zielona Góra 8, box 108 - pomaga samotnym. Oferty krajowe, zagraniczne. Fotokatalgi. (01-18523)
- **ZBYSZKO**, 65-558 Zielona Góra 8, box 108 - pomaga samotnym. Oferty krajowe, zagraniczne. Fotokatalgi. (01-18132)

09 **MEBLE**

- **LAWÉ** (bale szkło i aluminium) - lano sprzedam. Głogów 34-19-11. (03-03041)
- **ŁOŻECKO** pełnowe - kupię. Głogów 33-58-59. (03-03023)
- **DWA** fotole - lano sprzedam. Głogów, Świerczewskiego 6/23. (03-02860)
- **FOTELE** tapicerowane brąz sprzedam. Zielona Góra tel. 664-00. (01-18557)
- **KOMPLET** szwarczki wypoczynkowy lano sprzedam. Zielona Góra tel. 603-77 po 18.00. (01-18206)
- **KOMPLET** wypoczynkowy "Lidia" obicie bordo, używany - lano sprzedam. Nowa Sól, tel. 35-29. (01-18582)
- **KOMPLET** wypoczynkowy - lano sprzedam. Głogów 34-16-90. (03-02882)
- **KREDENSY** pokójowy przedwioenny - sprzedam lub zamienię na inny przedmiot wart 2 min. ul. Nowa Sól, tel. 35-29. (01-17851)
- **MEBLE** - lano sprzedam - zestaw młodzieżowy "Mis", laptopczarniowy. Gorzów tel. 272-51 wew. 232 do godz. 15.00. (02-01980)
- **MEBLE** młodzieżowe "ZEFA" z dwoma biurkami - sprzedam. Z. Góra, tel. 222-03. (01-1873)
- **MEBLE** proste, niemieckie - lano, ładne polskie firma "Soynd" Nowa Sól, Składowa 33 - Zapraszamy codziennie, oprócz niedziel. (01-18590)

Okazjal! Atrakcyjne komplety wypoczynkowe "Szwarczki" cena 3,5 min wersalki, fotole, pufy, wawosły - Oskar - Market Lubiecin - Chiemek. (01-18500)

- **SEGMENT** ciemny wysoki polski i jasny młodzieżowy - sprzedam. Głogów, al. Wolności 23A/4, 33-50-34. (03-03034)
- **SEGMENT** młodzieżowy jasny z biurkiem 3,65 x 1,75 sprzedam. Z.G., os. Pomorskie 20/19. (01-17800)
- **SZAFĘ** segment pokójowy z szafą, mahoń, szer. 4 m - sprzedam. Głogów, tel. 34-74-77. (01-18373)
- **SZAFĘ** trzydrzwiową, ciemna lano sprzedam. Mieleno 2 k/Gubina. (01-18450)
- **SZAFĘ** trzydrzwiową jasną sprzedam. Z.G. tel. 66-40. (01-18558)

10 **NAUKA**

- **INTENSYWNE** lekcje lenia ziarnego indywidualnie i grupowo. Lipiec. Zgłoszenia: Gorzów tel. 322-258. (02-02140)
- **JĘZYK** angielski dla początkujących. Głogów, tel. grzech. 33-24-12 w. 216. (03-03039)
- **JĘZYK** niemiecki, nauka, tłumaczenia tekstów technicznych. Nowa Sól, os. Konstytucji 3 Maja 19E/60. (01-18612)

11 **NIERUCHOMOŚCI**

- **AGENCJA** obrotu nieruchomości "Pro-Gres", Głogów, Budowlanych 7, tel. 33-46-99. (03-02967)
- **AKCJE** "Dzielnicy" sprzedam. Zielona Góra, tel. 624-09. (01-18519)
- **ATRAKCYJNE** położona działka budowlana 0,2 ha w Drżkowie w pobliżu osiedla P.N. Władomości Drżków 43. (01-16795)
- **BIURO** obrotu nieruchomości "Lemex" - domy parcele: działki, mieszkania. Zapraszamy. Gorzów tel. 272-51 wew. 202. (02-01995)
- **BIURO** obrotu nieruchomości - Lemex - komputerowy bank danych. Zapraszamy. Gorzów tel. 272-51 wew. 202. (02-01912)
- **BUDYNEK** do rozbudowy w zamian za materiał wewn. 68-200 Zary. Marzec 27. (01-18153)

Chętny w Nowej Wiosce Kłubrzy - wygody, telefon, plus nowy warsztat, c.o., działka 12 arów, jeziora. Isy - sprzedam. Władomości Z. Góra, tel. 751-27. (01-18534)

- **DOM** (stan surowy), działka 600 m kw. w Radwanicach - lano sprzedam. Głogów 34-20-27. (03-03050)
- **DOM** do wykończenia na działce 24 ar w Gorzowie - sprzedam. Gorzów ul. Puszkina 12 tel. 74-92. (02-02111)

Dom do wykończenia w Wilnicy lano sprzedam lub zamienię na mieszkanie. Tel. 155-45 po 20.00. (01-18449)

- **DOM** jednorodzinny, budynek gospodarczy, sła, ogród, sad - sprzedam. Stare Strąże 188. (03-02581)
- **DOM** letniskowy murowany, działka własnościowa 600 m kw., w Rudnie k/Świeżna - sprzedam. Głogów 34-61-26. (03-02984)
- **DOM** na wsi - sprzedam (możliwość prowadzenia działalności handlowej). Wioska 17, poczta Siciń, woj. leszczyńska. (03-02912)
- **DOM** na wsi - lano sprzedam. Wioska 17, woj. leszczyńska, tel. 130 Siciń. (03-02905)
- **DOM** na wsi z wygody, zabudowa gospodarcza: garaż, ogród - sprzedam. Lipinki 7 k/Ślavy. (03-02672)
- **DOM** nowy z dużym atrakcyjnym terenem w Zielonej Górze - sprzedam. Oferty B.O. Z.G. (01-18733)
- **MEB** w Ślawnie (100 m od jeziora, 50 m las) - sprzedam. Ślawa, Stoneczna 12. (03-02946)
- **DOM** w zabudowie szeregowej w Nowej Sól stan surowy sprzedam. Zielona Góra, tel. 224-66 do 15.00. (01-18501)
- **DOM** wosnojęzyk w Zielonej Górze, możliwość zamieszkania dwóch rodzin - sprzedam. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-18627)

- **DOM** z działką 8 arów - sprzedam cena 100 mln. Siciawa ul. Lubirska 7a. (04-01159)

Dom z działką w łowej sprzedam lub zamienię na M-2 w Zielonej Górze. Zielona Góra tel. 615-07. (01-17171)

- **DOM**, budynek gospodarczy, garaż, ogród - sprzedam, cena do uzgodnienia. Mieszko 3, gm. Trzebiechów. (01-18575)

Dom, działka 87 arów kolo Zielonej Góry sprzedam. Pietrula, Waki Młodych 51, 68-300 Lubsko. (01-17536)

- **DOM**, garaż, działka 13 ar, sła c.o. - sprzedam. Bytom Odrzański, Żeromskiego 8. (01-17838)

Dom - 1/2 bliźniaka, nowo wybudowany - sprzedam. Dębno Lub. tel. 34-44 po 21.00. (01-18547)

- **DOM** zabudowa szeregowa w Zielonej Górze, atrakcyjne położenie, działka 400 m kw., dom 200 m kw., ogrzewanie gazowe, sieci miejskie, telefon, cena 3 mln kw. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-18474)

- **DOMEK** jednorodzinny sprzedam. Zielona Góra, Kisielska 35 po 19.00. (01-18150)

- **DZIAŁKĘ** budowlaną na Placisku II - sprzedam. Głogów, Dolna 9. (03-03005)

- **DZIAŁKĘ** budowlaną na Paulinowie - sprzedam. Głogów, al. Wolności 81/7. (03-02951)

- **DZIAŁKĘ** letniskową nad jeziorem w Radzynie sprzedam. Nowa Sól, tel. 25-33. (01-18150)

- **DZIAŁKĘ** letniskową nad jeziorem w Radzynie sprzedam. Nowa Sól, tel. 25-33. (01-18150)

- **DZIAŁKĘ** pod pawilon lub kiosk odstąpię - przystąpię do spółki w Zielonej Górze. Tylko poważne oferty B.O. Zielona Góra. (01-18588)

- **DZIAŁKĘ** rekreacyjno-ogrodową (rozpoczęta budowa) w Lginiu - sprzedam. Głogów 33-51-61. (03-03022)

- **DZIAŁKĘ** w Lginiu (4 a), piwnica, praż, woda, materiał na domek. Głogów 33-55-80. (03-03022)

- **DZIAŁKI** budowlane w Głogowie, atrakcyjne położenie - sprzedam. Głogów 34-54-28. (03-03027)

- **EUGEN** - obrót nieruchomości (kupno, sprzedaż, najem). Zielona Góra, Żeromskiego 11 tel. 45-48. (01-18577)

- **GARAŻ** przy Dolinie Zielonej Góry, sprzedam. Z.G. tel. 611-61. (01-18580)

- **GARAŻ** przy Wypiańskiego oddam w dzierżawę. Zielona Góra, tel. 280-68. (01-18606)

- **GARAŻ** sprzedam. Nowa Sól, tel. 76-98. (01-18129)

- **PIĘTRO** domu w Gorzowie 80 m kw. z ogrodem - sprzedam lub zamienię na Szczawnie, Gorzów ul. Wyspiańskiego 5/2. (02-02869)

- **PÓŁ** bliźniaka sprzedam lano, gotowy do zamieszkania. Z.G. tel. 42-71 wew. 536. (01-17955)

- **POMIESZCZENIE** 240 m kw. łączne w Gorzowie oddam w dzierżawę lub inne propozycje. Gorzów, Malejki 72/5. (01-18432)

Rozpoczęta budowa domu na działce 600 m kw. lano sprzedam. Gorzów, Morełowa 10. (01-18390)

- **SPRZEDAŻ** dom - parter, stan surowy, cegła, 110 m kw. w Nowogrodzie Bobrzańskim. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-18459)

Sprzedam dom w Wilkanowie w stanie surowym otwartym z cegły o powierzchni 300 m kw., działka pow. 900 m kw. Zielona Góra, tel. 225-04, godz. 10-15.00. (01-18525)

- **SPRZEDAŻ** działkę budowlaną uzbudowaną z fundamentem. Krosno Odr. tel. 584. (01-18546)

- **STARY** dom w Serbach na dużej działce, sła, warsztat - sprzedam. Głogów 33-58-53. (03-02968)

- **WISŁE** do małego wykończenia - okazję sprzedam. Gorzów tel. 320-469 lub inne propozycje. (02-01761)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją i biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją i biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)

- **ZIEMIE** z lokalizacją z biuromi pod CPN - sprzedam. Gorzów tel. 325-138. (02-01968)
</

MOTORYZACYJNA

PRZED NAMI GORĄCE LATO

Znowu zaczęło się — nieznosny żar w kabinie i kolo kierowcy parzące dłonie? Tych katuszy, zwłaszcza gdy stoi się w "korku" podczas godzin szczytu, nie zniweluje nawet otwarte okno samochodu. Czy i jak temperatura wewnątrz kabiny może stwarzać gozbę wypadku?

Odpowiedź nadchodzi z chłodnej Szwecji, gdzie laboratoria koncernu VOLVO realizowały odpowiedni projekt badawczy "Dream", w ramach europejskiej współpracy z innymi koncernami.

Kierownik badań, Fredrik Norin, tak argumentuje ich celowość: "Kierowanie pojazdem jest czynnością niezwykle wyczerpującą, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Tutaj trzeba — w dosłownym słowa znaczeniu — zachować chłodny umysł. Temperatura wewnątrz pojazdu jest tym czynnikiem, który ma pierwszorzędne znaczenie dla zachowania skupienia i uwagi kierowcy podczas prowadzenia".

Test badawczy polegał na sprowokowaniu, przy różnych temperaturach w kabinie 21 i 27 stopni C, 20 sytuacji ekstremalnych. Wyniki były szokujące. Podczas pierwszych trzydziestu minut jazdy przy wyższej temperaturze reakcje kierowcy wydłużały się o około 20% normalnego czasu. Wzrastała też liczba popełnia-

nych pomyłek w podejmowanych przez kierowcę decyzjach i jego nerwowych reakcjach odruchowych. Parametry reakcji pogarszały się jeszcze bardziej podczas prób w ruchu wielokierunkowym, typowym dla naszej części kontynentu. Krzywa błędów rosła wraz z obniżaniem wieku badanych kierowców. Odmienne były też reakcje obu płci — podczas, gdy w większej temperaturze mężczyźni koncentrowali się na utrzymaniu właściwego kierunku jazdy, kobiety zwracały większą uwagę na bezpieczeństwo związane z kontrolą pojazdu.

Za najbardziej wyraźne i zarazem groźne uznano nie reagowanie przez zmęczonego upałem kierowcę na sygnały dźwiękowe lub optyczne w pierwszej połowie godziny jazdy. Kierowcy nie reagowali aż na 20% sygnałów, a w następnych trzydziestu minutach jazdy — na 12%. Oznacza to, że największe niebezpieczeństwo istnieje przy krótkich podróżyach w nagrzej kabinie, a więc przy typowych jazdach miejskich. "Przy jeździe w wysokiej temperaturze — podsumował badania Norin — drastycznie obniża się poziom reakcji kierowcy, prowadząc, w niektórych sytuacjach do zagrożenia wręcz dramatycznych". Miejsmy to więc na uwadze, podczas wszystkich letnich wyjazdów samochodem, zwłaszcza w upalne dni.

Andrzej MURAWSKI

**Uwaga
Czytelnicy**

**Dziś wakacyjne
wydanie
motoryzacyjnej,
także na
stronie 13.**



Rys. Mirosław Hajnos

AUTO GIEŁDA

M A R K A	ROK	GORZÓW	LUBIN	POZNAN	SZCZECIN	KRAKÓW	WROCŁAW	ZIELONA GÓRA
FSM 126p	92		42-46	45	45	46	46	43
	91	38	35-42	36-41	35-37	38-40	40	38-40
	90	32	30-36	32-36	33-36	31-34	34	30-35
	89	23-32	24-32	30-32	29-31	28-32	31	29-31
	88	28	21-26	24-28	25-27	27-29	27	26-28
	87	20-21	19-23	22-24	22-24	21-24	23	22
CINQUECENTO			76		86	81		
	91		45-50	45		48		50
	90		40-45	37-42	40	42	42	41
	89		34-40	33-37	38	42	38	
	88		28-35	32-34	27-29	32-34	33	31
	87	23	24-30	27-29	24	30-31	29	28-29
POLONEZ	91	68	63	65-73	72	73	70	64
	90		59	55-60	58	64-65	60	
	89		54	48-52	46	52-59	52	53
	88		38-47	41-49	40	38-41	41	
	87		31-38	36-40	38	36-37	38	37
	86	32	27-32	29-34	30	32	31	
CARO			1,6-86		1,9-120	78		68(91)
SKODA			FAVORIT	FAVORIT	FAVORIT	FAVORIT	FAVORIT	FAVORIT
			79(91)	75(91)	81(91)	80(91)	78(91)	82(91)
ŁADA			SAMARA	SAMARA	SAMARA	SAMARA	SAMARA	SAMARA
			81(90)	75(91)	80(91)	70(91)	92(92)	63(90)
AUDI			100	80	80	80	80	80
			37(81)	175(90)	210(90)	79(86)	195(89)	157(89)
BMW				318	323	525	316	520
				260(90)	47(82)	235(88)	260(91)	98(85)
CITROEN				AX	VISA	AX	14	8X
				90(89)	40(83)	74(87)	80(88)	
FIAT				RITMO	REGATA	UNO	RITMO	UNO
				33(84)	48(84)	67(88)	33(84)	65(86)
FORD				SIERRA	SIERRA	SIERRA	SIERRA	SIERRA
				150(90)	100(90)	63(84)	90(87)	66(88)
MAZDA				626	626	626	626	323
				140(89)	110(89)	74(86)	220(91)	73(87)
MERCEDES				190p	200D	190D	200D	200D
				155(86)	260(89)	270(90)	168(83)	98(85)
NISSAN				SUNNY	PATROL	SUNNY	SUNNY	SUNNY
				63(85)	98(87)	135(90)		
OPEL				OMEGA	VECTRA	VECTRA	KADETT	KADETT
				148(89)	160(90)	170(89)	97(89)	90(86)
PEUGEOT				505	205	205	309	309
				39(84)	159(91)	120(90)	99(88)	135(90)
RENAULT				5	18	5	25	11
				69(89)	221(89)	100(89)	75(84)	99(89)
TOYOTA				CELICA	COROLLA	COROLLA	COROLLA	COROLLA
				238(90)	210(91)	140(90)	115(88)	140(89)
VOLKSWAGEN				GOLF	GOLF 1.6	GOLF	GOLF	GOLF
				95(89)	145(90)	145(88)	82(87)	112(88)
VOLVO						340 D	740	340D
						70(86)	140(84)	76(86)

Źródło: KOSIŁA

ZŁODZIEJE NIE MAJĄ URLOPÓW

A wręcz przeciwnie! Okres wakacyjny to dla nich czas żniw. Aby nie wrócić do domu bez połowy bagażu czy wręcz koleją, należałoby przestrzegać podstawowych reguł gwarantujących nam pozostanie nadal właścicielami naszych dóbr doczesnych. Oto kilka ważnych zasad:

— unikajmy parkowania samochodu w ciemnych, rzadko uczęszczanych miejscach. Strzeżony parking, hotelowy garaż to właściwe miejsce dla naszego pojazdu;

— nigdy nie spuszczać z oka swojego samochodu, zwłaszcza jeżeli jest on szczególnie zapakowany, ma bagażnik dachowy z urlopowym wyposażeniem;

— okazja czyni złodzieja — nie pozostawiajmy żadnych wartościowych rzeczy w samochodzie, a jeżeli już musimy to uczynić, schowajmy je głęboko: zapasowy klucz, dokumenty w schowku to idealny sposób na pozbycie się w szybki sposób dorobku swojego życia;

— laska łącząca kolo kierowcy z pedałem sprzęgła czy drążkiem zmiany biegów to skuteczny sposób na odstraszanie złodzieja. Zajmie się pojazdem sąsiada;

— kradzieże przyczep samochodowych bezpośrednio z haka holowniczych nie są wcale takie rzadkie, zabezpieczmy je kłódką;

— obserwujmy swój pojazd pozostawiony przede wszystkim przed restauracjami, na przydrożnych parkingach. Są to ulubione miejsca działania złodziei; — również na campingach samochodów i znajdujące się w nim rzeczy nie są bezpieczne. Przykładem może być kradzież sprzed tygodnia z jednego z naszych nadmorskich campingów nowiutkiego MERCEDES 300. Złodzieje w biały dzień, w widomy tylko sobie sposób, dostali się do wnętrza i łatanując szlaban zamykający wjazd na camping umknęli w siną dal. Właściciel samochodu w tym czasie zasywał słonecznej kąpiel na plaży. Na tego typu kradzieże jest jednak sposób. Jeżeli parkujemy samochód na dłuższy wyjazd, wyciągnąć jeden z kabli wysokiego napięcia z cewki zapłonowej i zabrać go ze sobą. Takiego pojazdu złodziej nie uruchomi.

— najpewniejszym sposobem na długotrwały jest jednak ubezpieczenie całego bagażu, czyniąc to, zapoznajemy się dokładnie z obwarowaniami stosowanymi przez zakłady ubezpieczeniowe, żeby później nie było kłopotów z wyegzekwowaniem należnego odszkodowania;

— jeżeli spotka nas już to nieszczęście — odpuścić — nigdy nie zwracamy z zawołaniem policji, im uczynimy to szybciej, tym większe mamy szanse na odzyskanie swoich rzeczy.

Jacek ZAJDLIEWICZ

DZIURA I CO DALEJ?

Ulice Warszawy są dziurawe bardziej niż szwajcarski ser. Podobna sytuacja jest także w innych miastach. Jazda — jeśli nie prowadzi się swistego salom — grozi utratą zawieszania lub innymi groźnymi uszkodzeniami pojazdu. W jednym ze stołecznych warsztatów jednego dnia zebrało się kilku klientów, których wizytę u mechanika spowodowała... ta sama dziura w jezdni.

Według badań prowadzonych przez Instytut Transportu Samochodowego stanowi nawierzchnia można przypisać 5% wypadków zachodzących na polskich drogach. Dziury to tylko połowa problemu, bowiem na tę statystykę mają wpływ także złe warunki jezdni oraz stopień przyczepności nawierzchni. Zwiększa ostatni czynnik spędza sen z powiek kierowcom — współczynnik przyczepności niektórych, "oszczędnościowych" mas bitumicznych jest niższy od dopuszczalnych norm. Sprawy to, że mokra nawierzchnia niektórych odcinków dróg staje się pułapką dla mniej doświadczonych kierowców. Wypadki na śliskiej nawierzchni stanowią 21,3% odnotowanych kolizji.

Trudność w utrzymaniu należytego stanu dróg to nie tylko brak pieniędzy. Administracja dróg publicznych jest w stanie reorganizacji. "Zanika instytucja droźnika — stwierdza docent Sławomir Gołębiowski z Instytutu Transportu Samochodowego — a więc pracownika, który nadzorował "swój" odcinek 10-15 kilometrów, wypalając wszystkie nieprawidłowości. Wszystko idzie do przodu, może takie zmiany są potrzebne".

Specjaliści z kilku instytucji odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa ruchu drogowego są zgodni, że dba się głównie o "doskonałość" litery prawa, której jednak nikt nie respektuje. Użytkownicy dróg pozostają sami ze swoimi problemami. Biuro radcy prawnego PZMot. nie spotkało się w praktyce z przypadkami szkód motoryzacyjnych wynikających z zaniedbań w stanie nawierzchni, czy oznakowania dróg. Jednak członkowie PZMot. stanowią tylko pewien procent użytkowników dróg. Ale niezrzeszeni od niedawna nie są bezzadani. Powstała jesienią ubiegłego roku Fundacja Ochrony Życia na Drogach ("Serva Vitam", mieszcząca się w Warszawie, pragnie już w najbliższym czasie uruchomić poradnię prawną dla tych kierowców, których problemy prawne wynikają z uchybień służb państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ruchu. Być może już wkrótce wystąpi zgłoszenie usterki, a dochożeniem praw obywateli — kierowców zajmą się wyspecjalizowani prawnicy organizacji reprezentującej niebagatelną część podatników.

(mur)

Czy można przewidzieć?

Oto drastyczny przykład patologicznych zachowań na drogach. 22 czerwca br. około godziny 19.00 w Zielonej Górze samochód Żuk — na oznakowanym przejściu dla pieszych — przy skręcaniu ulic Bankowej i Podgórną potrącił kobietę. W wyniku doznanych obrażeń po kilku godzinach zmarła. Sprawca wypadku uciekł z miejsca zdarzenia i ukrywał się przez kilkanaście godzin.

Podjęte natychmiast przez policję działania pozwoliły ustalić, że żukiem kierował młody, siedemnastoletni człowiek, bez żadnych uprawnień do prowadzenia pojazdów, nie będący właścicielem prowadzonego samochodu. Po spowodowaniu wypadku sprawca zaparkował samochód w centrum miasta. Następnie wrócił pieszo do miejsca rozpoczęcia jazdy, tj. hali targowej przy ul. Podgórnej, by właściciela żuka poinformować o zdarzeniu i zasugerować mu zgłoszenie do policji kradzieży samochodu przez nieznanego sprawcę. Miał być to sposób na zmyślenie przeciwnika (czyli policji) i uniknięcie odpowiedzialności za popełnione przestępstwo drogowe.

Jak doszło do wypadku, czy można było go uniknąć, przewidzieć skutki? Badania i opinie wskazują winę kierującego: podstawowe wykroczenie to brak uprawnień do kierowania pojazdami. Niewiedza natomiast uniemożliwiła ocenę stanu technicznego żuka, który był wyjątkowo zły (nadmierzny luz układu kierowniczego — pełny obrót kolo kierownicy oraz praktycznie brak hamulców — "pedał do podłogi").

Prowadzący żuka oświadczył, że przechodząc na oznakowanym miejscu kobietę zauważył zbyt późno — na kilka metrów przed nią. Na skuteczność hamowania i zatrzymanie pojazdu było już za późno — nawet gdyby pojazd był w pełni sprawny a kierujący z należytymi kwalifikacjami formalnymi i rzeczywistymi. Wtedy jednak skutki, jak się daje przewidzieć, mogłyby być łagodniejsze. Ale nie dają się przewidzieć nieludzkie i niemoralne zachowania: nie udzielenie pomocy poszkodowanej i ucieczka z miejsca wypadku.

Przepis (art. 356 ust. 2 kodeksu drogowego) nakłada na kierującego pojazdem obowiązek udzielenia niezbędnej pomocy ofiarom wypadku, obowiązek wezwania pogotowia ratunkowego, policji, obowiązek pozostania na miejscu zdarzenia i nie podejmowania czynności, które mogłyby utrudnić ustalenie przebiegu wypadku.

Czy mógł o tym wiedzieć siedemnastoletni chłopak bez prawa jazdy? A może właściciel żuka powinien przewidzieć to, co się stało i nie tylko nie zgadzać się na jazdę nieuprawnionego, ale wręcz uniemożliwić mu ją? Trzeba mieć odrobinę wyobraźni! Wspomnieć również należy, że obowiązek, o którym mowa wyżej, ciąży nie tylko na kierujących pojazdami uczestnikami w wypadku, ale również na innych osobach, które w nim uczestniczyły.

Kosteł

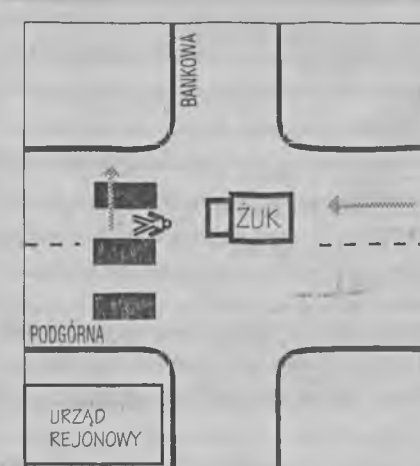
PRZED WYJAZDEM NA URLOP...

... własnym samochodem warto mu przyjrzeć się dokładnie niż zwykle. W zależności od tego na jak długo wyjeżdżamy, w jakim kierunku (mniej lub bardziej nasycenym stacjami naprawczymi teren), jak długą trasę chcemy przejechać, czy z przyczepą campingową czy bez — ustalamy zakres przeglądu technicznego pojazdu i uzupełniamy jego wyposażenie ponad standardowy zestaw narzędziowy dostarczony przez producenta.

Warto przy tej okazji spojrzeć na swoje auto również od dołu — na podnośniku lub podjeździe — celem upewnienia się czy nie ma śladów przecieków oleju na silniku (misce olejowej i tylnym moście. Jeżeli są one minimalne to nie musimy się zmartwiać — natomiast przecieków większych wymagają wizyty w warsztacie naprawczym.

Przeciek oleju z silnika i tylnego mostu dowodzą nieśprawności tych zespołów i fachowcy winien dokonają oceny zagrożenia dla dalszej — tym razem urlopowej — eksploatacji (np. kilka tysięcy kilometrów z dużym dodatkowym obciążeniem jakim jest przyczepa campingowa). Wzualnie oceni również szczelność układów paliwowego i hamulcowego. Warto spojrzeć na połączenie krzyżakowe wu napędowego.

Gdy zamierzamy ciągnąć przyczepę należy sprawdzić wszelkie połączenia śrubowe zaczepu (haka hamulcowego) dokręcając śruby i nakrętki mocujące go do samochodu. Pominiecie tej czynności może nas drogo kosztować w urlopowej podróży. Sprawdzenia wymaga stan okładzin



Kosteł

ciernych klocków i szczęk hamulcowych. Mimo niezbyt długiej ich używalności może się okazać, że dalsza eksploatacja przez kilka tysięcy kilometrów, które zamierzamy podczas urlopu przejechać, nie jest możliwa i trzeba dokonać wymiany. Każdy użytkownik zobowiązany jest przez producenta do wykonania określonych czynności okresowej obsługi technicznej samochodu (co dziesięć tysięcy kilometrów) w zależności od długości jego przebiegu. Jakże często tego nie przestrzegamy. Wyjazd na urlop wymaga jednak spojrzenia do instrukcji fabrycznej i bezwzględne wykonania zaleconych czynności. Po wykonaniu powyższych prac na kilka dni przed zamierzonym wyjazdem, w przeddzień dokonujemy starannejszego niż zwykle oglądu samochodu: zamocowania i stanu zewnętrznego lusterek wstecznych (jeżeli ciągniemy przyczepę — mocujemy dodatkowo na odpowiednich wysięgnikach lustro), lamp przednich, kloszy lamp zespólnych i kierunkowskazu, stanu i umocowania tablic rejestracyjnych, stan ogumienia i ciśnienie powietrza w kołach (również zapasowego — takowe warto mieć również do przyczepy campingowej jeżeli odbiega rozmiarem od samochodowych) oraz dokręcenie nakrętek kół. Sprawdzamy stan i poziom oleju w misce olejowej silnika, stan i poziom płynu chłodzącego w chłodnicy i zbiorniczku wyrównawczym, płynu w zbiorniczku spryskiwaczy szyb, poziom elektrolitu w akumulatorze i tam gdzie trzeba dokonujemy odpowiedniego uzupełnienia. Sprawdzamy również umocowanie i stan kłemuś na akumulatorze (usuwanie ewentualne zanieczyszczenia).

Czynności oglądu kończymy sprawdzeniem działania wycieraczek (deszczowy i zimowy) i spryskiwaczy szyb, wszelkich świateł zewnętrznych i kierunkowskazu. Po uruchomieniu silnika sprawdzamy ciśnienie oleju, działanie alternatora (prądnicy), wielkość ruchu jałowego kierownicy, "wysokość" pedału (dźwigni) hamulca zasadniczego, liczbę "pokonanych" zębów hamulca pomocniczego i... przystępujemy do kosmetyki wnętrza i zewnętrznej "skorupy" samochodu, na sprawność którego zdajemy się podczas całego urlopu. Części zapasowych za dużo nie bierzmy. Lepiej pomyśleć o materiałach eksploatacyjnych na uzupełnienie: odpowiedni olej silnikowy, płyn chłodzący (np. borygo), płyn hamulcowy (np. R3), płyn do spryskiwaczy szyb (np. Lazuron), woda destylowana. Wszystko w ilościach rozsądnych, określenie prawdopodobnego zużycia. Oczywiście zabieramy komplet żarówek (a może nawet dwa) i wkładki topikowych (czyli bezpieczników). Można wziąć cewkę zapłonową, kondensator, aparat zapłonowy, wiązkę przewodów elektrycznych...

Można, tylko po co wybierać się takim samochodem na urlop?

Kosteł

Kraj	Dopuszczalna szybkość maksymalna dla samoch. osobowych w km/h			Dopuszczalna szybkość maksymalna dla przyczep w km/h			Maksymalny poziom alkoholu we krwi	CENY BENZYN (podano w DM)		
	droga lokalna	autostrada	miasto	droga lokalna	autostrada	miasto		Super olivowa 95-98	Super bez-olivowa 95-98	Diesel
Austria	100	130	50	80	80	50	0,8	1,50	1,40	1,15
Belgia	90	120	50	90	120	50	0,8	1,57	1,46	1,23
Bułgaria	80	120	60	70	100	60	0,0			
Czechosłowacja	90	110	60	80	80	60	0,0	1,00	1,00	0,80
Dania	80	100	50	70	70	50	0,8	1,60	1,45	1,16
Finlandia	100	120	50	80	80	50	0,5	1,62	1,55	1,22
Francja	90	130	50	90	130	50	0,8	1,60	1,55	1,05
Grecja	80	100	50	80	80	50	0,5	1,36	1,26	0,98
Hiszpania	90	120	50	70	80	50	0,8	1,55	1,52	1,20
Holandia	80	120	50	80	80	50	0,5	1,86	1,70	1,10
Irlandia	88	-	48	88	-	48	1,0	1,70	1,65	1,46
Luksemburg	90	120	60	70	90	60	0,8	1,15	1,00	0,78
Norwegia	80	90	50	80	80	50	0,5	2,05	1,90	0,80
Portugalia	90	120	60	70	90	60	0,5	1,85	1,72	1,30
Rumunia	70	90	60	70	90	60	0,0	1,05	1,05	0,72
Szwajcaria	80	120	50	80	80	50	0,8	1,30	1,15	1,20
Szwecja	90	110	50	70	70	50	0,2	1,85	1,80	1,40
Turcja	90	90	50	70	70	50	0,0	1,25	1,38	0,92
Węgry	80	120	60	70	80	50	0,0	1,25	1,20	0,80
Wielka Brytania	95	111	48	80	80	48	0,8	1,42	1,32	1,30
Włochy	130	90	50	80	100	50	0,8	2,10	2,00	1,56

NR
129



MINI



NOWA

dodatek
dla dzieci

mini czytadefko

Wdzięczny zajączek

Rodzice posłali swego synka, żeby zaprosił gości na świąteczny obiad.
— Zaproś dziadka Chisama, wujka Urmana, naszego zięcia Aminbeka...
I tak dalej, i tak dalej... Powtarzał sobie po drodze, kogo mu kazano zaprosić i siedział wzdłuż plotu, ale powiedział chłopcu tyle imion, że je pozapominał, zanim plot się skończył.
Co robić? Bał się wrócić do domu, póki nie wypełni rozkazu, więc pomyślał: "Najlepiej zaproszę wszystkich ludzi z całej wioski. Będę pukał do wszystkich domów po obu stronach ulic, wtedy nie opuszczę nikogo z tych, których miałem zaprosić".
Jak pomyślał, tak zrobił. Wszyscy mu dziękowali i powiedzieli, że przyjdą, a chłopiec wrócił do domu.
W południe goście zaczęli się schodzić. Szli i szli, aż zebrali się wszyscy mieszkańcy wsi. Kto nie mieścił się w domu, ten siadał przed domem. Wszyscy czekali na poczęstunek.
Kiedy ojciec i matka zobaczyli tylu gości, przestraszyli się:
— Co to ma znaczyć? Skąd wziąć dość jedła dla wszystkich?
Zaczęli wypytwać chłopca, aż się przyznał, że zapomniał kogo ma zaprosić, więc zaprosił całą wioskę.
Rodzice zgromadzili wszystkie zapasy, jakie mieli: mała! Ojciec się rozgniewał i zawołał do syna:
— Tyś nabroił, to teraz poradź coś na to!
Chłopiec zapłakał i wybiegł z domu. Przebiegł przez pustą wieś i schował się w lesie. Usiadł na pieńku i rozplakał się jeszcze rzewniej.
Wtem patrzy: biegnie do niego zając. Ten zając był jego przyjacielem. Bo kiedy zając był małym zajączkiem, niedobry człowiek zabił mu matkę, a wtedy chłopiec znalazł zajączka i zabrał go do domu. Wychował sierotkę, a kiedy zając wyrósł, chłopiec wypuścił go z powrotem do lasu.
— Czego płaczesz? — zapytał zając.
Chłopiec opowiedział mu, co się stało. Zając posłuchał, pomyślał, poruszał długimi uszami. Potem stanął słupka, pogłaskał chłopca po ręce przednimi łapkami i pisał:
— Nie płacz. Wróć do domu, wszystko będzie dobrze — i pokicał w głąb lasu.
Chłopiec posłuchał zająca i wrócił do domu. Tam już goście wszystko zjedli i wypili, a nie wystarczyło nawet dla połowy zaproszonych i rodzice bardzo się martwili, że nie mają ich czym poczęstować.

dokończenie już jutro!

Bajka baszkirska

("Bajarka opowiada", oprac. Maria Niklewiczowa, Zrzeszenie Księgarstwa, Warszawa 1983)

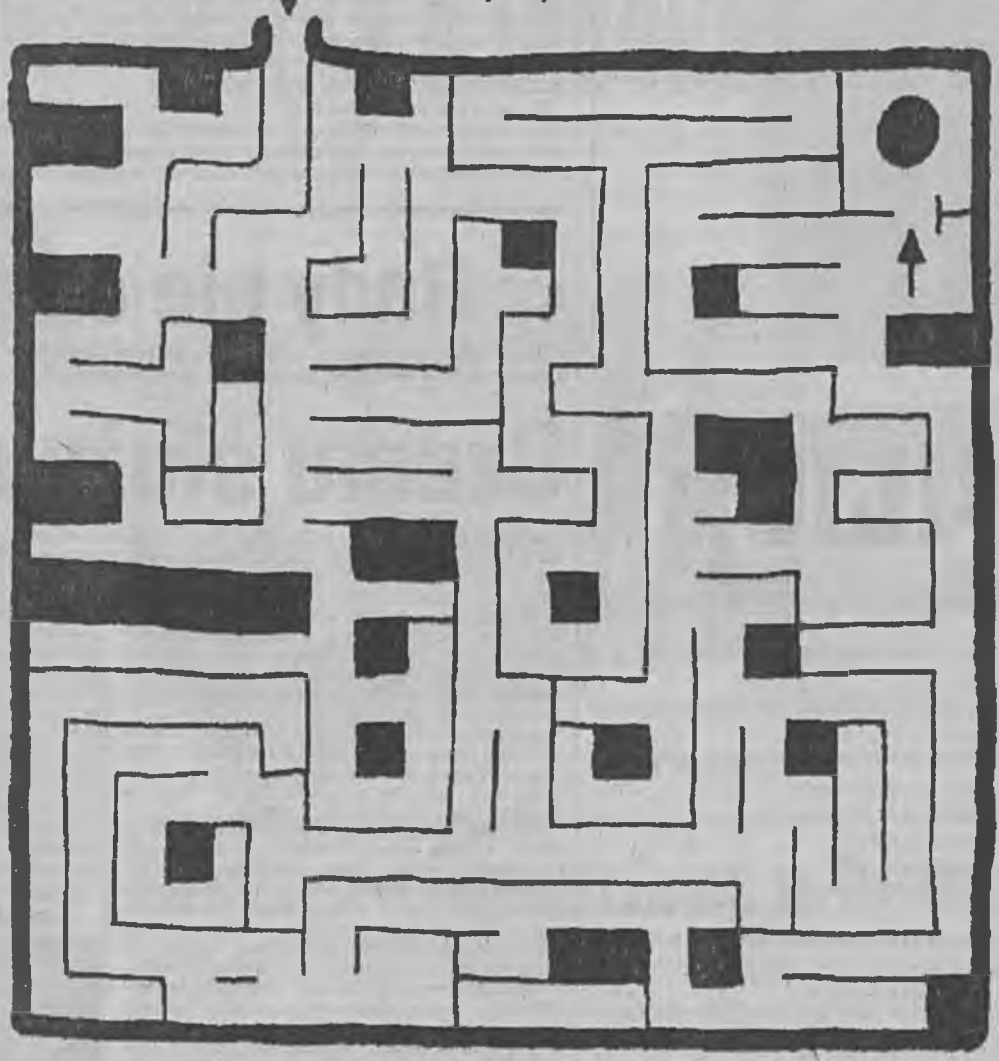
WYKRĘŚLANKA

W poziomych rzędach diagramu powykreślajcie nazwy pięciu ptaków, a następnie z pozostałych liter odczytajcie hasło.

W	C	S	Z	Z	A	Y	J	S	K	C	A
D	Y	S	R	O	I	Ę	Z	C	D	I	E
D	Z	S	Z	I	Ę	A	C	I	O	Z	Ł
N	A	D	D	E	U	D	J	Ś	E	K	C
C	I	Z	Y	A	L	Ż	A	T	Y	K	A

Mini LABIRYNCIK

Komu uda się przejść przez labirynt aż do czarnej kropki?



Labirynt przysłali nam Irek i Andrzej Mazurkiewicz z Głogowa

Lato

Jadę rowerem po polnej drodze
i słońce pali mnie srodze.
Lecz ja nie zważam na to,
bo przecież jest lato!

Cieszę się latem i kocham lato!
Kocha je siostra, mama i tato.
Lato to najpiękniejsza pora roku
i świata dodaje uroku.

Wszyscy ludzie lato kochają,
bo latem kolorowe motyle latają.
Lato — skowronek nad polem śpiewający
i chmara skaczących zajęcy.

Najlepsze jest lato;
latem są wakacje!
Kocham lato za to,
że tak pięknie pachnie i kwitną akacje!

Aleksandra Bartkowiak
z Białobłocia



Fragment rysunku
Andrzeja Wlazła z Głogowa

Tam mieszkają nasi Czytelnicy **Gorzów Wielkopolski**



Rysunek Justyny Gajek z Gorzowa Wlkp.

MINI-NOWA

al. Niepodległości 22
65-048 Zielona Góra

ROZRYWKA

Prosto z kraju

Śmierć na wyścigach

Ta zbrodnia ciągle jeszcze bulwersuje mieszkańców stolicy. Przede wszystkim ze względu na zamordowanego, znanego naukowca-historka, profesora Bogdana J., zajmującego się w Polskiej Akademii Nauk stosunkami polsko-sowieckimi. Wiele wskazuje jednak na to, że nie motywem politycznym, ale hazardowym upodobaniem profesora i związane z tym porachunki mogły być przyczyną jego śmierci.

Bogdan J. był zapalonym amatorem wyścigów konnych na Służewcu i, jak twierdzą znajomi, u bukmacherów oraz w służewieckich kasach zostawił sporo gotówki. Bo jak to zazwyczaj bywa w przypadku namiętnych hazardzistów, szczególnie w grze mu nie dopisywało. Feralnego piątkowego wieczoru profesor — „słomiany wdowiec” (żona przeżywała u chorej matki pod Warszawą) zaprosił na meksykańską kolację trzech przyjaciół, którzy podzielali jego hobby. Zgodnie oni jednak twierdzą, że mimo męskiego towarzysztwa kolacja była bezalkoholowa. Zresztą niedługo po godzinie dwudziestej drugiej pożegnali gospodarza.

Była mniej więcej czwarta rano w sobotę, gdy jeden z lokatorów posesji przy ul. Mokotowskiej 53, w której znajduje się mieszkanie państwa J., zobaczył na podwórku młodego, może 25-letniego mężczyznę, ubranego w długi

jasny płaszcz. Nietypowa pora i wygląd osobnika sprawiły, że zapytał go: „co pan tutaj robi?”. W odpowiedzi nieznanemu wymamrotał coś pod nosem i przyspieszył kroku, chcąc jak najszybciej wydostać się z podwórka. Sąsiad pana J. poczuł od niego woń alkoholu, utwierdził się więc w swoich podejrzeniach i postanowił zatrzymać młodego człowieka. Ten jednak przeskoczył płot dzielący posesję od sąsiadującego z nią przedsiębiorstwa i uciekł. Dopiero wtedy ścigający zobaczył dym wydobywający się z mieszkania profesora J. Pożar zauważyli także inni lokatorzy. Wezwano straż pożarną. Strażacy otworzyli drzwi i podczas gaszenia ognia natrafili na Bogdana J. Profesor siedział nieruchomo w fotelu, a z jego piersi wystawała rękojeść noża.

Nim przyjechała policja sąsiedzi wymieniali się spekulacjami. Jedną z lokatorek widziała jeszcze o pierwszej w nocy światło w oknach mieszkania profesora. Inną obudził hałas tłuczonego szkła. Spojrzała wówczas na zegarek, było to tuż przed czwartą. Ktoś innym przypominał sobie, że kilka dni wcześniej profesor, będąc w jego towarzystwie na Nowym Świecie, nerwowo ogładał się za siebie, jakby bał się, iż jest śledzony, oraz mówił coś o pieniądzach, które jest komuś winien...

Z informacji tych można ułożyć prawdopodobny przebieg zdarzeń. Po pożegnaniu kolegów profesor zaczął przygotowywać się do snu (w momencie zabójstwa był w szlafroku). Wtedy musiał przyjść do niego ktoś, do kogo miał zaufanie, bo wpuszczał go do mieszkania i prawdopodobnie poczęstował wódką (na stole znaleziono butelkę z resztką wódki oraz kieliszki). Ten ktoś, najprawdopodobniej ów uciekający młody mężczyzna w długim płaszczu, w pewnym momencie znalazł się za plecami siedzącego w fotelu profesora i zadał mu nożem kilka ciosów w piersi. Następnie podpalił programy wyścigów konnych i inne papiery znajdujące się na biurku. Uciekając musiał wybiec szybko, ponieważ w budynku zainstalowany jest domofon i bez kluczy nie mógł się wydostać na zewnątrz.

Kim był zabójca i jaki był motyw zbrodni? Na ten temat opinie są podzielone. Być może są to porachunki związane z hazardem, ale na razie przynajmniej nie można też całkowicie wykluczyć motywów politycznych. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że policji uda się szybko rozwiąć zagadkę tego bulwersującego zabójstwa.

Zbigniew BISKUPSKI



Rys. Miroslaw Hajnos

Diana jakiej nie znamy

Wołanie o pomoc

James Gibbey, przyjaciel Diany powiedział: „Każda próba samobójstwa była znakiem jej totalnej rozpacz, jedynym krzykiem jej duszy. Proszę, pomóżcie mi!”. Ponadto mówi on nie tylko o jednej próbie samobójstwa. W pierwszych latach małżeństwa Diana kilka razy chciała odebrać sobie życie. Nie było to nigdy próby na serio, tylko zawsze wołanie o pomoc.

Raz rzuciła się Diana z wielką siłą na szklaną witrynę. Innym razem podcięła sobie żyłkę na szyi. Próbowano okaleczyć się ostrzem kuchennego noża. A raz — podczas kłótni z Karolem — chwyciła szczyrki leżący na toalecie i na jego oczach przecięła sobie skórę na piersi i udzie. Oczywiście, mocno krwawiła, a książę śmiał się z tego i sztychł z niej. Jak zawsze myślał, że urządzi przed nim „teatr”.

Diana mówiła potem przyjaciółom: „To były rozpaczliwe krzyki o pomoc. Potrzebowałam po prostu czasu, aby oświecić się z moją nową rolą”.

Bliski przyjaciel, który obserwował rozwój jej małżeństwa do tego czasu, oskarżał księcia Karola o całkowity brak zainteresowania i lekceważenie uczuć swojej żony: „Jego obojętność doprowadzała ją na skraj przepaści — a przy tym gotowa była iść z nim na koniec świata. Oboje ich mogłoby połączyć płomienna miłość. Jednak jego królewskie wychowanie, które nigdy nie pozwoliło mu dowieść się, co znaczy prawdziwe i głębokie przywiązanie do drugiego człowieka, uczyniło go ślepy. Jego ignorancja doprowadziła do tego, że poczuł własną wartość Diany coraz bardziej małą — aż do samonienawistości”.

W pierwszym okresie małżeństwa z Dianą księżę Karol nie poświęcał jej za wiele swego czasu, nie dodawał otuchy w jej nowym życiu księżniczki. Jej pierwszą, wielką próbą wykazania się, pierwszym oficjalnym wejściem w skład królewskiej rodziny, był pobyt w Wales w październiku 1981 r. Dla księcia Karola nie była to przyjemna wizyta.

Bild am Sonntag. Opr. kol. (od jutro)



Popłotki

Prywatne życie Amandy

Catherine Oxenberg w swoim prywatnym życiu wcale nie utożsamia się z Amandą Carrington, którą grała w „Dynastii”. Choć nie ukrywa, że ma wiele cech wspólnych z postacią kreowaną przez siebie w serialu. Wydawać by się mogło, że Catherine od dawna miała wszystko — talent, sławę, urodę i pieniądze. Ale jak sama twierdzi, wydając na świat osiem miesięcy temu córeczkę, małą Indię, odkryła, że macierzyństwo przynosi jej więcej radości niż wszystko to, co już w życiu miała.

Catherine Oxenberg ma niespełna trzydzieści lat i jest córką jugosłowiańskiej księżniczki Elzbiety. Chciała urodzić swoje pierwsze dziecko w domu. Ponieważ była to jej pierwsza ciąża lekarze przekonali ją, że bezpieczniej będzie jednak udać się do szpitala, co uczyniła.

Catherine chętnie opowiada dziennikarzom o malej Indi. Jednego tylko nie chce zdradzić — kto jest jej ojcem! „Zawsze myślałam — mówi — że należę do tych istot, które nie nadają się na matki, na osoby rodzinne, że najważniejsza jest dla mnie kariera. Ale kiedy zaszłam w ciążę byłam bardzo szczęśliwa, zmieniłam swój styl życia i swój sposób myślenia o życiu. Gdy urodziłam Indię, kiedy położyłam ją na piersi poczułam szczęście jakiegoś długiego nie znam”.

W szpitalu przeżywała raptownie godzinę i piętnaście minut. Twierdzi, że nie czuła żadnego bólu. W czasie ciąży przechodziła homeopatyczne leczenie i była w bardzo dobrym stanie. W domu niewielki ból odczuwała przez pierwsze dwa dni i miała kłopoty z chodzeniem przez ostatnie pięć dni. Karmi Indię piersią i ma zamiar robić to tak długo, jak tylko będzie to możliwe. W związku z tym bardzo uważa na to co je, bo chce by jej pokarm był jak najlepszej jakości. Połyka też o 500 kalorii więcej niż wtedy gdy była w ciąży.

Na pytanie czy powiodła się jej na tym, jak on to przyjął, odpowiada, że on wie już o wszystkim i jest z tego powodu szczęśliwy. Ale co do tego, czy kiedykolwiek będą w trójkę normalną rodziną Catherine nie chce się wypowiadać. Potwierdza, że dla niej najważniejsza jest India, jej podporządkowuje całe swoje życie, a w związku z tym przynajmniej przez najbliższy rok nie zamierza również występować na planie filmowym...

(bis)

Rady nie od parady

Profesor Hebermehl uważa, że najlepszymi godzinami dla uprawiania seksu jest: rankiem czas między piątą a ósmą oraz koło jedenastej, po południu koło piętnastej, wieczorem między szóstą a ósmą.

Czemu służy seks?

Seks jest wartością samą w sobie — rzekł swego czasu Jacek Kuron z mównicy sejmowej. Są tacy, którzy uważają, że seks nawet czemuś służy. Do nich należy pani Susan Butt, profesor psychologii na University of British Columbia. Z jej doświadczeń wynika, że „seks w noc poprzedzającą zawody zwiększa wydolność sportowców”. A warto wiedzieć, że pani profesor w latach sześćdziesiątych była najlepszą tenisistką kanadyjską i grała nawet w Wimbledonie. Konkluzja badań pani psycholog jest taka: „regularny seks jest zdrowy i pomaga przedłużyć życie”.

Latwo powiedzieć: uprawiajcie seks. Ale kiedy? I na to są odpowiedzi. Niejaki profesor Hebermehl uważa, że w zależności od pory dnia najlepszymi godzinami na to są: rano — między piątą a ósmą oraz koło jedenastej, po południu — około piętnastej, a wieczorem między szóstą a ósmą.

Jesli jednak ktoś uprawia seks w tych wszystkich porach codziennie, to nawet gdyby był Casanova, prawdopodobnie w końcu zmęczy się. Ale i na to są sposoby. Uprawiajcie miłość — radzi nasz profesor — nie tylko w małżeńskim łóżku. Od czasu do czasu wybierajcie inne niezwykle miejsce. Tu profesor nie stawia krępy nad T. Ze swojej strony może powiedzieć kilka takich miejsc, ale sądzę, że i bez tego każdy wie, a przynajmniej wieciec powinien jakie są upodobania — własne i partnerki.

Afrodyzjak, jako to: pieprz, czosnek, imbir, ostrzygi i hiszpańska mucha — profesor, znany nam już, odradza. To krótkie chwile szczęścia — powiada uczynek. Przekonał się o tym pan W. z Wybrzeża kupując u marynarza eliksir, który miał mu przywrócić chęć. Afrodyzjak kosztował dwieście dolarów. Po jego zaciuciu pan W. rozchorował się i nabawił trwałej impotencji. W rezultacie opuściła go młoda żona i nawiązał romans z marynarzem, sprzedawcą afrodyzjaków.

„Ale, jak to zwykle bywa, świat należy do ludzi rozsądnych i wstrzemięźliwych. Na panelowej dyskusji pod tytułem „Antykoncepcja — łączy czy dzieli mężczyzn i kobiety” w Towarzystwie Rozwoju Rodziny, matka siedmorga dzieci, działaczka Stowarzyszenia na Rzecz Naturalnego Karmienia i Porodu, przeciwniczka wszelkiej antykoncepcji i stosunków przerywanych zauważyła: „Jednak najważniejszym organem płciowym człowieka jest rozum”.

Bliski temu myśleniu jest prof. So Gilsu, wykładowca na Uniwersytecie Kik Dze w Seulu. Będąc swego czasu w Warszawie, profesor wygłosił odczyt „Życie długie, zdrowe i szczęśliwe”. Mówił w nim o tym, że unika w życiu sześciu rzeczy szkodliwych: dobrego materacu, łubieżności, skąpstwa, zazdrości, absurdalnych myśli i tego, co smaczne. Z czytelnikami prasy podzielił się taką uwagą: „W jednej z chińskich ksiąg wyczytałem przypowieść o pewnym starcu, który dożył wielce sędziwego wieku. Gdy go ktoś zapytał, jak on to czyni, starzec odpowiedział niezwykle lakonicznie: mam bardzo brzydką żonę...”

Nie każdy ma takie szczęście.

Michał BOLTRYK



Sen o nagim człowieku oznacza lek i strach. Gdy zaś widzi się we śnie gołą kobietę, oznacza to zyski i radość; jeśli tylko śni ją kobieta, jest piękna.

Gdy białogłowa jest garbata, stara, pokryta zmarszczkami, pospolita lub wręcz szpetna — nieszczęście. Trochę lepiej jest, gdy taką nagą kobietę widzi się we śnie tylko na rysunku.

Jeśli widzi się we śnie piękną, gołą kobietę — narysowaną, wyrzeźbioną w marmurze, odlaną ze srebra, złota lub brązu, oznacza to szczęście i powodzenie w interesach.

Przyśni męża, który jest goły, oznacza niebezpieczeństwo i szczęście we wszelkich podejmowanych przez kobietę sprawach.

Widzieć we śnie gołym samego siebie oznacza chorobę lub biedę, a najczęściej — wstyd i poniżenie.

Jeśli komuś śni się, iż jest w łazni bez odzienia, niech spodziewa się radości, zadowolenia i zdrowia.

Gdy kobiecie śni się, iż jest w objęciach męża, a w rzeczywistości go nie ma, wróży to jej smutek spowodowany złymi wiadomościami. Gdy sen taki ma mężczyzna, to dla odmiany wróży mu on sukces w interesach, przyjaźni i radość.

Gdy przyśni się, że jest goły w obecności ojca (lub w takim stanie z nim rozmawiasz), nawet gdy on już nie żyje — jest to dla ciebie ostrzeżenie, byś bardziej troszczył się o swoje sprawy i starał się wyjść na ludzi. Takie samo znaczenie ma sen, w którym ojca zastępuje matka, żona, brat, siostra lub ktokolwiek inny z bliskich krewnych.

Nogi

Ten komu śni się, że ma cztery lub pięć nóg, niech strzeże się reumatyzmu. Grozi mu też opuchlizna nóg. Zaś dla kupców i wszystkich odbywających morskie podróże ów sen jest szczęśliwy.

Szczególnie złym znakiem jest sen o nogach, które płoną.

Gdy śni ci się, że lekko i zgrabnie tańczysz, możesz być pewnym czyjegoś wstawiennictwa i przyjaźni.

Odrębne nogi oznaczają w snach niepowodzenie i nieprzyjemności. Jeśli przyśni ci się, że zachwycaś się nogami swoich dzieci, spodziewaj się powodów do radości, zysku, zdrowia, zadowolenia i uciechy.

Śnić, iż trzyma się na kolanach kobietę — przepowiednia poprawy w interesach.

Widzieć we śnie brudne własne nogi — zapowiedź zgryzoły.

Sen o tym, iż stoi się przed fontanną lub nad rzeką i myje własne nogi symbolizuje łagodność, szczęście, a w pewnych okolicznościach także katar i opuchliznę.

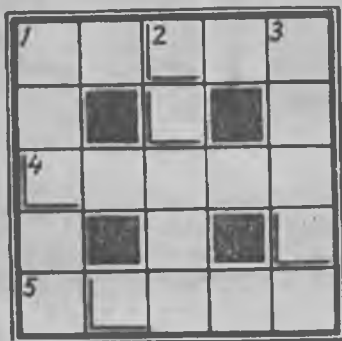
Śnić, że całuje się czyjeś nogi — symbol skruchy i pokory.

Widzieć we śnie, że wokół nogi owinęła się zmija lub inne jakieś nieprzyjemne płazy, które starają się ukąsić — wróży zawiść. Jeśli zaś przyśni się, że płaz ów ukąsił — należy spodziewać się smutku i niezadowolenia.

(zb)

cd w poniedziałek

Konsonantka



Zamiast określić podano w kolejności alfabetycznej wszystkie spółgłoski występujące w odgadniętych słowach. Należy je uzupełnić tak, aby powstały rzeczowniki pospolite (pisane małą literą) w mianowniku liczby pojedynczej, które należy wpisać do diagramu. Litery z pól oznaczonych, czytane rzędami, utworzą końcowe rozwiązanie.

Poziomo: 1)BRZ, 4)GRZ, 5)GRW
Pionowo: 1)RWZ, 2)BRZ, 3)BW
Wygrzywa ta osoba, która pierwsza poda rozwiązanie z hasłem „Rozrywko- wa”. (M)



DOWCIP za MILION

◆ Do klienta w restauracji podchodzi kelner i pyta:
— Słucham co dla pana?
— Na razie proszę piwo, czekam jeszcze na dwie panie.
— Jasne co ciennie? — pyta kelner.
— A co to panie obchodzi?

Ireneusz Żurek, Świebodzin

◆ — Czy pana syn czytuje gazety?
— Ależ skąd! Jest za maty. Jedynie rozwiązuje krzyżówki.

◆ Klient biura matrymonialnego sztorcuje właściciela:
— Pan zapewniał, że ta kandydatka na żonę jest bardzo bogata!

— Ależ skąd?! Ja tylko zapewniałem, że ma więcej pieniędzy jak rozum...

◆ Przyjeżdża Amerykanin do Moskwy. Spotyka dziewczynę.

— Mówi pani po angielsku?
— Trochę.
— To znaczy ile?
— Sto dolarów...

Jacek Kamiński, Głogów

◆ Przez jakie „o” pisze się pióro? — pyta ojciec syna.
— Nie wiem.
— No to po co go posyłam Cię do szkoły?
— Też chciałem wiedzieć.

◆ — Coś ze mną niedobrze, panie doktorze. Wczoraj widziałem jak ulicą biegił pies z otwartym parasolem...

— Czy padało?

— Lalo jak z cebra.

— To dlaczego pan się dziwi?

Gocka Bożena, Głogów

◆ Tato do syna: — Co powiedział ci sąsiad jak stukłes mu szyję?

— Czy mam opuścić brzydkie słowa?

— Oczywiście!

— Nic nie powiedział — odpowiada syn.

Edyta Bańska, Dębno Lubuskie

◆ Sędzia pyta na rozprawie włościanę:
— Dlaczego oskarżony jest taki niewdzięczny? Pani Iksirska dała panu bułeczkę, a oskarżony wybił jej kamieniem oko.

— To nie był kamień wysoki sądzie, to była własna bułeczka...!

Katarzyna Walczak, Szprotawa

◆ W przydrożnym zajeździe zdenerwowany gość woła kelnera:
— Czy może mi pan powiedzieć, co robi ta mucha w mojej zupie?

Kelner pochyla się troskliwie nad talerzem, przygląda się, po czym grzecznie odpowiada:

— Wygląda na to, że pływa...

◆ Rozmawiają bakterie.

— Kto jest twoim ojcem?

— Nie wiem, jestem z próbówki.

Tomasz Bandosz, Niektowice

◆ W czasie przeprowadzanego wywiadu z softysem na tematy ekonomiczne, jedno z pytań brzmiało:

— Kiedy chłop je kurę?

— W naszej wsi znane są dwa przypadki: pierwszy —

kiedy kura jest chora, a drugi — kiedy kura jest zdrowa a

chłop ciężko chory — odpowiada softys.

Tadeusz Kaniewski, Przemków